

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
ISSN 0551-5343  
NAKŁAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA  
DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2019



(760)

# PORADNIK JĘZYKOWY

---

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901  
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO  
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

1

Zarząd Główny  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa  
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski  
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA  
DOM WYDAWNICZY ELIPSA  
WARSZAWA 2019

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,  
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),  
dr Ewelina Kwapien, prof. dr hab. Radosław Pawelec,  
dr Marta Piasecka (sekretarz redakcji)

## **RADA REDAKCYJNA**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),  
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski  
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),  
prof. dr Marta Pančikova (Bratysława – Słowacja),  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),  
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),  
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),  
prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

## **Redaktor naukowy zeszytu**

prof. dr hab. Stanisław Dubisz

## **Recenzenci**

prof. dr hab. Bogdan Walczak  
dr hab. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska

## **Redaktor językowy**

Urszula Dubisz

## **Tłumacz**

Monika Czarnecka

## **Korektor**

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,  
Warszawa 2019

PL ISSN 0551-5343

Wydanie zeszytu sfinansowane ze środków Towarzystwa Kultury Języka,  
Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego i Domu Wydawniczego „Elipsa”

## W ZESZYCIE

Znaczna część zamieszczonych w tym zeszycie opracowań powstała w ramach projektu badawczego „Dialog pokoleń”, realizowanego przez Towarzystwo Kultury Języka we współpracy z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

\*\*\*

– Przyszłość dialektów i gwar ludowych pozostaje zagadką; pewne światło na zagadnienie, jak współcześnie jest postrzegana gwara, rzuciła internetowa dyskusja na temat terytorialnych odmian polszczyzny.

– Przemiany słownictwa znajdują odzwierciedlenie w świadomości językowej mieszkańców wsi, którzy umieją wskazać stare i nowe nazwy odnoszące się do tego samego desygnatu, ukazać słownictwo czynne i bierne.

– Gwarowe słownictwo kulinarne podlega pokoleniowemu rozwarstwieniu i zróżnicowaniu; pozwala to na ukazanie określonego kulturowo wzorca wypowiedzi o nim i ukazuje czynniki spajające dziedzictwo kulturowe.

– Słownictwo ludowe zawiera w sobie kilka warstw: nazwy rodzime i zapożyczone, derywaty i neosemantyzmy, nazwy zgodne z polszczyzną ogólną i swoiste dla gwar; można to śledzić np. na podstawie leksyki dotyczącej obuwia.

– Przymiotniki gradacyjne z przedrostkiem *ob-* (typu *obdłużny*, *obluźny*) dziś występują jedynie w gwarach ludowych, chociaż w XVI–XIX w. notowane były w tekstach polszczyzny ogólnej; w skali Słowiańszczyzny mają charakter peryferyzmów.

– W gwarze spiskiej kwantyfikacja numeryczna, podobnie jak w polszczyźnie ogólnej, opiera się na liczebnikach głównych oraz uwarunkowanych kontekstowo, wykazujących tendencje zanikowe, liczebnikach zbiorowych.

– Z *Wyboru tekstów gwarowych* K. Nitscha wynika, że refleksja w zakresie świadomości językowej jest właściwa tylko niektórym informatorom i jest bardzo zróżnicowana, jeśli chodzi o jej wykładniki.

\*\*\*

Świadomość językowa – dialekt ludowy – gwara – odmiany terytorialne języka – słownictwo gwarowe – słownictwo ogólnopolskie – zróżnicowanie pokoleniowe i terytorialne leksyki gwarowej.

*Red.*



**SPIS TREŚCI****ARTYKUŁY I ROZPRAWY**

|                                                                                                                                                                      |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Renata Kucharzyk</i> : Gwara – tradycja czy obciach? Spojrzenie młodych kobiet<br>(na materiale z forów internetowych) .....                                      | 7  |
| <i>Anna Tyrpa</i> : Stare i nowe słowa w świadomości mieszkańców wsi .....                                                                                           | 20 |
| <i>Halina Pelcowa</i> : Ludowe nazewnictwo kulinarne w interpretacji pokoleniowej<br>(na wybranych przykładach z Lubelszczyzny) .....                                | 33 |
| <i>Marta Sobocińska</i> : Ludowe nazwy butów i ich części w gwarach Lubelszczyzny<br>i Suwalszczyzny .....                                                           | 44 |
| <i>Irena Jaros</i> : Przymiotniki gradacyjne z prefiksem <i>ob-</i> w gwarach i historii języka<br>polskiego .....                                                   | 56 |
| <i>Ilona Kulak</i> : Wyrażanie liczebności w gwarze spiskiej a czynnik pokoleniowy .....                                                                             | 67 |
| <i>Stanisław Cygan</i> : Niektóre przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi<br>(na podstawie <i>Wyboru polskich tekstów gwarowych</i> Kazimierza Nitscha) ..... | 79 |

**OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW**

|                                                                                                                             |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Mariusz Koper</i> : <i>Polska dawaj!</i> O języku piłkarskiego hasła oraz jego bliższych<br>i dalszych konotacjach ..... | 95 |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

**GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO**

|                                                                                                                        |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Marcin Jakubczyk</i> : Erazma Rykaczewskiego gramatyka języka polskiego dla szkół<br>polskich w Paryżu [1861] ..... | 106 |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

**SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI**

|                                                                                                                                                  |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Jan Wawrzyńczyk</i> : Notatka w kwestii samodezinformacji i zjawisk pokrewnych –<br>na przykładach ze środowiska „Poradnika Językowego” ..... | 115 |
| <i>Stanisław Dubisz</i> : W odpowiedzi Panu Profesorowi Janowi Wawrzyńczykowi .....                                                              | 117 |

**RECENZJE**

|                                                                                                                                    |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Urszula Sokółska</i> : Elżbieta Sękowska, <i>Konteksty stylistyki. Od orędzia do mowy<br/>noblowskiej</i> , Warszawa 2017 ..... | 120 |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

## CONTENTS

### PAPERS AND DISSERTATIONS

|                                                                                                                                                                                                                    |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Renata Kucharzyk</i> : A dialect – tradition or disgrace? Young women's view<br>(on the material from online forums) .....                                                                                      | 7  |
| <i>Anna Tyrpa</i> : Old and new words in the awareness of rural inhabitants .....                                                                                                                                  | 20 |
| <i>Halina Pelcowa</i> : Folk culinary nomenclature as interpreted by generations<br>(on selected examples from the Lublin region) .....                                                                            | 33 |
| <i>Marta Sobocińska</i> : Folk names of shoes and their parts in the dialects<br>of the Lublin and Suwałki regions .....                                                                                           | 44 |
| <i>Irena Jaros</i> : Gradation adjectives with the prefix <i>ob-</i> in dialects and history<br>of the Polish language .....                                                                                       | 56 |
| <i>Ilona Kulak</i> : Expressing numbers in the Spisz dialect and the generational factor ...                                                                                                                       | 67 |
| <i>Stanisław Cygan</i> : Some manifestations of language awareness of rural inhabitants<br>(based on <i>Wybór polskich tekstów gwarowych</i> (A selection of Polish dialectal<br>texts) by Kazimierz Nitsch) ..... | 79 |

### EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

|                                                                                                                                                  |    |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <i>Mariusz Koper</i> : <i>Polska dawaj!</i> (Go Poland!) On the language of the football slogan<br>and its closer and further connotations ..... | 95 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|

### POLISH GRAMMAR

|                                                                                                             |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Marcin Jakubczyk</i> : Grammar of Polish for Polish schools in Paris by Erazm<br>Rykczewski [1861] ..... | 106 |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

### REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

|                                                                                                                                                                            |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Jan Wawrzyńczyk</i> : A note on self-disinformation and related phenomena<br>– on examples from the environment of „Poradnik Językowy” (“The Linguistic<br>Guide”)..... | 115 |
| <i>Stanisław Dubisz</i> : In reply to Professor Jan Wawrzyńczyk .....                                                                                                      | 117 |

### REVIEWS

|                                                                                                                                                                                                  |     |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <i>Urszula Sokółska</i> : Elżbieta Sękowska, <i>Konteksty stylistyki. Od orędzia do mowy<br/>noblowskiej</i> (Contexts of stylistics. From an address to a Nobel speech),<br>Warszawa 2017 ..... | 120 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|

*Renata Kucharzyk*

(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków,  
e-mail: [renata.kucharzyk@ijp.pan.pl](mailto:renata.kucharzyk@ijp.pan.pl))

## **GWARA – TRADYCJA CZY OBCIACH? SPOJRZENIE MŁODYCH KOBIET (NA MATERIALE Z FORÓW INTERNETOWYCH)**

Pytanie przywołane w tytule nawiązuje do tematu jednej z wielu dyskusji internetowych, których przedmiotem są gwary. Zróżnicowanie terytorialne polszczyzny, pozycja gwar i dialektów, odmienności regionalne to problematyka ciesząca się dużym zainteresowaniem internautów, a zapisy prowadzonych dyskusji stanowią ciekawy obszar badawczy dla językoznawców.

Internet, pomimo że wciąż postrzegany jako nowe medium, dla dużej części społeczeństwa jest już podstawową płaszczyzną wymiany poglądów. Pozwala na tworzenie wspólnot komunikatywnych, zwykle heterogenicznych, złożonych z osób różniących się między sobą, reprezentujących różne grupy wiekowe, środowiska, zawody. Niekiedy jednak powstają zbiorowości składające się z osób pod pewnymi względami podobnych.

Wypowiedzi takiej właśnie grupy – młodych kobiet, które są matkami lub spodziewają się dziecka – będą przedmiotem analizy w tym artykule. Odwołujemy się do dwóch dyskusji internetowych z forum [emama.pl](http://emama.pl) (na portalu [gazeta.pl](http://gazeta.pl)) i jednej dyskusji z forum [zapytajpołozna.pl](http://zapytajpołozna.pl). Tematy tych dyskusji to:

1. Gwara – tradycja czy obciach?
2. Czy wasze dzieci mówią gwara?
3. Gwara.

Ogółem w tych trzech dyskusjach internetowych wzięło udział 116 kobiet, które opublikowały ponad 400 postów. Mamy tu do czynienia z grupą w miarę jednorodną przynajmniej w zakresie niektórych parametrów socjolingwistycznych, a mianowicie w zakresie płci i wieku. Biorąc pod uwagę dane, które można uzyskać z opublikowanych postów, większość kobiet biorących udział w dyskusji mieści się w przedziale wiekowym 25–35 lat. Pod względem innych cech socjolingwistycznych, takich jak pochodzenie społeczne, zawód, wykształcenie, jest to grupa zróżnicowana. Należy zaznaczyć, że w zasadzie – poza nielicznymi wyjątkami – nie ma w tej grupie osób z wykształceniem filologicznym. Jest to istotne, ponieważ brak językoznawczego przygotowania sprawia, iż niektóre internautki błędnie rozumieją terminy: *gwara*, *dialekt* czy *język regionalny*, niekiedy nawet je utożsamiają.



Odpowiedzmy na pytanie, dlaczego skupiamy się na tak dobranej grupie dyskusantek. Jest to grupa społeczna ważna nie tylko ze względu na nią samą, ale także na fakt, że te młode kobiety będą miały istotny wpływ na językowe zachowania swoich dzieci, a to ważny czynnik w rozważaniach nad przyszłością gwar, dialektów czy wszelkich form postdialektalnych.

Jak wiadomo, w społecznej świadomości jest zakodowany podział na „lepszy” język ogólny i „gorsze” gwary. Towarzyszy temu stereotypowy obraz ludzi posługujących się gwarą, dodajmy, obraz negatywny – eksponuje się takie cechy jak prostactwo, prymitywizm umysłowy, zacofanie. Dobitym wyrazem tego jest cała seria nacechowanych pejoratywnie leksemów typu *wiocha*, *wieśniak*, *wieśniara*, *wieśniacki* [Sikora 2014, 117]. Jeśli do tego dodamy ograniczony zasięg geograficzny oraz niepełną funkcjonalność gwar, to nie dziwi, że systematycznie maleje liczba osób chcących się nimi posługiwać. Pesymiści twierdzą, że dni gwary są policzone, a nieliczni optymiści mają nadzieję, że działania rewitalizacyjne odniosą pewien skutek, zahamują proces erozji terytorialnych odmian języka. Czy rzeczywiście sprawa jest już przesądzona? Czy gwary należą do przeszłości, a przyszłość to uniformizm językowy, monolingwalność pozbawiona wszelkich różnic? A może jednak Halina Kurek ma rację, pisząc:

Na początku XXI wieku gwary polskie, pozostając w procesie ewolucji, utrzymują się na wsi polskiej stosunkowo dobrze. Trudniej jednak do nich dotrzeć, ponieważ najlepiej funkcjonują w kontaktach rodzinno-domowych [Kurek 2004–2005, 234].

Bez wątpienia, jednym z istotnych czynników, jeśli chodzi o trwałość gwary, jest społeczne nastawienie do tej odmiany języka. Zacytujmy w tym miejscu wypowiedź rozpoczynającą dyskusję, do której odwołujemy się w tytule artykułu:

Moja koleżanka niedługo przeprowadza się do rodzinnej miejscowości męża gdzie większość mieszkańców posługuje się gwarą. Ona sama gwary nie zna i nie chce, żeby jej dzieci się takowej nauczyły. Ja wręcz przeciwnie, bardzo bym chciała żeby moja córka umiała posługiwać się naszą gwarą. Oczywiście jako „język” dodatkowy, nie zamiast polskiego. Koleżanka uważa, że to obciach, ja że tradycja, którą należy pielęgnować. A jak widzą to emamy?<sup>1</sup>

Już w tym wpisie widać dychotomię w postrzeganiu odmian terytorialnych języka: pozytywne nastawienie i dezaprobatę. Postawa autorki wpisu, która – jak można wnioskować – posługuje się gwarą, w kontekście pytania o trwałość kodów gwarowych może dawać nadzieję na

---

<sup>1</sup> Wypowiedzi internautów cytowane są zasadniczo w pisowni oryginalnej. Poprawiono tylko niektóre literówki, wpływające na zrozumiałość tekstu. Nie lokalizuje się każdorazowo cytowanej wypowiedzi. Na końcu artykułu wyszczególnione są adresy internetowe, z których pochodzi cytowany materiał.

podtrzymanie transmisji tego wycinka kultury lub choćby jego elementów. Z drugiej strony słyszymy głos przeciwny i – jak nam podpowiada doświadczenie – bardziej rozpowszechniony w polskim społeczeństwie, niechętny gwarom. Rodzi się pytanie, która postawa zwycięży. Jeszcze kilkanaście lat temu wydawało się, że nie ma właściwie szans na podtrzymanie żywotności gwar lub jakichkolwiek form postdialektalnych, według różnej nomenklatury – *intergwar*, *supragwar*, *odmian mieszanых*, *subdialektów*, *interdialektów*, *substandardów wiejskich*, *regiolektów* [Wyderka 2014, 110]. W chwili obecnej nie obserwujemy zasadniczej zmiany sytuacji, ale pojawiają się zwiastuny pozytywnego postrzegania gwar, większej tolerancji dla tych odmian języka, co daje nadzieję, że przynajmniej niektóre elementy kodów gwarowych przetrwają.

Przyjrzyjmy się zatem temu, co myślą o gwarach młode matki i jak zamierzają kształtować postawy swoich dzieci w tym zakresie. W dyskusjach internetowych wziętych tutaj pod uwagę poruszono wiele aspektów funkcjonowania terytorialnych odmian polszczyzny. W naszej analizie ograniczymy się do omówienia kilku wybranych zagadnień:

1. Jak internautki oceniają odmiany terytorialne polszczyzny?
2. Czy mają świadomość posługiwania się gwarą? Które cechy gwarowe umieją rozpoznać?
3. Jak współcześnie odbywa się akwizycja gwary?

## **1. JAK INTERNAUTKI OCENIAJĄ ODMIANY TERYTORIALNE POLSZCZYZNY?**

Postrzeganie gwary przez obserwowaną grupę nie jest jednorodne. Wydaje się, że na stosunek internatek do gwary wpływ ma kilka czynników, m.in. kształtowany przez lata jej negatywny obraz oraz to, że gwara jako narzędzie komunikacji – przynajmniej w polskich warunkach – ma ograniczoną funkcjonalność, o czym już wyżej wspominaliśmy. Zwraca jednak uwagę fakt, że pozytywne opinie na temat gwary są dużo częstsze od negatywnych. W ocenie większości dyskutantek gwary ludowe to dziedzictwo, które należy chronić, element tożsamości narodowej, cenne dobro kulturowe o określonych walorach estetycznych. W wypowiedziach pojawiają się rozmaite określenia świadczące o wysokim wartościowaniu gwary, nieraz mocno nacechowane ekspresywnie. Internautki piszą, że gwara jest *piękna*, *przepiękna*, *absolutnie cudowna*, że to *bonus*, *ubarwienie mowy*, *barwny koloryt*, *absolutny czad*, że jest *nie do podrobienia*, że gwarę *lubią*, *kochają*, *uwielbiają*, *przepadają za nią* i w końcu, że należy *błogosławić możliwość wzbogacenia własnych dzieci dodatkową wartością*, którą jest gwara.

Przytoczmy kilka dłuższych wypowiedzi ilustrujących to pozytywne nastawienie:

Gware, dialekty uwielbiam bo to nasze dziedzictwo kulturowe.

Jako osoba wychowująca na terenie zupełnie wolnym od gwary uważam, że gwara jest absolutnie cudowna i generalnie trzeba dbać, żeby to dziedzictwo kulturowe nie przepadło

To wartościowa cześć dziedzictwa. Tylko ludzie o niskim poczuciu wartości wstydzą się miejsca pochodzenia i za wszelką cenę chcą się upodobnić do tych „wielkomiejskich”.

Jestem bardzo dumna z gwary/języka śląskiego i staram się ją pielęgnować również w domu. Gwara i regionalizmy są częścią naszych korzeni i historii, nie mam powodu się ich wstydzić. Nie mam potrzeby leczenia kompleksów, ani ukrywania braku kina pod płaszczykiem telewizyjnej polszczyzny.

Może się wydawać, że niektóre z wypowiedzi to klisze językowe, powielane bez namysłu nad ich semantyczną wartością, ale nie brak też sądów bardziej szczegółowych, zawierających merytoryczne argumenty świadczące o pogłębionej refleksji nad wartością gwar.

Również uważam, że to tradycja, którą należy pielęgnować. Mimo, że nasza gwara ma sporo przeciwników, ze względu na naleciałości niemieckie, ale która gwara ich nie posiada? W każdej znajdują się elementy jak nie czeskie, to rosyjskie, bądź właśnie niemieckie. U mnie to był powód do dumy, gdy po paru zdaniach zostałam rozpoznana skąd jestem 😊 Miałam kiedyś znajomych z Mazur, im się bardzo podobał śląski akcent, że jest taki – pamiętam określenie – twardy. A mnie z kolei podobały się ich dyskusje prowadzone z pięknym, śpiewnym akcentem 😊

Nie mam problemu z przełączeniem się z gwary na polski, mówię bez akcentu (da się, potwierdzone 😊), poza tym uważam, że swego rodzaju dwujęzyczność towarzysząca mi od dziecka pozwoliła mi na rozwinięcie znacznych zdolności językowych. Na szczęście czasy gdy śląska gwara była traktowana jako coś gorszego powoli mijają. Gwara to część kultury regionu i należy ją pielęgnować, a nie wykorzeniać.

Niektóre internautki podkreślają, że ich postawa względem gwar ewoluowała – od dezaprobaty do pozytywnego wartościowania:

Dla mnie tradycja, nawet powód do dumy (trochę na złość tym, którzy uważają to za obciach). Ale to mi przyszło z wiekiem. Jak byłam bardzo młoda i bardzo głupia inaczej patrzyłam na gwarę.

Negatywny stosunek do gwary też jest widoczny w dyskusji, ale wypowiedzi dyskredytujących gwarę jest mniej. Zwykle jednak cechuje je znaczny ładunek emocjonalny, czasami na pograniczu agresji.

Mam prawo nie lubić gwary? Mam. (...) W 4 literach mam, że pańcie się poobrażały, bo ktoś śmiał nie paść z zachwyty nad ich rodzinnym dialektem. Ludzie są różni, mają różne gusta.

Rany, płonęłam ze wstydu, kiedy moja kuzynka przyjechała do mnie na wakacje i na ulicę mówiła *tryfta*, na torbę *tutka*, a zamiast *tak* – *jo*. Ponad 20 lat minęło a ja wciąż

pamiętam te śmiechy kolegów. Dla mnie obciach – gwara kojarzy mi się tylko i wyłącznie źle.

Gwara posługują się ludzie z marginesu, to coś jak grypsera, i jest to siara, wcale się nie dziwie znajomej że nie chce żeby jej dzieciak mówił jak margines społeczny. Jak słyhać gwara zwłaszcza ślaska to od razu wiadomo z kim masz do czynienia – z fizycznym, prostym człowiekiem, którego cechuje silna słabość do wódki i prostytutek. Kto normalny chciałby być kojarzony z taką patologią?

W komentarzach internautek często przewija się problem dostosowania językowego do sytuacji komunikacyjnej. Gwara jest postrzegana pozytywnie jako narzędzie komunikacji w gronie rodzinnym, z bliskimi znajomymi, natomiast w kontaktach zewnętrznych, w rozmowach z osobami posługującymi się polszczyzną ogólną pożądane jest używanie języka ogólnego. W tych wypowiedziach widać analogię, zapewne nieuświadomianą, do znanego w literaturze językoznawczej podziału na oficjalną i nieoficjalną sytuację komunikacyjną, które to rozróżnienie determinuje formę językową wypowiedzi [Dunaj 1985].

Ja też lubię gwarę i jestem na tak, jeśli chodzi o jej znajomość. Ale trzeba też umieć posługiwać się językiem literackim, po prostu trzeba wiedzieć, kiedy można sobie na gwarę pozwolić.

Ja lubię gwarę, dzieci też uczę ale mówię, że poprawne słowo to takie a takie. Bo na pewno obciachem jest w sytuacjach formalnych porozumiewać się gwarą. Ale w domu często używamy.

*Weźże, chodźże* używam chętnie, choć raczej w kontaktach nieoficjalnych, mam częściej problem z *trz, rz*, raczej zmiękczałem do *cz* ale poprawiam się.

Internauci wskazują na możliwość wystąpienia zaburzeń komunikacyjnych wynikających z posługiwania się gwarą, co jest dowodem na jej niepełną funkcjonalność. Użycie gwary może być przyczyną niezrozumiałości wypowiedzi, choć wystąpienie bariery komunikacyjnej nie jest spowodowane wyłącznie różnicami systemowymi. Bogusław Wyderka stwierdza: „bariery te mają oczywiście złożone podłoże mentalne, ale są empirycznie uchwytne” [Wyderka 2014, 104]. Oto kilka cytatów ilustrujących omawiany problem:

Kiedyś trafiłam w Katowicach do lekarza, którego nie mogłam kompletnie zrozumieć. Ale to był stres! Dlatego uważam, że gwara gwara, ale każdy w Polsce powinien RÓWNIEŻ mówić polszczyzną ogólnopolską, i dostosowywać swój język do okoliczności, czyli z osobą nierozumiejącą jego gwary rozmawiać tak, by być zrozumianym.

Ja dokładnie to jestem z Bobrownik Śląskich i tu się tylko *GODA* a ja się czuję jak Marsjanin 🪄 wolę rozmawiać po polsku.

Niektórych gwar, za NIC nie da się zrozumieć, będąc człowiekiem z zewnątrz (górale, ślązacy, czy kaszubi – tych to w ogóle nie idzie zrozumieć).

Kiedys mój szwagier zajmował się handlem obwoźnym i czasami w soboty jeździłam z nim po takich „wiochach”. W każdym domu był przynajmniej jeden pies i jak szczerkały to właściciel zawsze mówił – *pudzis do budy* i się pytam szwagra czemu w każdym domu pies się nazywa *pudzis* szwagier się zaczął śmiać i mi przetłumaczył *PÓJDZIESZ DO BUDY*

## 2. CZY INTERNAUTKI MAJĄ ŚWIADOMOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ GWARĄ? KTÓRE CECHY GWAROWE UMIEJĄ ROZPOZNAĆ?

W literaturze przedmiotu dużo uwagi poświęca się wpływowi czynnika świadomościowego na stan zachowania gwary. Uważa się, że nie-uświadamiane cechy dialektalne lepiej przechowują się w mowie niż te identyfikowane jako gwarowe. H. Kurek stwierdza: „Świadomość faktu językowego jest podstawowym, koniecznym warunkiem do zaistnienia ewentualnej zmiany językowej” [Kurek 2004–2005, 232]. Użytkownicy języka nie zawsze są świadomi, że określone elementy językowe mają proveniencję gwarową i zapewne dlatego jeszcze całkiem sporo cech gwarowych możemy usłyszeć w rozmowie, ale – co jeszcze bardziej interesujące – znaleźć w tekstach pisanych, niestylizowanych na gwarę [Kucharzyk 2016]. Także uczestniczki analizowanych dyskusji potwierdzają, że nieraz nie były świadome faktu, iż w ich wypowiedziach pojawiają się elementy gwarowe i dopiero kontakt z osobami reprezentującymi inny region im to uświadomił.

przyznam, że było kilka słów, o których byłam przekonana że są „ogólnopolskie” aczkolwiek potoczne. Np z ostatnich pamperek<sup>2</sup> 😊 Byłam szczerze zdzwiona jak się okazało, że kuzyn nie wie o czym mówimy.

Czasami ludzie nie zdają sobie sprawy że mówią z naleciałościami regionalnymi – moja rodzina jest z północnego wschodu a moj maz urodził się i wychował na Dolnym Śląsku. I to on mi mówi że czasami używam składni rosyjskiej – 😊 w zdaniu – ja tego nie zauważam. Jak pojechałam kiedyś w rodzinne strony taty to słuchając jak rozmawia ze swoim kolegą ze szkoły podstawowej w pierwszej chwili myślałam że to jest rosyjski – 😊 taki był śpiewny.

Niekiedy jednak – pomimo uświadamiania sobie gwarowości danej cechy, jej niezgodności z normą ogólnopolską – mówiący nie rezygnuje z posługiwania się nią. Górze biorą przyzwyczajenia językowe, dodatkowo wsparte dużym rozpowszechnieniem danej cechy w języku regionu. Przytoczmy tu wypowiedź mieszkanki północno-wschodniej Polski:

he ja mowie *powiedzialam dla mamy*, wiem, że to jest niepoprawnie, ale przyzwyczajenie robi swoje... 😊

<sup>2</sup> Pamperek ‘pajacyk, maskotka’ [por. Gruchmanowa, Walczak (red.) 1997, 318].

Jeżeli zastanawiamy się, jakie elementy terytorialnych odmian polszczyzny są rozpoznawane przez internautki, to musimy stwierdzić, że w świadomości językowej internautów najważniejsze miejsce zajmuje leksyka. Należy przy tym zauważyć, że dyskutantki nie odróżniają gwarów od regionalizmów i traktują obie kategorie łącznie – istotne jest to, że są to wyrazy niewystępujące w polszczyźnie ogólnopolskiej. Gdyby wyekscerpować z analizowanych dyskusji wszystkie przywołane odrębności leksykalne, zebrałyby się całkiem pokaźny zbiór. To zrozumiałe, słownictwo zawsze przykuwa uwagę. Nie będziemy tu wyliczać wszystkich przykładów, bo nie jest to istotne w kontekście prowadzonych rozważań. Zacytujemy tylko kilka wypowiedzi poświęconych użyciu wyrażen *na polu*, *na dworze*, *na dworzu*, co było jednym z tematów budzących największe emocje:

krakowiaki zawsze na pole chodzą 😊 mam krakowiaków i goralów w rodzinie i o ile akcent uwielbiam to za to ich *na pole* mam ochotę strzelać 😊

moja córka – jako kilkulatka – po pobycie w Galicji mówiła miejscowym narzeczem. I oczywiście chodziła *na pole*, nie *na dwór*, co wywoływało drgawki u mazowieckiej części rodziny. 😊

Mnie z kolei, przy odbieraniu dziecka ze świetlicy (w szkole warszawskiej), zdarzyło się niejednokrotnie usłyszeć, że syn jest *na dworzu* 😊 Do tej pory rani to moje uszy.

Ciekawsza z punktu widzenia językoznawcy jest dyskusja o właściwościach z innych płaszczyzn języka. W świadomości przeciętnych użytkowników języka zajmują one mniej miejsca niż leksyka. Internautki przywołują cechy gwarowe w zasadzie ze wszystkich poziomów języka – od fonetyki, przez morfologię, po składnię. Nie potrafią ich nazwać fachowo, bo nie mają merytorycznego przygotowania, podają tylko przykłady ilustrujące te cechy bądź opisują je swoimi słowami. Wymieńmy tu kilkanaście takich cech, wskazanych przez dyskutantki jako gwarowe.

Ze zjawisk fonetycznych szczególną uwagę zwraca nietypowy akcent i intonacja. Jedna z dyskutantek zauważa na przykład, że w Wielkopolsce *mówią zdanie twierdzące tak jakby się pytali*, a inna stwierdza:

mój teść mówi bardzo po krakowsku i na początku mojej znajomości z mężem, gdy poznawałam jego rodzinę, to myślałam, że jego ojciec cały czas dziwi się albo mnie o coś pyta.

Dominuje opinia, że pomimo uświadamiania sobie specyficznej odmiennej intonacji – jak piszą *zaciągania po krakowsku*, *zaciągania ze wschodnia*, *zaciągania zabużańskim akcentem*, *śpiewania po poznańsku* itd. – nie tak łatwo się wyzbyc tej cechy (*Nie wierzę w to, że da się w 100% pozbyć akcentu, melodii języka wpojonej w dzieciństwie*).

Z innych gwarowych właściwości fonetycznych wskazywano m.in. na:

- labializację nagłosowego o- (*pyrków łobierz*),



- pochylenia samogłosek (*dziwczę, ni ma, buroki, terozki, pamiętom*),
- przesunięcie artykulacji labializowanego *o* ku przodowi, czyli ku *e* (*kłechane* < *kochane*),
- twardą wymowę połączeń *kie, gie* (*cukerek, nage* < *cukierek, nagie*) oraz miękką wymowę połączeń *ke, ge* (*mogie*),
- występowanie spółgłosek wargowych twardych w tematach 1. os. l. poj. czasu teraźniejszego (*kope rowy, kąpe się i łape komary*),
- rozszerzenie wymowy *i* do *e* (*piewnica*),
- szeroką wymowę *ę* i denazalizację wygłosowej samogłoski (*daj mi ta gazeta*),
- uproszczenia grup spółgłoskowych *trz, strz* (*słyszysz się w Krakowie „czeba”, a nie „trzeba”; jaszcząb*),
- redukcję *u* niezgłoskotwórczego w pozycji interwokalicznej (*Nie powiesz byłam na kleparzu, bo ty tam ewentualnie byaś; Jaszcząb jest szybki jak szczaa*),
- asynchroniczną wymowę wargowych miękkich (*pijanka* < *pianka*),
- wzmocnioną wymowę spółgłoski *ch* (*rzekotka* < *grzechotka*).

Ze zjawisk morfologicznych przywołano:

- dualne formy czasowników (*mówiwa, robiwa*),
- formy 1. os. lm. czasu przeszłego na *-m* (*idziem, pójdziem*),
- uproszczone formy czasu przeszłego czasowników zawierających w bezokoliczniku częśćkę *-ną-* (*uślam* < *usnęłam*),
- nieściągnięte formy czasowników (*bojałam się, stojał*),
- występowanie końcówki *-oju* w C. lp. rzeczowników męskoosobowych (*Tomaszoju, księdzoju*),
- różnice rodzajowe niektórych rzeczowników, np. *torta* [ogp. tort], *listko* [ogp. listek], *pora* [ogp. por].

W zakresie składni zwrócono uwagę na:

- różnice w dystrybucji przyimków (*na ile ma pani ziemniaki; a po czymu te ziemnioki?; poczekaj ZA mną, jestem NA skarpetkach, NA staniku*);
- występowanie konstrukcji analitycznych w miejsce literackich syntetycznych (*powiedzieć coś dla mamy*).

Powyższe zestawienie nie wyczerpuje listy przykładów podanych przez internautki, a i tak jest to zbiór całkiem spory. Co ważne, uczestniczki dyskusji zwykle podkreślają, że cechy gwarowe słyszą u innych – tak mówi babcia, dziadek, teściowa itd. Same raczej rzadko się przyznają do realizowania w mowie gwarowych cech fonetycznych, morfologicznych, składniowych, ale nie mają problemu z przyznaniem się do używania wyrazów gwarowych. Widać, że słownictwo gwarowe jest waloryzowane lepiej niż właściwości z innych płaszczyzn języka.

### 3. JAK WSPÓŁCZEŚNIE ODBYWA SIĘ AKWIZYCJA GWARY?

W kontekście dyskusji nad żywotnością systemów gwarowych bardzo istotne jest zagadnienie przekazywania języka. Przerwanie ciągłości przekazywania gwary to zjawisko podobne do ustania transmisji języków regionalnych czy mniejszościowych. O tych ostatnich pisała N. Dołowy-Rybińska [2017]. Badaczka, odwołując się do teorii odwracania zmiany językowej (ang. *reversing language shift*), której twórcą jest J.A. Fishman [1991], podkreśla, że warunkiem przetrwania języków jest zachowanie ciągłości transmisji, co sprowadza się do używania ich przez wszystkie pokolenia [Dołowy-Rybińska 2017, 11]. Warto w tym miejscu przywołać także myśl S. Andersona, który stwierdza:

(...) tym, co decyduje o przetrwaniu [języka – uzupełnienie R.K.] jest stopień, w jakim nowe pokolenie nabywa język. Ponieważ pełną kompetencję językową można osiągnąć optymalnie (choć niektórzy powiedzą; wyłącznie) w wieku dziecięcym, przed okresem dojrzewania, dla przyszłości języka kluczowy jest zasięg, w jakim dzieci przyswajają sobie język. (...) Język, którego użytkownicy to tylko osoby w wieku średnim i starszym, niezależnie od ich liczby, stoi w obliczu wyginięcia, chyba że zostanie jakoś rewitalizowany w młodszych pokoleniach [Fishman 2017, 56].

Międzypokoleniowa transmisja gwar na polskim obszarze językowym w wielu regionach została przerwana, nieco lepiej w tym względzie jest tylko na terenach, na których lokalny sposób mówienia cieszy się prestiżem (Śląsk, Podhale). Uczestniczki dyskusji na forum potwierdzają, że one same nauczyły się gwary nie od rodziców, ale od dziadków.

U mnie w domu dziadkowie mówili po śląsku, rodzice częściej po polsku, ja z dziadkami po śląsku, z rodzicami i poza domem po polsku.

Wychowywała mnie babcia, która z gwary używała tylko części słów. Sąsiadki babci owszem gwarzyły aż miło (...). Naszą gwarę rozumiem świetnie, ale straciłam kontakt i pewnie poprawnego zdania nie zbuduję. Na co dzień wychodzę na dwór, dziecko mam na dworze/dworzu, Kope rowy, kape się i łape komary. Ale to już tylko kwestia lokalnej wymowy, nie słownictwa.

Niechęć w stosunku do gwary, obawa, by się negatywnie nie wyróżniać na tle użytkowników polszczyzny ogólnej powodowała zaprzestanie przekazywania gwary dzieciom:

Moi Rodzice mówili piękna kielecka gwara, mnie niestety nie nauczyli bo to takie wsiowe i niepasujące.

Z wypowiedzi internautek wynika, że akwizycja gwary (czy elementów gwarowych) dosyć często następuje nie w rodzinie, ale poza nią – w grupie rówieśniczej lub, co ciekawe, w kontaktach z opiekunkami.



Pochodzę z rejonu, gdzie posługiwanie gwara jest powszechne. Nie mam problemu z posługiwaniem się poprawną polszczyzną. Gwary uczyłam się poza domem (moi rodzice byli przyjezdni), w domu rodzice mówili po polsku. Oczywiście, mam dość silny akcent, ale ten ma każdy.

Ja też czasem mówię gwara i nie wstydzę się tego. W dzieciństwie miałam nianię, która mówiła tylko gwara i osobie przyjezdnej ciężko byłoby z nią się dogadać.

Moje dzieci staram się, by mówiły jednak językiem ogólnopolskim i tepię mazowieckie *na dworzu, czy mogie*. A trochę podłapywały od opiekunki, zresztą i nauczycielom się zdarza.

Jakie jest zdanie dyskusantek na temat uczenia się gwary przez ich dzieci? Dla wielu z nich znajomość gwary to atut i nie widzą przeszkód, aby dziecko umiało się nią posługiwać w odpowiednich okolicznościach. Najważniejsza jednak jest dobra znajomość polszczyzny ogólnej.

Sama posługuję się gwara śląską, dzieciaki też uczymy. Starszak ma okazję również w przedszkolu zapoznanie się z «naszym językiem» i bardzo mnie to cieszy. Nie przeszkadza mi w tym, żeby w odpowiednich miejscach i o odpowiednim czasie posługiwać się czystą polszczyzną.

Ja uwielbiam naszą gwara. (...) Uczy się dzieci gwary i obyczajów. Uważam, że to bardzo dobrze, bo już wiele przez PRL zostało zaprzepaszczone bezpowrotnie.

Mojej córce starałam się przekazać, że polszczyzna przede wszystkim. Gwarę poznała na podwórku.

Niektóre dyskusantki traktują gwara jako osobny język, którego akwizycja może mieć pozytywny wpływ na rozwój dziecka:

znajomość gwary, jak każda dwu- czy wielojęzyczność ma swoje zalety. Dziwne, że posyła się za grube pieniądze dzieci na stosunkowy brzydki angielski, a kręci nosem na lokalny język, zbliżony zwykle do polskiego, który dostaje się praktycznie za free.

Pomimo że zwolenniczki gwary stanowią większość na analizowanych forach, to można odnieść wrażenie, że przekazywaniu dzieciom tego kodu towarzyszy nieco mniejszy entuzjazm, a niekiedy wyraźny sprzeciw:

Wiem, że na tym forum to niemożliwe, ale nie chciałabym, żeby moje dziecko mówiło gwara. Gwara poznańska jest fajna i sympatyczna, ale jako ciekawostka, a nie jako podstawowy sposób wysławiania się.

Też bym nie chciała, żeby moje dzieci uczyły się gwary. Owszem, można dla rozrywki znać regionalizmy i używać jako celowych zabiegów stylistycznych, ale mówienie gwara na co dzień? Blee... wolę porozumiewać się polszczyzną bez takich naleciałości, zrozumiałą.

Na studiach w Warszawie zetknęłam się z ludźmi z różnych regionów Polski i w większości przypadków dało się wyczuć, a raczej usłyszeć, że ktoś pochodzi z małego miasta. Nie wierzę w to, że da się w 100% pozbyć akcentu, melodii języka wpojonej

w dzieciństwie. Na pewno są osoby, które na to nie zwracają uwagi, ale ja zwracam. Mam takie zboczenie, że chcę by moje dzieci mówiły telewizyjną polszczyzną. Gwary mogą się nauczyć, ale jak będą starsze i się to nie utrwali.

Od dwóch lat mieszkam na kociewskiej wsi. Sama pochodzę z dużego miasta oddalonego o 600 km. (...) Zauważyłam, że wszyscy tutaj mówią gwara. Może jest ze mną coś nie tak, ale mi strasznie to bije po uszach. Mało tego, kiedy córka wróci od sąsiadów zaczyna mówić tak jak oni. Dla mnie to brzmi strasznie. Rozmawiałam z dorosłymi dziećmi sąsiadów i stwierdzili, że mają problem kiedy trzeba się posługiwać czystym językiem polskim. Nie chcę, aby moje dziecko mówiło *ni ma*, zamiast *nie ma*, *no joo*, *daj mi ta gazeta*, *żem itp.*

Analiza komentarzy internetowych raz jeszcze potwierdza, że nastawienie społeczne do gwar i dialektów jest różne. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że gwary są oceniane bardzo pozytywnie przez osoby biorące udział w dyskusji. Opinie negatywne zdarzają się dużo rzadziej. Pokrywa się to w ogólnych zarysach z wnioskami Karoliny Hansen [2015], która w ramach projektu „Polski Sondaż Uprzedzeń 2” zbadała stosunek Polaków do dialektów, gwar i regionalnych naleciałości w wymowie. Z jej badań wynika, iż aż 86% ankietowanych uważa, że należy pielęgnować – jak pisze – „regionalne dialekty, gwary i lokalne sposoby mówienia” [Hansen 2015, 165], tylko 5% jest przeciwnego zdania, pozostali respondenci nie mieli zdania lub przyjęli postawę neutralną.<sup>3</sup> Te badania pokazały ponadto, że większość respondentów popiera mówienie gwara w domu, z rodziną, a jest przeciwna takiemu sposobowi mówienia w miejscu pracy [Hansen 2015, 168–170, 171]. Podobnie uważają młode kobiety wypowiadające się na omawianych forach.

Trzeba zaznaczyć, że kobiety biorące udział w dyskusji nie miały szansy – poza nielicznymi wyjątkami – zetknąć się z gwara w czystej postaci. Większość z nich w swoim doświadczeniu językowym ma jedynie kontakt z formami postdialektalnymi. To również może mieć znaczenie, gdyż komunikat w pełni gwarowy jest na pewno inaczej odbierany niż wypowiedź, w której znajdują się tylko wybrane elementy tego kodu.

Ja nie znosze gwary, no moze poza podhalanska, bo to taki mily regionalny akcent. Szczególnie drażni mnie gwara slaska i w zyciu nie chcialabym, aby dzieci zaciagaly. Pojedyncze slowa maja swoj urok ale jako calosc? O nie, dziekuje.

Analizując wypowiedzi internatek, widzimy pewną niespójność ich postaw. Dziwi – przy zdecydowanej aprobacie dla gwar i innych regionalnych różnic – rezerwa w stosunku do przekazywania gwary dzieciom. Być może dochodzi do głosu swoista „poprawność lingwistyczna” (tym określeniem posłużył się S. Gajda [2010, 149]), która mówi, że nie wolno war-

<sup>3</sup> Badania w ramach tego projektu były prowadzone w 2013 roku. Metodą ankietową przebadano grupę 965 osób w wieku od 18 do 88 lat [Soral, Winiewski 2015, 308].

tościować języków pod względem ich cech wewnętrznych i co się z tym łączy, dyskryminować odmian różniących się od standardu. Dodatkowym argumentem jest wzrastająca rola regionów, moda na regionalizm i pielęgnowanie „małych ojczyzn”, w związku z tym przychylniej patrzy się też na gwary i dialekty. Nie zawsze jednak przekłada się to na przyjęcie takiego przekonania w pełni. Jak pisze K. Hansen:

Łatwo deklaratywnie popierać pielęgnowanie dialektów, kiedy nic za tym nie idzie. Za to trudniej zaakceptować to, żeby gwary i dialekty były używane w miejscach publicznych [Hansen 2015, 171].

Etap zamkniętych wspólnot wiejskich się skończył, nie ma naturalnych warunków do przekazywania gwary, siłą rzeczy następuje regres niestandardowych odmian języka. Warto jednak podjąć wszelkie wysiłki, by uratować to, co jeszcze z nich zostało, by gwary nawet w tej okrojonej postaci mogły funkcjonować jako środek komunikacji w kontaktach nieformalnych bez piętna, że to „popsuty” język, którego trzeba się wstydzić.

## Bibliografia

- S. Anderson, 2017, *Języki*, tłum. B. Wojciechowski, Łódź.
- N. Dołowy-Rybińska, 2017, „Nikt za nas tego nie robi”. *Praktyki językowe i kulturowe młodych aktywistów mniejszości językowych Europy*, Toruń.
- B. Dunaj, 1985, *Sytuacja komunikacyjna a różnicowanie polszczyzny mówionej*, „Język Polski” LXV, s. 88–98.
- J.A. Fishman, 1991, *Reversing Language Shift: Theoretical and Empirical Foundations of Assistance to Threatened Languages*, Clevedon.
- S. Gajda, 2010, *Prestż a język*, „Nauka” 4, s. 147–162 (online: [http://www.pan.poznan.pl/nauki/N\\_410\\_18\\_Gajda.pdf](http://www.pan.poznan.pl/nauki/N_410_18_Gajda.pdf); dostęp 12 lipca 2018).
- M. Gruchmanowa, B. Walczak (red.), 1997, *Słownik gwary miejskiej Poznania*, Warszawa–Poznań.
- K. Hansen, 2015, *Różnorodność czy standaryzacja polszczyzny? Stosunek Polaków do dialektów, gwar i regionalnych naleciałości w wymowie [w:]* A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Biniewski (red.), *Uprzedzenia w Polsce*, Warszawa, s. 157–176.
- R. Kucharzyk, 2016, *Miejsce dialektyzmów w języku potocznym (na przykładzie forów internetowych)*, „Język Polski” XCVI, 3, s. 15–26.
- H. Kurek, 2004–2005, *Gwary dziś*, „Postscriptum” nr 2–1(48–49), s. 227–234.
- K. Sikora, 2014, *O paradoksach zanikania gwar ludowych i nowych stereotypach wiejskości [w:]* M. Maczyński, E. Horyń (red.), *Język w środowisku wiejskim. W 110. rocznicę urodzin profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, t. 1, Kraków, s. 115–123.
- W. Soral, M. Winiewski, 2015, *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania [w:]* A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Biniewski (red.), *Uprzedzenia w Polsce*, Warszawa, s. 307–327.
- B. Wyderka, 2014, *O rozwoju polskich dialektów*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” t. 21 (41), z. 2, s. 103–113.

**Wykaz wykorzystanych stron internetowych**

[http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,132428806,132428806,Gwara\\_tradycja\\_czy\\_obciach\\_.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,132428806,132428806,Gwara_tradycja_czy_obciach_.html)

[http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,158752165,158752165,Czy\\_wasze\\_dzieci\\_mowia\\_gwara\\_.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,567,158752165,158752165,Czy_wasze_dzieci_mowia_gwara_.html)

<https://www.zapytajpolozna.pl/forum/luzne-rozmowy/73866-gwara>

***A dialect – tradition or disgrace? Young women’s view  
(on the material from online forums)***

Summary

This paper concerns the perception of dialects by a selected group of Internet users, namely young women who are mothers or expectant mothers. This social group’s views on linguistic issues are particularly important in the context of discussions on the future of dialects or any post-dialectal forms. The material base is a record of three online discussions on territorial varieties of the Polish language. The analysis of the posts tells, among others, about how Internet users assess dialects, which dialectal features they can distinguish, what they think about their children using a dialect, how dialect is acquired nowadays. The reflections presented in this paper fall into the stream of research on language awareness.

Trans. Monika Czarnecka

Anna Tyrpa

(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków,

e-mail: annatyrpa@pro.onet.pl)

## **STARE I NOWE SŁOWA W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW WSI**

### **WPROWADZENIE**

Mówienie jest czynnością właściwą większości ludzi. Jak każda działalność ludzka podlega też refleksji. Również mieszkańcy wsi, posługujący się gwara, obserwują mowę swojego otoczenia i wypowiadają na ten temat uwagi. Przykłady, którymi się posłużę, pochodzą ze zbiorów Pracowni Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. Są to dwie kartoteki i wydane tomy dwóch słowników: *Słownika gwar polskich* oraz *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Opublikowana część pierwszego z nich obejmuje litery A–H, a drugiego A–P. Dalsze części są w opracowaniu. W zasadzie zbieranie słownictwa na potrzeby obu tych dzieł skoncentrowane było na pozyskiwaniu konkretnych leksemów, do czego służyły między innymi kwestionariusze, ale w dokonanych zapisach znalazły się też fragmenty świadczące o świadomości językowej, w tym o świadomości przemian zachodzących w codziennej, wiejskiej mowie.

### **PRZEGLĄD LITERATURY PRZEDMIOTU**

Zjawisko to było już wiele razy przedmiotem zainteresowania polskich dialektologów. Najogólniej ujął je Jerzy Reichan w artykule *Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie*, w którym napisał, że kategoria czasu wiąże się z historią słownictwa gwarowego, która jest mniej znana niż historia leksyki literackiej. Wśród czterech sytuacji, w których zaznacza się dynamika rozwoju słownictwa gwarowego, wymienił

zaznaczenie przez informatora gwarowego podającego dwie nazwy danego desygnatu, że jedna spośród nich jest nazwą dawną, ginącą, druga – nową [Reichan 1990, 139].

Potrzebę badań diachronicznych leksyki gwarowej zgłaszał już Mieczysław Karaś, przy czym widział trudność w ich przeprowadzaniu ze względu na brak materiałów pochodzących z różnych epok [1975, 151].

Ostatnio na omawiane zjawisko spoglądają niektórzy badacze z innej perspektywy. Widzą je jako przejaw świadomości językowej ludzi mówiących gwara. Stanisław Cygan [2003] dostrzegł trzy aspekty tej świadomości. Aspekt chronologiczny (historyczny) to ten, który powoduje podział słownictwa na czynne i bierne oraz poczucie zróżnicowania słów w kategorii czasu. Badacz podaje przykłady z rodzinnej wsi Lasocin na Kielecczyźnie. Zagadnieniu temu poświęcił jeszcze inny artykuł [2001/2002] i rozdział w swojej monografii [2011, 151–182]. Artykuł z 2002 roku natomiast jest przeglądem wcześniejszych opracowań i wzmianek na temat gwarowej świadomości językowej w polskiej literaturze dialektologicznej. Kontynuację tematu przynosi tekst Renaty Kucharzyk *Badania świadomości językowej mieszkańców wsi* [2011].

Zagadnienie zaniku starych słów i wchodzenia do leksyki gwarowej nowych interesowało też innych dialektologów. Najczęściej zdarza się, że badacz pochodzący ze wsi obserwuje mowę swoich krewnych, sąsiadów lub mieszkańców pobliskich okolic. W ten sposób powstały prace poruszające interesujący nas temat: Mariana Kucały [1960] oparta na materiale z okolic Myślenic, Stefana Pieczary [1972] – ze wsi Budzów koło Suchej Beskidzkiej, Józefa Kaśia [1992, 1994] – z Orawy, Haliny Pelcowej [1999] – z Lubelszczyzny, Renaty Kucharzyk [2001/2002] – z Rzepienika Strzyżewskiego koło Tarnowa, Agaty Golonki [2001/2002, 2002] – z okolic Parczewa na Lubelszczyźnie, Heleny Grocholi-Szczepanek [2012, 63–107] – ze Spiszu. Również w artykule Barbary Falińskiej dotyczącym wsi kurpiowskiej znajdujemy fragment dowodzący świadomości historycznej użytkowników gwary [2009, 26].

Na pewien aspekt gwarowych wypowiedzi, których autorzy wskazują słowa stare i nowe, zwróciła uwagę Maria Kamińska w pracy *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*. Nazwała metagwarowymi określeniami te wyrażenia, które odnoszą się nie do rzeczy, ale do ich nazw. Zauważyła: „Najczęściej w czasie rozmów z informatorem spotykamy się z kwalifikowaniem wyrazów na stare, archaiczne oraz nowe” [Kamińska 1985, 76]. Nowe światło na te gwarowe kwalifikatory chronologiczne rzucił J. Kaś, przypisując im funkcję filtru kulturowego. Odsyłanie gwarowych słów do przeszłości (*dawno, po starodawnemu*) jest wyrazem dystansu wobec wiejskiej rzeczywistości i chęci pokazania, że jest się człowiekiem nowoczesnym [Kaś 1992, 99–100].

## ZMIANY JĘZYKOWE W ŚWIADOMOŚCI UŻYTKOWNIKÓW GWARY

Wśród zapisów pozyskanych z obu wspomnianych wcześniej słowników oraz ich kartotek znaleźć można liczne dowody na to, że ludzie są świadomi zmian zachodzących w języku. Autorzy wielu wypowiedzi zauważają, że dawniej mówiono nieco inaczej: *Pszót to ludzie tag nie godali jak tero* (Kramsk koniń); *Downi tag nie mówiyli jag dzisiaj* (Gra-



nowo n-tom). Inny sposób mówienia przypisuje się ludziom starym, na przykład własnym dziadkom: (...) *buo starzy ludzie pszu tag* mówili (Dąbrówka międzycz); *Dziotki moze kiejs jinacy mówily* (Gończyce gar). Niektórzy zachowali zdolność używania dwóch odmian języka – dawnej i obecnej: *Nie po terażnymu bede mówić, ino po downiejsymu* (Szklary olk). Starsi widzą w języku zmiany, które są domeną młodych: *E tam, nikt tak nie mówi młody* (Pogorzelec gar); *Terażniysze liudzie inacy godajo* (Blizne brzoz); *Teros fszysko mówi inacy, po terażniejszemu* (okol. Bełchatowa p-tryb RŁTN 31 76). Obserwacją objęte są zwłaszcza nazwy konkretnych przedmiotów, czynności, cech. Wyrazy te giną: *Teroz usz tesz uu nas zagibuje* (Jaworzynka cies), ulegają zapomnieniu: *Tygo to jus nie boce, jak nazywały* (Wola Życka gar). Czasem zapamiętane jest słowo, ale nie wiadomo, co oznacza: „*Kuninki*” *mózili, ni mój ojciec poziedywał „f kuninkach”, ale co to, ja nie ziem* (Frąknowo nidz SGOWM VI 297); *Nie wiem, na jakie sukmany nazywali czui* (Radziuszki suw).<sup>1</sup> Wiejscy informatorzy zdają sobie sprawę z tego, że nazwy się zmieniają, są stare i nowe: *Z dawna z dawnego tak nazywali* (Janki Młode ostroł); *To dawniejsze ludzie tak nazywali, tera to mało kto zna* (Guty Różyńskie pis SWM II 153); *Jinakso nazwa buła* (Babice gar); *Na statki inaczej nazywali i tera inaczej nazywaju* (Łąg chojn).

Ciekawą grupę wyrazów stanowią te, które według ludzi mówiących gwarą są stare, przestarzałe czy całkiem zagubione. Często są one zestawiane ze swoimi nowymi synonimami. Przeglądu dokonam w porządku semantycznym, pokazując kolejne pola. Wszystkie one są bliskie człowiekowi, jego warunkom życia, pracy, otoczeniu.

### **NAZWY CZŁOWIEKA (ZALEŻNE OD JEGO STANU CYWILNEGO, WIEKU I ZAWODU)**

Zmienne określenia człowieka dotyczą m.in. stanu cywilnego i wieku: (...) *dziyfki, puo terażniejszymu sie nazywa panny* (Czarna Góra n-tar ZNUJ 278 21), roli w rodzinie: *Synowo – downo mówili niewiasta* (Karczmiska puław); *Staryj, starka, koka, kokusia, dziś dziaduś, babusia* (Mokronos krot), zajęć i zawodów: *Bapkami nazywały te kobity, co to robiły akuserstwo* (Świątniki sand); *Krafcovo, pszóc sfocka* (Życzyn gar); *Uornik, rataje, to dawno nazywali, tero nie nazywajo rataje* (Zuzułka węgr); *Leśnicy tero, a po starymu borowy* (Przedmość wiel); *Gazda na dożynkach przemówił do ludzi po starymu: kochana chaso!* ('czeladź, służba') (Jaworzynka cies); *Na synka, co gujnsi posoł, prawiyli downi gajńsipastucha* (Hanusek-Boruszowice tar-gór BMJP XIV 121). Niektóre zmiany nazw wynikają

<sup>1</sup> Wyjaśnijmy, że *czuja* to 'dawne wierzchnie okrycie męskie, rodzaj długiego, obszerneho, ciepłego płaszcza; regionalny odpowiednik sukmany lub cuchy'. Nazwa znana głównie z Mazowsza wschodniego (SGP V 209).



z innej organizacji życia społecznego: *Dawni nie nazywała sie milicja, tylko strażniki były* (Zuzulka węgr). Są i takie cytaty, które dokumentują przemiany polityczno-ideologiczne: *Służył u takiego pana dziedzica, jak to kedyś jaśnie pana go nazywali* (Żabików radz-podl); *Bogaty, zamożny, a po terażniejsamu to kułak* (Kluki miń-maz); *Kiedyś to nazywali wiejski cham, a tero to nikt nie powi, bo równo jenteligencyja* (Zuzulka węgr).

## NAZWY CZĘŚCI CIAŁA I ZWIĄZANYCH Z NIMI CHORÓB

Zmianie podlegają nazwy części ciała ludzkiego: *Lalka – to tero nastala panienka ‘żrenica’*. *Wargi dawni, tera uusta* (Mełgiew lub); *Rzęsy, a dawniej mrygafki*. *Lica – pszeważnie teras pulicki* (Kręgi Stare pułt); *Terou buoli mie nat tyłkiym, tuo takou kuos, pszodyj mówili gęzica* (Gorzupia krot JP 36 139).

Chorób dotyczą przykłady: *Łomanie f kościach to to nazywali najwiyncy bólym* (Jasionka rzesz NT II 143); *Parchy to po starośfiecku, tero śfyurz* (Przedmość wiel); *Koltun my wlos f kości i łomie mie, rematys dzisiaj na to mówią* (Poręby Majdańskie kolb); *Dawna uograska – terajsa fybra* (Przewrotne rzesz).

## NAZWY ODZIEŻY

Zmieniają się również nazwy odzieży: *To tylko bopka z downa z downości mówili o nodolku* ('dolna część koszuli kobiecej') (okol. Bełchatowa p-tryb RŁTN 31 76); *Kabacik – dawni tak nazywali sukienkie* (Bilwinowo suw); *To u was mōzio sukienka, a psierwej sukmanek abo kitel, klejty to po nieniecku* (Pańska Wola giż SGOWM VI 77). W ostatnim przykładzie oprócz wskazania dawnych nazw, Mazur ujawnia wiedzę na temat polskiego i niemieckiego wyrazu oznaczającego sukienkę. *Bluza i bluzka* zastępują dawne nazwy: (...) *katani, tera mówjiwa bluzi* (Złotowo lubaw BMJP XIII 49); *Wierzchnia koszula, ciepła kosiula, a teras to bluzy nazywajo* (Bilwinowo suw); *My dawno mōzili jupa, a teras mōzio bluska* (Łatana M szczyc SGOWM II 22). Kolejne przykłady: *Waciak, pszodziu spancer* (Wilków kiel); *Sukmanto taki ibercier, mantel – po kiedajszemu* (Wegój resz SGOWM III 175); *Sukman to na to mówili te starodawne ludzie* (Zdory pis SWM XII 49); *Pan młodi mniał seknia do kolun (tera sie mówji marinarka albo żaket)* (Zelgoszcz st-gdań BMJP XIII 42); *Z biotego szili galaty. Nazywalimy to nogawice* (Bukowiec, Zaolzie BMJP XIV 46); *Spuodnie dawni to puortki były* (Zuzulka węgr); *Pszód mówili krawaty, a tero bintki* (Woźniki sier). W kolejnym cytacie wskazano wyraz nowy, który jest obcy dla osoby mówiącej: *Chustka jakaś, czy szalinófką, jak to tera nazywajo* (Święciechów kraś).

## SŁOWNICTWO ZWIĄZANE Z TKACTWEM

Z odzieżą wiąże się tkactwo, którego leksykę gruntownie opracowała Barbara Falińska. Podaję parę przykładów na to, że i w tej dziedzinie następowały zmiany: *Wastat – dawni, dawni, to kruosna mówieli* (Wilków kiel); *Bapka pszendła len na postaf, a ja pszendłam kuńdziel na wontek. Widzi pani jakie to dziwne nazwiska dawni były?* (Szczutowo ryp PIJP VII 131); *Pszedły na kodzili, kodził ta rozmaita, to tak f stary gwarze sie mówiło* (Świątniki sand); *Kółko to terajse, a śpulak to dawne. Cesnice, ale uu nas to mice, tera to nie słyhać tech nazwiskóf* (Żdżary łuk). Dodajmy, że *czyśnica* to 'trzy nitki w paśmie przędzy (w przedzienie) służącym jako osnowa przy tkaniu' [SGP V 272].

## NAZWY SPRZĘTÓW DOMOWYCH

Kolejną grupą zmieniających się z czasem słów są nazwy sprzętów domowych. Informator wspominający słowo *szlabank* odsyła jego dawność do epoki Noego: *Kiedysi, kedysi, kedysi to mowzili ślubank, to było dawniej, ek na korobchiiu jeździł Noa* (Mazuchówka gіз SGOWM III 177). O części łóżka i o pościeli mówią cytaty: *Wezgłozie to jes tak kiedy poduske pod głowe, to jesce stare ludzie gadali* (Łajs nідz SGOWM II 237); *Płachta – po dawnemu, po terażniejszemu – prześcieradło* (Uchacze gar SGP V 406). Inne nazwy mebli lub ich części uznane za stare: (...) *na nószkach to tera taboretka, a dawno stółek* (Suchowola zam JP 40 306); *Kufer z dawna nazywali* (Uchacze gar); *Suflada – downi stolik* (Świerż łów). Tu też wymienimy przedmioty służące do utrzymywania higieny: *Miska po staremu, a teraz nastala miednica* (Topolice opocz); *W lusterku, dawni sie mówiło zwierciadło* (Zuzułka węgr).

Do słów określających wyposażenie kuchni odnoszą się wypowiedzi: *Co to je czeluści? To je piec piekarski. To nazywali czeluści* (Brenna cies BMJP XIV 28); *Tero to nazywajo piekarnik, a kiedyś to sie nazywało szabaśnik* (Zuzułka węgr); *Tera mówio zapalki, ale pszetem šfebelki, ale to dawno* (Dziurdziewo szczyc SGOWM II 22); *Mój ociec do zycio nazywoł naftę gajsem* (Zakopane Zbor 98); *Becka – kłoda, kłoda to jest starse nazwisko* (Kluki miń-maz); *Becka, dawni stongief* (Podnieśno sied); *Dawni to takie škopki nazywali* (Zuzułka węgr); *Ptyrwy, downo, kieś – to mówieli wymborki* ['wiadra'] (Natalia tur); *To sie nazywały downo kobiołki* (Wierchowiska kraś); *Dawno mówili rynecka na nogach* (Konopnica lub); *Dawno rynki, teras rundel* (glumpsy) *ji patelnia* (Ługów-Ożarów lub); *Patelnie do pieczenia chleba, tero to mówio brytfanka* (Świątniki sand); *Turina to kiedajse nazwisko, a dziś to nisa* ('waza na zupe') (Zgon mrag SGOWM IV 160); *Pszetak to stare ludzie na rzesoto mówili* (Huszczka biał-podł). Prymi tywnym narzędziem do mielenia ziarna były żarna, których część nazywano *kłopot*: *Esce kiedysi to nazywali kłopot* (Pianki pis SGOWM III 178).

### NAZWY POTRAW

W ten sposób przechodzimy do kolejnej grupy słów, nazywających potrawy: *Kasiana kiska, po dawnu to kiska tylko nazywali* (Zuzulka węgr SGP V 406); *Fkiedyś kiska, teras kasanka* (Stok puław); *Kiedaj to buło mówione szpak, a tero słonina* (Butryny N olsz SGOWM III 175); *Studzieno je puo terajsu, a puo starym zaziambolina* ('galaretka z nówek') (Mutne, Orawa Słowacja ZNUJ 151 30); *Terou mówimyj tarte pyrki, a pszód mówili duszune* (Obra wolsz); *Kedyś my mówily faryna, a tero cukier* (Ciechocin lip); *Reczuchy bo kiedys z reczany munki* (Konopnica lub); *Pierwuj to buło nazywano nie kuch, ino kołac* (Zgon mrag SGOWM IV 289); *Mi mówiyli pszodzi nie bułka, a kołacz* (N Wieś szt); *Korowol – takie ciasto słotkie, tero tort* (Krzczonów lub).

### NAZWY BUDYNKÓW I ICH CZĘŚCI

Kolejne pole semantyczne to 'zabudowania': *Chałupa – tera miszkanie* (Obsza bił); *Ide do chyzu* ['do wnętrza budynku'], *to staredowne ludzie tak mówily* (Gielczew kras); *Na górze, tero to strych mówio* (Zuzulka węgr); *Pojechali do stodoli (dawni mówiyli do gumna)* (Łąg tuch BMJP XIII 27); *Szopa, tera to sie mówi obora, a my to mówilim dawno chlef albo szopa – dwa nazwiska* (Ulnowo ostródz SGOWM IV 288–289); *Krowe f chlewie sie trzymo, kunie, šfnie, tero to mówio wiecy stajnio, uobora, a downi to był chlef* (Świątniki sand). Zmianie ulegają też nazwy elementów konstrukcji budynku: *Murlat, a pszewaźnie starse nażżisko to uocap* (Kluki miń-maz); *W izbie są czszy strengorze, a niktórzy mówią tero belki* (Poręby Majdańskie kolb) lub wyposażenia (tu: stodoły): *Puo downiejsemu somsie, dzisioj wiency mówi sie paka* (Waganowice miech SGP V 406).

### NAZWY ZWIERZĄT I ROŚLIN

W otoczeniu chłopów były zwierzęta – te hodowlane, ale i te dzikie. O koniu: *Z dovna puo chłopsku mówiyło sie kuobela, dzisioj mówio tys klac* (Waganowice miech SGP V 406). O krowie: *Krowa siy latuje, po staremu – wuodzi* (Przedmość wiel); [Jak krowa] *zalatuje sie, tsza pójść do wołu, to tak mówiu starożytniaki* (Stok puław); *Na wymieniu som dójki, downi sie mówiyło cycki* (Waganowice miech); *Zujke zuje, a po terajsemu lepi pasuje, ze gryzie krowa* (Czartoria sier RŁTN 30 62); *Każdo chorobe nie wyjaśniono uu krowy nazywali zółwym: zółw jo rozebrał* (Jasionka rzesz NT II 143); *Po starośflekiemu to gnój sie nazywo spodlewentorzu* (Mała Wieś radomsz). O drobiu: *Dróp s terazniejszego* (Magdalenowo suw); *Esce dawniej ras kiedys mówili psiejak, nie kur* (Ścieciel szczyc SGOWM II 22). O nietoperzu: *Dawni to nazywali nidopyrz, a tera to wiecorek* (Gol-

czowice olk PorJ 1958 179). O ptakach: *Drózdzy kiedyś, teras spakami nazywajo* (Bilwinowo suw); *Jaszczump, a pszódy mówily na takiego jaszczembia kania* (Gielczew kras).

Również świat roślin jest bliski mieszkańcom wsi. I tu oni sami zauważają zmiany: *Jyncmiyń a zbuoze (to teraz uowies, a puo starym zbuoze)* (Mutne, Orawa Słowacja ZNUJ 151 27); *Dawniej tatarka, teras to jes recka* (Bychawka lub); *[Zboże] duojrzałe, ale puo downiejseму mówio duostone* (Waganowice miech); *Po staramu nie kartofle tylko bałabuny* (Stoczek łuk); *Mówili sasoki ['ziemniaki'] starzy ludzie. Na buraki downo mówili ćwikły* (Rybka wiel NT II 192); *Tero fasola, a kiedyś nazywali blusc* (Zuzulka węgr); *Tera to fsyscy mówio fasola, ale esce mój dziadek to wołosak nazywał. Te fioletowe kfiatuski to dziki fijołek, tera dzwonek mówio* (Huszczka biał-podl); *Sosna to teras, a pszót to tylko sie nazywał chojak* (Kluki miń-maz); *Śfyrkowy ji sosnowy, pszodi mi naziwali chojina ji jeglina* (Sucholaski giż); *Psirf nie mówiwlii psieńki, jeno korcze* (Ciechoćin lip); *Dawno to mówili do gaju, a my tera do lasu mówiem* (Kobyłka wołom); *Do boru – to jest stara, starożytna nazwa* (Kluki miń-maz).

## SŁOWNICTWO ZWIĄZANE Z ROLNICTWEM

Głównym zajęciem rolników jest uprawa roli. I w tej dziedzinie następuje wymiana określeń starszych na nowsze. Czynność orania i bronowania była w przeszłości nazywana inaczej: *Pszecie jak tuo downi nawed godali – wyradliułem puolie, a dzisioj sie godo – zuorołem. Downi – włucyć, zawliyc, puodwliyc, dzisioj wiynicy bronuować* (Krępa miech). Zmieniały się nazwy narzędzi: *Na drewniany pług mówieli pszodzi socha* (Wilków kiel); *Ameryk, starodawna nazwa, dawniej tylko amerykem sie uorało, pługi to dopiero teras* (Kałęczyn ciech AGM IV 29); *Pług to my mówili as teraz po frońcie, a fprszót to my mówili amerykan* (olsz). Lemiesz wyparł poprzednie nazwy: *Lemies teras, dawniej plecak* (Kałęczyn ciech AGM IV 51); *Dziś lamnies, a dawniej kradnik, co rżnoł, krajał ziemnie* (Leksyn płoc AGM IV 51); *Lemies, a casem żelazo, dawno tak mówili* (Grodziec płoń AGM IV 51). Inną część pługu też nazywano inaczej: *Downi, jag beły pługi drewniane, tuo sie mówiyło wiency blacha, uodwalnica; nazywo sie tag, buo uodwoło ziemie* (Waganowice miech). Jeden z informatorów słusznie zauważył, że dawna polska nazwa *rydel* (od *ryć*) została zastąpiona przez niemieckie zapożyczenie *szpadel* (*Spatel*): *Szpadel to z nimieckigo; downe to rydel* (Polacy i dzisiej mówiom) (Niegowa zaw SGP V 405).

### NAZWY JEDNOSTEK MIARY

Zauważalne są także zmiany sposobu mierzenia, co wpłynęło na używanie innych nazw miar. Zachowała się w języku ludowym nazwa obszaru liczącego 30 mórg: *Czszyjeści muórk – tuo nazywali downi „kmieco ruola”* (Waganowice miech)<sup>2</sup> i powierzchni jednej czwartej morgi: *Pszód jesce to nazywali huby. Huba zimi to było ćfierdź morgi* (Woźniki sier). O innym niż dawniej mierzeniu długości mówią cytaty: *Kedyś to fsio tylo na laski i tyczki mierzali, albo na pręnty, a tera to fsio na metry* (Ramsowo olsz SWM IV 91); *Wiorsta, po rosyjsku, teras kilometry* (Konopnica lub).<sup>3</sup> Starą miarą pojemności była kwarta: *Jak to kiedyś mówili: kwarta* (Strupień chłm).

### SŁOWNICTWO DOTYCZĄCE ZGROMADZEŃ LUDZKICH

Do kolejnej grupy wyrazów zaliczyłam te, które odsyłają do miejsc i sytuacji zgromadzeń ludzkich. Należy do nich *gościniec*: *Gościniec tako dzisiej, dzisiejszy, nu bar, ne, a dawni to mówili gościniec, po naszymu, po po starymu* (Łowyń międzych), *jarmark*: *Kiedyś nazywali jarmark, nazywa sie tark teras* (Łowcza chłm), *granie*: *Dawni na granie set, terajse to zabawa* (Dąbrowa Poduchowna iłż). Z byłego zaboru rosyjskiego pochodzi wypowiedź: *Dawni nazywały sie kazarmy, a dzisiaj koszary* (Olbięcin kraś). Tutaj zmiana wyrazu wiąże się ze zmianą władzy (w tym także wojskowej) z rosyjskiej na polską. Do okoliczności, w których ludzie się gromadzą, należą święta – *kupała*: *Za moich młodych lat nazywała sie kumpala. Na śfinty Jon (...) naschodziło sie duzo dziefcyn i chłopców i z muzyko pošli do tego ognia i śpiwali sobie, tońcyli sobie (...)* (Jawidz lubar NT II 166) i *pogrzebna niedziela*: *Pogrzebna niedziela – stare esce kiedaj mowzili* (Runy szczyc SGOWM IV 308). Jest to święto zmarłych obchodzone przez ewangelików na Mazurach w ostatnią niedzielę listopada. Dwa ostatnie przykłady – *kupała* i *pogrzebna niedziela* jako heortonimy, czyli nazwy świąt, wprowadzają nas w krąg nazw własnych. Na temat ich zmienności też mamy wypowiedzi wiejskich obserwatorów.

### ANTROPONIMY I TOPONIMY

Jeśli chodzi o imiona chrzestne, to zasygnalizujemy zaledwie spostrzeżenie o zmieniającej się modzie: *Nu to ja mowia, jag dawniej to Pietruk, to Jurek, to Maciej. Morozowej matka była Frazyna (Eufrozyna), bu*

<sup>2</sup> W Polsce morga to miara powierzchni równa 5600 m<sup>2</sup>. Warto wspomnieć, że słowo *morga* pochodzi od niem. *Morgen* 'poranek' i pierwotnie oznaczało obszar, który można zaorać w trakcie przedpołudnia [SJPD IV 839].

<sup>3</sup> Dawna rosyjska miara długości wiorsta liczyła 1,0668 km [SJPD IX, 1116].



*Morozowa to była Antośka, a teraz tu nicht nie chszi tak* (Radziuszki suw PBTN XVIII 23). Był zwyczaj przybierania nowego imienia przy wstępowaniu do zakonu: *Una Maria, ale w zakonie nazwała sie Aniela* (Huszcza biał-podl).

W Polsce powszechną praktyką jest przyjmowanie przez żonę nazwiska męża, o czym mowa w pieśni weselnej: *A widzicie Basie smutnum, Bue ji dzisio warkuecz utnum, Uet nazwiska uetsadziyli, Do Jasinka pszytulyli* (Kwiatków os-wp NT II 197). Ale materiały gwarowe świadczą i o innej przyczynie zmiany nazwiska. Dotyczyła ona terenów germanizowanych: *Ten, co to zebranie godał, to mógł, co te, co polskie nozvisko majo, to sie majo dać pszepszisać na niemnieckie nazwisko* (Biesowo resz); *Straszefski to polski tytuł – to go pszemniemczyli: Sztrawe* (Gietrzwałd olsz). Takie naciski wywoływały sprzeciw niektórych Warmiaków: *Ja sie mam dać pszechszciwać?* (Purda olsz). Zdarzała się też czasem zmiana polskiej postaci nazwiska na litewską: *Przy objeździe kołędy przez księdza z Olśty Pawłowicza (ktory się później na Pawlanckas przepisał) zaprosilem go i do mojej izby na sklanka herbaty* (Dywity olsz).

Zmianom podlegają również toponimy: *Poronin to sie nie naziwoł Poronin ino Wańkówki. I godali – ka idzies – na Wańkówki, kaś był – na Wańkówkach* (Murzasichle n-tar PorJ 1959 236); *Nazywały sie napszót Śfieże, a potem jak sie uudoskonaliło, to Śfioтники (Świątniki sand); Teras Kalinówka, kiedyś to Monastyrzek sie nazywał* (Krasne zam). Mieszkańcy ziem należących do 1945 roku do państwa niemieckiego przeżyli nawet dwie zmiany nazw miejscowych – najpierw z polskich na niemieckie, a potem odwrotnie: *Za Niemca sie nazywała Jablonken, a za Hitlera pszechszcili na Seehag* (Jabłonka nidz); *Po mazursku to mówilim Sucholaski, za Hitleroka pszyszczono Ranszenwalde* (Sucholaski giż); *Polskie nazwy wiosek przeinaczano na niemiecki, np. Klucznik na Klausen, Prejłowo na Preiwils* (Dywity olsz SGOWM IV 288); *Pchiecisko, a pszeinacyli Waltefen* (Pisz) i *Pszełozono jest tak z niemieckiego, niemiecka nazwa była Rajnersdorf, a teras pszetłumacono to na Ciste* (Hejdyk pis).

## PODSUMOWANIE

Oczywiście, przedstawiony materiał to tylko część zapisów świadczących o zdawaniu sobie sprawy przez użytkowników gwary ze zmian zachodzących w leksyce. Z pewnością można by zauważyć inne jeszcze pola semantyczne, w których nowe słowa zastępują stare. Uwagę należałoby poświęcić wyrazom kwalifikowanym przez wiejskich informatorów jako nowe. W większości są to słowa ogólnopolskie, ale wymagałoby to dokładnego zbadania. Obserwacje tej leksyki ujawniają częste zniekształcenia nowych wyrazów, zwłaszcza tych zapożyczonych z innych języków, przez mieszkańców wsi [por. Pelcowa 1999, 256].

Jeśli chodzi o czas, w którym zapisywano przywołane przeze mnie gwarowe wypowiedzi, to jest to wiek XX. Najwięcej przekazów pochodzi z lat 1950–1970, kiedy pozyskiwano w terenie materiały do *Małego atlasu gwar polskich* i obu wspomnianych słowników. Wydaje się, że zjawisko uznawania pewnych wyrazów za dawne, a innych – za nowe jest dość powszechne. Cytowane przykłady pochodzą ze wszystkich polskich dialektów. Staralam się też pokazać, że świadomość wymiany jednostek leksykalnych obejmuje wiele pól semantycznych, dotyczących różnych dziedzin życia. Zadaniem językoznawców jest nadal rejestrowanie słów znikających ze wsi, bo są one świadectwem mentalności, wartościowania, odbiciem kultury materialnej i duchowej.

### Bibliografia

- S. Cygan, 2001/2002, *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kielecczyźnie* [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, Łódź, s. 83–92.
- S. Cygan, 2002, *Przejawy świadomości językowej społeczności wiejskiej w opracowaniach gwaroznawczych*, „*Studia Filologiczne Akademii Świętokrzyskiej*” 16, s. 103–119.
- S. Cygan, 2003, *Świadomość językowa mieszkańców kieleckiej wsi Lasocin* [w:] H. Sędiak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia VII: Obraz życia i kultury mieszkańców regionu utrwalony w słownictwie gwarowym i regionalnym*, Łomża, s. 67–79.
- S. Cygan, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- B. Falińska, 2009, *Z badań nad gwarą i kulturą Kurpiów (Zbójna, pow. Łomża)*, „*Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego*” 23, s. 13–29.
- A. Golonka, 2001/2002, *Różnice w mowie pokoleń (na przykładzie mowy mieszkańców podparczewskiej wsi)* [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, Łódź, s. 163–171.
- A. Golonka, 2002, *Różnice pokoleniowe w zakresie słownictwa w okolicach Parczewa* [w:] H. Sędiak (red.), *Polszczyzna Mazowska i Podlasia VI: Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, Łomża, s. 143–152.
- H. Grochola-Szczepanek, 2012, *Język mieszkańców Spisza. Płec jako czynnik różnicujący*, Kraków.
- M. Kamińska, 1985, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, „*Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*” 31, s. 75–79.
- M. Karaś, 1975, *Terminologia techniczna w gwarach* [w:] M. Karaś (red.), *Słownictwo gwarowe a kultura. Księga referatów, Kraków, 26–29 XI 1973 r.*, Wrocław, s. 151–162.
- J. Kaś, 1992, *Spółeczno-jezykowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego* [w:] J. Maćkiewicz, J. Siatkowski (red.), *Język a kultura 7: Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, s. 95–102.



- J. Kaś, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- M. Kucala, 1960, *O słownictwie ludzi wyzbывających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIX, s. 141–156.
- R. Kucharzyk, 2001/2002, *Język wsi z perspektywy autochtonów* [w:] S. Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, Łódź, s. 277–286.
- R. Kucharzyk, 2011, *Badania świadomości językowej mieszkańców wsi*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 26–37.
- H. Pelcowa, 1999, *Przeszłość w językowym obrazie współczesnej wsi* [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 254–267.
- S. Pieczara, 1972, *Specyfika gwary wsi Budzów k. Suchoj Beskidzkiej i socjalne uwarunkowanie jej zanikania w dobie obecnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXX, s. 193–199.
- J. Reichan, 1990, *Słownictwo gwarowe w przestrzeni i czasie*, „Studia linguistica Polono-Slovaca” t. III: *Dynamika rozwoju słownictwa*, red. J. Reichan, s. 135–142.

### Źródła

- AGM IV – A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, *Atlas gwar mazowieckich*, t. IV, Wrocław 1978.
- BMJP XIII – K. Nitsch (red.), *Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury*, Kraków 1955.
- BMJP XIV – A. Zaręba (red.), *Śląskie teksty gwarowe (z mapką)*, Kraków 1961.
- JP 36, s. 138–140 – A. Ziętkówna, *Teksty południowowielkopolskie*, 1956.
- JP 40, s. 305–306 – I. Z. Leszczyński, *Teksty z Suchowoli w pow. zamojskim*, 1960.
- Mały atlas gwar polskich*, t. I–II pod kierunkiem K. Nitscha, t. III–XIII – M. Karasia, Wrocław 1957–1970.
- NT II – K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa 1960.
- PBTN XVIII s. 7–94 – A. Obrębska-Jabłońska (red.), *Teksty gwarowe z Białostoczczyzny z komentarzem językowym*, Warszawa 1972.
- PIJP VII – N. Perczyńska, *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale gwary północnomazowieckiej wsi Szczutowo i okolic)*, Wrocław 1975.
- PorJ 1958, s. 175–182 – J. Smył, *Nazwy nietoperza w gwarach polskich*, „Poradnik Językowy”.
- PorJ 1959, s. 236 – W. Kupiszewski, *Z gwary podhalańskiej*, „Poradnik Językowy”.
- RLTN 30 s. 59–66 – M. Kamińska, *Badania socjolingwistyczne w okręgu bełchatowskim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1984.
- RLTN 31 s. 75–79 – M. Kamińska, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1985.
- SGOWM – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. II D–G, red. Z. Stamirowska, Wrocław 1991, t. III H–K, red. Z. Stamirowska, H. Perzowa, Warszawa 1993, t. IV L–N, red. H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa, Warszawa–

- Kraków 2002, t. VI Pa–Pó, red. D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska, Warszawa–Kraków 2014.
- SGP V – *Słownik gwar polskich*, t. V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, Kraków 1994–1998.
- SJPD – W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. IV 1962, t. IX 1967, Warszawa.
- SWM – „Studia Warmińsko-Mazurskie”, t. II: J. Symoni-Sułkowska, *Słownictwo Warmii i Mazur. Transport i komunikacja*, 1958; t. IV: B. Mocarska-Falińska, *Słownictwo Warmii i Mazur. Uprawa i obróbka lnu*, 1959; t. XII: D. Barska-Antos, *Słownictwo Warmii i Mazur. Odzież*, 1980, Wrocław.
- Zbor – J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, opracowany i uzupełniony z materiałów autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego PAN pod kierunkiem J. Okoniowej, Zakopane–Kraków 2009.
- ZNUJ 151 – A. Zaręba, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Czechosłowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1967.
- ZNUJ 278 – J. Bubak, *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1972.

#### **Skróty nazw powiatów według stanu z 1952 roku<sup>4</sup>**

bial-podl – Biała Podlaska, bił – Biłgoraj, brzoz – Brzozów, chłm – Chełm, chojn – Chojnice, ciech – Ciechanów, ciesz – Cieszyn, gar – Garwolin, giż – Giżycko, iłż – Iłża, kiel – Kielce, kolb – Kolbuszowa, koniń – Konin, kraś – Kraśnik, krot – Krotoszyn, lub – Lublin, lubar – Lubartów, lubaw – Lubawa, łow – Łowicz, łuk – Łuków, miech – Miechów, międzych – Miedzychód, międzyrz – Miedzyrzec, miń-maz – Mińsk Mazowiecki, mrag – Mragowo, nidz – Nidzica, n-tar – Nowy Targ, n-tom – Nowy Tomyśl, olk – Olkusz, olsz – Olsztyn, opocz – Opoczno, ostroł – Ostrołęka, ostródrz – Ostróda, os-wp – Ostrów Wielkopolski, pis – Pisz, płoc – Płock, płoń – Płońsk, p-tryb – Piotrków Trybunalski, puław – Puławy, pułt – Pułtusk, radomsz – Radomsko, radz-podl – Radzyń Podlaski, resz – Reszel, ryp – Rypin, rzesz – Rzeszów, sand – Sandomierz, sied – Siedlce, sier – Sieradz, suw – Suwałki, st-gdań – Starogard Gdański, szczyc – Szczytno, szt – Sztum, tar-gór – Tarnowskie Góry, tuch – Tuchola, tur – Turek, węgr – Węgrów, wiel – Wieluń, wolsz – Wolsztyn, wołom – Wołomin, zam – Zamość, zaw – Zawiercie

<sup>4</sup> Ponieważ podziały administracyjne w Polsce co jakiś czas się zmieniają, redaktorzy obu słowników (SGP i SGOWM) zdecydowali się określać przynależność miejscowości do powiatów niezmiennie, według stanu z 1952 roku.

***Old and new words in the awareness of rural inhabitants***

## Summary

This paper presents manifestations of dialect users' language awareness in the area of vocabulary. Rural inhabitants can point to old and new words referring to a given designatum. They realise that lexis changes, that some words go out of use and are replaced by others. The process of lexemes passing from active to passive vocabulary is demonstrated by semantic fields: a human being, body parts, illnesses, clothes, weaver's craft, household appliances, dishes, buildings and their parts, animals, plants, agriculture, units of measure, human gatherings. Examples of old and new anthroponyms and toponyms are also provided. The dialectal material has been drawn from two dictionaries: *Słownik gwar polskich* (*Dictionary of Polish Dialects*) and *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (*Dictionary of the Dialects of the Ostróda, Warmia and Masuria Regions*) and their indexes.

Trans. Monika Czarnecka

*Halina Pelcowa*

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin,

e-mail: halina.pelc@poczta.umcs.lublin.pl)

## **LUDOWE NAZEWNICTWO KULINARNE W INTERPRETACJI POKOLENIOWEJ (NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH Z LUBELSZCZYZNY)**

Kulturę każdej społeczności charakteryzują wyznaczniki identyfikujące grupę, takie jak: ubiór, język, religia, pożywienie, rodzaj wykonywanych zajęć, wspólne miejsce zamieszkania, a każdy z tych elementów, w tym także obyczaje kulinarne i praktyki związane z jedzeniem, „określają nas (...) bardziej, niż możemy sobie z tego zdawać sprawę” – pisze Rafał Boryśławski [2002, 139]. Przyrządzanie potraw, sposoby łączenia produktów, podawania w odpowiedniej kolejności czy zgodnie z porą dnia, roku, święta itd., należą do praktyk kulturowych obecnych w żywym obiegu, stale odtwarzanych i przekazywanych w bezpośrednim transferze pokoleniowym, które – zgodnie z Konwencją UNESCO 2003 [Konwencja 2003] – członkowie danej wspólnoty uznają za część swojego dziedzictwa, czują się z nim związani i doceniają je jako istotny element swojej tożsamości i poczucia ciągłości oraz zakorzenienia. W te założenia wpisują się tradycje kulinarne Lubelszczyzny<sup>1</sup> i do takiego obrazu postaramy się odnieść, biorąc pod uwagę otwarty charakter pola tematycznego pożywienie i płynność cezur między różnymi warstwami słownictwa kulinarnego: ustabilizowanego, innowacyjnego i archaicznego [Handke 1999, 135–160; Witaszek-Samborska 2005].

Terenem badań jest Lubelszczyzna, a materiałem egzemplifikacyjnym grupa nazw o charakterze archaicznym, ale względnie ustabilizowanym, i dodatkowo wpisującym się w obraz lokalnego i regionalnego dziedzictwa językowego. Jest to materiał badawczy zebrany przez autorkę artykułu w 54 wsiach regionu lubelskiego w latach 2016–2018 od osób z dwóch grup pokoleniowych (najstarszej i najmłodszej, czyli dziadków i wnuków). Uwzględnione zostały wypowiedzi osób w wieku od 66 do 90 lat i od 16 do 30 lat.<sup>2</sup> Zastosowanie kwalifikatora socjalnego z uwzględnieniem czyn-

---

<sup>1</sup> Jest to obszar obecnego województwa lubelskiego, nieznacznie zmienionego terytorialnie po roku 1999 w stosunku do granic z roku 1918.

<sup>2</sup> Uwzględnienie wskazanych parametrów wieku wiąże się ze zmianami cywilizacyjno-technicznymi, kulturowymi i obyczajowymi, zachodzącymi w środowisku wiejskim, a także z faktem największej więzi pokoleniowej w przekazywaniu tradycji lokalnej i regionalnej przez pokolenie dziadków i wnuków. Grupa

nika wieku [Dubisz 2015, 33–40; Kurek 1995; Cygan 2011; Pelcowa 2006, 139–153; Sagan-Bielawa 2010, 497–502; Sierociuk 2003, 131–136] pozwala nie tylko przedstawić wewnątrzsystemowe rozwarstwienie pionowe słownictwa i uzyskać informację „o współczesnym statusie danej jednostki leksykalnej w obrębie systemu” [Kaś 2006, 137], a tym samym zdiagnozować pokoleniowy rozrzut obecnego stanu znajomości nazw z zakresu kulinariów, ale też pokazać zmiany zachodzące na przestrzeni lat. Barbara Bartnicka, dostrzegając wspólnotę językową mowy dziadków i wnuków, dowiodła że „...słownictwo czynne najstarszej generacji może funkcjonować jako bierne w pokoleniu najmłodszym...” [Bartnicka 1993, 27].

Spójrzmy zatem na poszczególne pokarmy z punktu widzenia dwóch grup użytkowników, biorąc pod uwagę 130 nazw tradycyjnych potraw z mąki, wody, mleka, ziemniaków, kasz i warzyw. Ogląd zgromadzonego materiału pozwala wydzielić cztery domeny semantyczne.

- I. Nazwa i potrawa są znane i występują u wszystkich użytkowników, z podobnym lub nieznacznie zmodyfikowanym mechanizmem interpretacji.
  - II. Nazwa i potrawa są znane tylko osobom w grupie 66–90 lat.
  - III. Nazwa jest znana, ale w obu grupach pokoleniowych przypisana jest jej inna potrawa.
  - IV. Potrawa jest znana obu pokoleniom, ale pod różnymi nazwami.
- Zespalają one nazwę z desygnatem i funkcjonują w myśl zasady Witolda Doroszewskiego, że desygnat:

wyodrębnia się z rzeczywistości nie jako izolowana rzecz, ale jako element pozostający w określonych związkach z innymi fragmentami tejże rzeczywistości [Doroszewski 1962, 142], a każdemu wyrazowi odpowiada jakiś fragment rzeczywistości dający się wyodrębnić z jej ogólnego tła [Doroszewski 1958, I, XXVII].

**I. Nazwa i potrawa są znane, występują u wszystkich użytkowników, z podobnym lub nieznacznie zmodyfikowanym mechanizmem interpretacji, np.:**

**Gamza** ‘gęsta potrawa z ziemniaków, wody i mąki’: *Gomza to kartofle zgniecione z wodo, podlywane mąko i mlekiem, podawane do jedzenia* (Dubica, pow. włodawski – K 70);<sup>3</sup> *Gamza to kartofle ugotowane i zgnie-*

66–90 lat to osoby urodzone w latach 1927–1950, które nazwy potraw tradycyjnych mają niejednokrotnie w czynnym zasobie językowym, potrawy znają z dzieciństwa lub młodości, a nawet jeszcze do tej pory je gotują. Osoby młode (od 16 do 30 lat) dawne kulinaria znają tylko z wtórnie odtwarzanych przekazów, ale traktują tę część niematerialnego dziedzictwa językowego jako wyznacznik tożsamości lokalnej i zjawisko ciekawe kulturowo.

<sup>3</sup> W nawiasach podaje nazwę miejscowości i powiat oraz płeć i wiek osoby udzielającej informacji. Skrót po myślniku oznacza płeć respondentki lub respondenta (K – kobieta, M – mężczyzna), cyfra po literze oznacza wiek osoby

cione, troche mąki rozprażony z wodo i to razem złączone i mieszane aż do gęstości, ale żeby się nie przypaliło (Dubica, pow. włodawski – K 30);

**Jabczanka** ‘zupa owocowa’: *Jabka w lecie były, no to jabczanke sie gotowało prawie co dzień. Jabłek nakrajał, to sie one rozgotowały, no i mąkę ze śmitano na zasmażkę, żeby to gęstsze było. I tak zaprawiune posłodził jeszcze i gotowe* (Rożki, pow. krasnostawski – K 82); *Jabczanka to zupa taka z jabłkami, take jadłam u babci, i babcia tak to nazywa* (Żrebce, pow. zamojski – K 18);

**Kapłon** ‘zupa z chleba, soli, wody i cebuli’: *Kapłon to barszcz taki, ale ni barszcz, bo to zy lnem kartoflów nawarzo i wody wlejo w to i przysmażo cybulke, i chleba nakrajo* (Worgule, pow. bialski – K 85); *Kapłon to takie bidne jedzenie, no po prowadzie picie, jak zupa czy coś, ze skórków chleba zaczyrzanego, cebuli, czostku, to takie dziadoskie jedzenie* (Teodorówka, pow. biłgorajski – M 70); *Kapłon dawni gotowali, ale to nie chodzi o take potrawę, co u szlachty była, to nic z tym nie ma wspólnego, to barszcz taki ze skórek chleba, i do tego olej lniany, cebula i sól. U nas to jest do tej pory* (Dubica, pow. włodawski – K 30); *Kapłon to wiem, sły-szałam tę nazwę, to taki rosół, zupa z kluseczkami, babcia mówi, że to na post się nadaje* (Brzeźnica Bychawska, pow. lubartowski – K 18);

**Marchwiak** ‘ciasto z utartą marchwią’: *Piekło sie tak zwane marchwiaki, takie placki. Mąka, marchew starta, i to obowiązkowe było na wszystkich świętych pieczenie tych marchwiaków i sie nimi obdzielalo tych dziadów* (Niedźwiada, pow. lubartowski – K 80); *Marchwiaki majo kształt rolady i jest to rodzaj pieroga* (Kąkolewnica, pow. radzyński – K 66); *Marchwiak to margarynę ucieramy mikserem z jajkami, cukrem, wlewamy śmietanę z sodą, stopniowo dodajemy mąkę i marchew. Pieczemy około czterdzieści minut w temperaturze sto dziewięćdziesiąt stopni. Trzeba sprawdzić patyczkiem czy upieczone. Ciasto według tego przepisu piekła często babcia* (Żabików, pow. radzyński – K 16);

**Parowańce** ‘buleczki z ciasta drożdżowego gotowane na parze’: *Parowańce to ciepłe mleko, mąka, jajko, troszke cukru i soli. To razem wymieszać, dać drożdże i niech rośnie. Potem kuleczki takie robi sie i paruje nad wodo gotując się* (Brzeźnica Bychawska, pow. lubartowski – kobieta 76 lat); *Parowańce to przyrządzamy ciasto. (...) to sie robi kluski takie wielkości małych pączków. Do garka dużego trza teraz wlać wode, przykryć garnek szmatko i jak sie ta woda zagotuje, kłaść na szmatce te kluski i parować na małym ogniu. Można dodać jeszcze w środek powidła* (Borzechów, pow. lubelski – K 66); *Parowańce to takie pączki na parze* (Branica Radzyńska, pow. radzyński – K 16);

**Parzybroda** ‘potrawa z kapusty podzielonej na części i ugotowanej na miękko’: *Parzybroda to potrawa z ugotowanyj słodkij kapusty. Słodka*

---

w momencie udzielania przez nią informacji. Ze względu na ograniczenia wydawnicze, w tym miejscu i w dalszej części artykułu cytuję tylko przykładowe wypowiedzi.



*kapusta prosto z pola, ugotowana i posolona, i tak jedzona* (Ruda Solska, pow. biłgorajski – K 90); *Parzybrode to moja babcia robiła na gęsto. Gotowała kapuste cało, kartofle, jakieś mięso w niewielki ilości wody i jak były miętkie, rozgnietła jich, dodała trochę masła, a te listki kapusty to tak się ciągnęły* (Końskowola, pow. puławski – K 30); *Parzybroda to kapuśniak taki* (Smólsko Duże, pow. biłgorajski – K 25);

**Krupiak** ‘ciasto z kaszy gryczanej’: *Po naszymu krupiak. Kartofli sie obskrobie baniaczek i krup, i trochę syra i troszke jakby była śmietana to jeszcze lepszy, pare jajek, no i piróg je* (Smólsko Duże, pow. biłgorajski – M 80); *Krupiak, no jak to tera mówio piróg biłgorajski, gotowało się kartofle, dusiło się, dodawało się syr i skwarki, i krupy ryczczane, (...) i na te łopate mąko się z wirzchu podsypało, łumuskało się i w piec* (Ruda Solska, pow. biłgorajski – K 67); *Krupiak to cały czas babcia piecze, to jest z krup* (Zynie, pow. biłgorajski – K 18);

**Prażucha** ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’: *To na patelni mąkę się smażyło na rumiano (...), tak pachła takim przypalonym, takim usmażonym, to była prażucha. To się jadło, tak na patelni upiekło te mąkę, się przysmażyło tak na rumiano z gotowano wodo, się później jo się tak zgnetło, posoliło, później to już się wyjmowało łyżko na talerz, olejem się krasilo* (Mircze, pow. hrubieszowski – K 80); *Prażucha to trza uprażyć mąkę, no gotować na wodzie aż będzie gęsta. I do smaku omasta, słonina, mleko, śmietana, a jak ni to olej, ale olij to już w poście* (Białowola, pow. zamojski – K 76); *Prażucha to potrawa z prażonej mąki zalanej ukropem i mocno skuciana* (Majdan Sopocki, pow. tomaszowski – M 67); *Prażuche przygotowywała moja prababcia. Była to ulubiona potrawa mojego wujka* (Ossowa, pow. radzyński – K 30).

## II. Nazwa i potrawa są znane tylko osobom w grupie 66–90 lat, np.:

**Fajerczak** ‘placek pieczony na fajerkach, robiony na sodzie’: *Jak nie było chleba to te fajercoki piekły i było co jeść* (Jastków, pow. lubelski – K 90); *Fajerczaki to proste placki z mąki, sody i zsiadłego mleka, które dawni zastępowały chleb. Kiedyś pieczono jich na fajerkach* (Wojśławice Kolonia, pow. chełmski – K 66);

**Kulasza** ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’: *Kulasza to woda z mąko. Wode się gutuje, łusioli mąki, wsypie, mięsze, zrobi się gęste i późni dupiro wyklada i tam czym pumaści, a ni to mleko wleje i to jedli, o kulasza to była* (Skryhiczyn, pow. chełmski – K 85); *Te kulasze to tak na kartoflach w baniaku piekli, kartofle wałkiem mieni, mąkę sypali i to tak na gęsto piekli, późni na takie dunice kładli, (...) i takie robili dołki w ty misce na środku, kładli tam masło, te gorące kulasze i to masło się roztopiło, i tak łyżkami jedli,*

*koło tego dołka te kulasze zbierali i maczali w tem dołku, w tem maśle i tak jedli* (Bukowa, pow. biłgorajski – K 79);

**Podczas** ‘potrawa z młodych liści kapusty’: *Podczos to młoda kapusta krajana w paseczki i to sie robi jo z koperkiem, z boczkiem, i to je bardzo smaczne* (Ossowa, pow. radzyński – K 80); *Podcos to potrawa ze świeżych liści kapusty. Obrywa sie liście zewnętrzne z kapusty młody, daje jakieś kości, no i obowiązkowo pęczak lub kasza jęczmienna, szczypiorek, koperek, jakiś tłuszcz, smalec lub słonina, mąka, no i posolić, popieprzyć do smaku* (Siedliska, pow. łukowski – K 70);

**Pryszcz** ‘placek z mąki gryczanej z dodatkiem mąki pszennej i zsiadłego mleka’: *Rozpalały w piecu chlebowym i rozrabiały takie ciasto rzadkie prawie jak lane, gęściejsze jak naleśniki. Do łyżki wazowy dowiązywało sie długi kij, nabierało sie tego ciasta i jak już było napalone, wymieciono w tym piecu to polewały takie pryszcze sie mówiło, a te pryszcze były robione z gryczanej kaszy i z dodatkiem pszennej mąki i dodane zsiadłego mleka, posolone, jajka* (Krasienin, pow. lubelski – K 80); *Prysc to placek z tatarcany mąki, piecony z chlebem* (Abramów, pow. lubartowski – K 76);

**Słoducha** ‘rodzaj zupy zakwaszanej z mąki pszennej, żytniej i gryczanej’: *Słoduche tośmy dawni bardzo często robili, to sie brało grycanu mąke, zasypało do słoja, zalało wodo, przykryło i to jak ukisło to było bardzo dobre. Z kasy tatarcany robiło sie mąke, potem sie ju zaliwało gorącą wodo, dodawało zakwasu takiego jak do chleba i to sie stawiało w ciepłym miejscu, na piecu, i cekało az zakiśnie* (Michałówka, pow. janowski – K 82); *Słoducha to była, rzadziutka taka, winna. I to właśnie ludzie to jedli. W wielkim poście to jedli* (Błonie, pow. zamojski – K 78).

### III. Nazwa jest znana, ale w obu grupach pokoleniowych przypisana jest jej inna potrawa, np.:

**Dziad** ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’: *Dziad z tatarcany mąki, na wode sie mąki nasypie, łokrasi łokrasu i śmietanu, cybuli sie wdrobi* (Stok, pow. puławski – K 80) – ‘zupa ze skórki chleba, z czosnku i soli’: *Bida była to dziada gotowały, bo to proste było, chlib, czosnek i sól* (Stara Wieś, pow. radzyński – M 67) – ‘kożuch na mleku’: *Dziad to taka skórka na mleku* (Skowieszyn, pow. puławski – K 16);

**Kisiel** ‘gęsta potrawa z owsa lub z kaszy gryczanej’: *Na wigilie to kisielu nagotują, zrobio z owsa takiego, taki żur z mielonego owsa, no kisiel pu naszymu. To gęste takie, mąka w żarnach, a potem sie ruzczynia, pustoi troche, tak z dobe, no ji cedzi sie to i gutuje. I un tak gęsty, że jego krojić można, olejem sie poliwo* (Horodyszcze, pow. bialski – K 80); *Kisiel moja mama to na Wigilie to robiła i tak dzieś w piątek to to robiła, i olejem zaprawiała* (Kryłów, pow. hrubieszowski – M 75); *Kisiel robili*

*z kaszy gryczany, jo trza było zakwasić i tak troche postała, a potem sie w wiercioche brało i sie wirciło to, i wlewało sie na gotujące wodę* (Hańsk – K 70) – ‘zupa z różnych świeżych owoców zaprawiana mąką’: *Kisiel gotowali, to była taka zupa z owoców i zaprawiona mąko, taka troche gęstsza zupa* (Dobrynka, pow. bialski – K 70); *Kisiel to u nas zupa z owoców* (Dubienka, pow. chełmski – K 70) – ‘proszek zabarwiony do gotowania na wodzie’: *Kisiel to taki proszek w torebce jest i się z wodą to gotuje, to w sklepie się kupuje* (Dobrynka, pow. bialski – K 20);

**Jagodzianka** ‘zupa owocowa’: *Jagodzianke gotowali z trześni* (Rożki, pow. krasnostawski – M 70) – ‘bułeczka przekładana owocami’: *Jagodzianka to smaczna bułeczka z jagodami* (Rożki, pow. krasnostawski – K 22).

#### **IV. Potrawa jest znana obu pokoleniom, ale pod różnymi nazwami, np.:**

*zacierka* ‘zupa na mleku z drobniutkich kluseczków zrobionych w ręku’ u osób młodych – *kruszynka, pryta, prytka, zaciera, zacierka, zacierki, zacieraczka, zakruchy, zakruszka, zalewajka* w grupie seniorów;

*zupa owocowa, owocówka, barszcz owocowy* ‘zupa owocowa’ u osób w wieku 16–30 lat – *chamuła, famuła, garus, jagodzianka, juszka, kisiel, kisielica, owocówka, pamuła, porczanka, porka, owocowa, żur* u osób od 66 do 90 lat; odpowiednio do rodzaju owoców w obu grupach pokoleniowych znane są nazwy: *jabczanka, czereśnianka, trześnianka, gruszcanka, śliwczanka, wiśnianka*;

*wodzianka, zupa dziad, kapłon, kapłonek* ‘zupa z chleba, soli, wody i cebuli’ u osób młodych – *duszoki, dziad, fisia, fiuk, fuśka, kapłon, kapłonek, kapłonek, prażuny, sztuper, wodzianka, zapojka, zupa dziadoska* w grupie starszej;

*galareta, zimne nóżki, zimne nogi, zsiadłe nogi* ‘galareta z nówek wieprzowych’ u osób młodych – *chłodne, chłodzina, dryga, drygi, drygieliny, drygla, drygle, drygolina, dryżka, galareta, garaleta, kataryja, kwaszelina, kwaszeliny, nazimne, studzielina, studzieniec, studzienina, trząska, trzęsawa, trzęsawica, trzęsielina, trzęsionka, wystudzienina, ziebianka, zimne nogi, zsiadłe nogi, żylec* u osób powyżej 66 lat.

W tej podgrupie semantycznej często obserwujemy oboczność nazw tłumaczącą się względami chronologicznymi, z dodatkowym użyciem kwalifikatora wartościującego, np.: *To je porka po prowadzie i pu naszymu, ale u młodych to zupa owocowo* (Czernięcin Główny, pow. biłgorajski – K 80); *Galareta to teraz się mówi, a dawniej mówili dryga* (Bychawka, pow. lubelski – K 70); *Moja mama to jeszcze pryta mówi, ale ja już tylko zacierka* (Żrebce, pow. zamojski – K 30).

Biorąc pod uwagę wypowiedzi osób w obu grupach wiekowych, ogólnie można stwierdzić, że w wypowiedziach osób starszego pokolenia obok

produktów potrzebnych do potrawy i sposobu jej przygotowania pokazane są mechanizmy nazwotwórcze oraz umiejscowienie nazwy w tradycji regionu, a także odwołanie do innych nazw gwarowych, regionalnych czy ogólnopolskich, np.:

**Dryga** ‘galareta z nóżek wieprzowych’: *Dryga to stąd sie tak nazywa, że ona jak sie patrzy to tak dryga, no tak trzęsie sie, bo to zgęśnie sie, ale nie tak całkiem ino tak troche i takie drygające ono jest* (Żrebce, pow. zamojski);

**Duszak** ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’: *Duszak, bo to tak sie te mąke dusi, tak sie jo kucia i dusi* (Przytoczno, pow. lubartowski);

**Duszoki** ‘zupa z mąki pszennej z dodatkiem ziemniaków’: *A to różnie nazywali, ale przyważnie duszoki, bo to takie, że można sie tym zapchać, a te białe mąke i kartofle to trza tak troche poddusić w ty zupie* (Borowa, pow. puławski);

**Dziad** ‘zupa ze skórki chleba, z czosnku i soli’: *Dziad to bidna taka zupa zy skórków chleba, tam du smaku czostku i soli dodało sie i to było, taki dziad, bo to takie bidne jedzenie* (Branica Radzyńska, pow. radzyński);

**Fajerczak** ‘placek pieczony na fajerkach, robiony na sodzie’: *Fajerczaki to so piczone na fajerkach, z mąki, sody i kwaśnego mleka* (Siennica Duża, pow. krasnostawski);

**Fiuk** ‘polewka z pieprzem i solą’: *Pieprzu i soli dudali, i kartofli pare i na wodzie taki fiuk był, no takie byle co* (Leszczanka, pow. bialski);

**Paruny** ‘bułeczki z ciasta drożdżowego gotowane na parze’: *Paruny to (...) jich sie ni gotuje, ale na parze sie trzyma i sie tak uparuj, so takie bilutkie i bardzo smaczne* (Dobrynka, pow. bialski);

**Parzybroda** ‘potrawa z kapusty podzielonej na części i ugotowanej na miękko’: *Parzybroda, bo śmioli sie, że można sobie to kapusto, tymi niteczkami, brode sparzyć* (Dzierzkowice Wola, pow. kraśnicki);

**Prażaki** ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’: *Prażaki to jest prażona mąka na wodzie, takie gęste sie robi* (Trzebieszów, pow. łukowski);

**Psiocha** ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’: *Psiocha, bo w czasie zaparzania kartofli z mąko wydaje to takie pśśśś, pśśśś, i pewnie z tego psiocha mówio* (Borzechów, pow. lubelski);

**Drygle** ‘galareta z nóżek wieprzowych’ *Galareta to te drygli, jak nasze babki mówili* (Świerże, pow. chełmski).

Potrawy i ich nazwy są włączane w całość dawnego wiejskiego życia i stanowią jego dopełnienie. Ściśle wiążą się z porami roku oraz cyklami roku gospodarczego i roku religijnego, np.: *W poście to zawsze żur gotowali* (Mircze, pow. hrubieszowski); *Sołoducha to przyważni w poście była* (Jabłeczna, pow. bialski); *Syrwotke w zimie gotowali* (Smólsko Duże, pow. biłgorajski); *Kisiel taki był, taki z płatków owsianych na kolędzie* (Ortel Książęcy, pow. bialski).

U osób młodych dawne nazwy i określane nimi potrawy są najczęściej odesłaniem do mamy, babci i prababci, np.:

*Od święta przygotowywałyśmy racuchy z serem, no z nadzieniem, ale w zwykłe dni racuchy były postne, ale najbardziej lubianym daniem w mojej rodzinie jest hamsa. To jeszcze przepis mojej prababci, a potem babci (Branica Radzyńska, pow. radzyński);*

*To potrawa z bardzo dawnych czasów, przepis podała mi babcia, a ona to zna od swojej mamy, mojej prababci. W dawnych czasach jabczanka i wiśnianka to były typowe zupy letnie z sezonowych owoców (Branica Radzyńska, pow. radzyński);*

*Przepis jest bardzo stary. Smak tego marchwiaka poznałam, gdy byłam jeszcze mała i robiły moja mama i babcia (Leszkowice, pow. lubartowski);*

*Te pampuchy nauczyła mnie smażyć moja mama, kiedy byłam jeszcze młodą dziewczyną, a ona wie to od swojej mamy (Brzeźnica Bychawska, pow. lubartowski).*

Poprzedzane są też stwierdzeniem, że: *zawsze tak było, bo u nas tak z dawnych lat była taka potrawa, hamza nazywała się i ja postanowiłam ją zrobić (Paszki Duże, pow. radzyński).* W tym wypadku dochodzi do modyfikacji starych przepisów i dodania czegoś, najczęściej z przypraw lub zielonych dodatków, dodatkowego podsmażania, formowania w kotlety, np. *ja dodaję jeszcze do tego na przykład koperek, mięte i robię takie kotleciki, bo kiedyś to wieniec z tego w misce robili i w środku dołek na tłuszcz (Paszki Duże, pow. radzyński).*

Jeszcze innym problemem (niezależnie od wieku informatorów) jest to, że często każda z wypowiadających się osób charakteryzuje daną potrawę inaczej, np.:

*Kartofle się gotowało, rozgotowali się, dodawało się mąkę i piekło się później na blasze takie placki, fuszer się nazywali (Janówka, pow. włodawski) – Fuszer to takie gęste, taka papka z kartofli i mąki i brało się łyżko, skwarkami polać i słonino, i kwaśnym mlekiem popić. Oj, jakie to było dobre (Kołacze, pow. włodawski);*

*Praśniok to był taki placek z mąki, wody i maku, na oleju pieczony (Borzechów, pow. lubelski) – Praśniok to placek zarobiony na kwaśnym mleku i sodzie, z gorszego gatunku mąki, pieczony na fajerkach (Wandalin, pow. opolski);*

*Lemiszka to sypie się mąkę na gutuwano wodę, to się rozrabia na ciasto, uno przeje, krasi się i ji się (Wierzbica pow. krasnostawski) – Lemieszka to gotuje się ziemniaki, część wody się odlewa, dodaje się mąkę, przykryć i zostawić na ogniu na pięć minut, żeby odparowało, później tłuczkiem się miesza. Jadło się to zwykle ze skwarkami i cebulko (Krasienin, pow. lubelski);*

*Macka to syr ze śmietano, cukrem jako nadzienie do pirogów (Stara Wieś, pow. radzyński) – Mocka to potrawa z syra i śmitany do moczenia chleba (Niedźwiada, pow. lubartowski).*



Przy nazwach wielu potraw trudno rozdzielić znaczenia i przypisać treść do konkretnego desygnatu, bowiem, jak pisze Barbara Falińska,

każda z tych nazw może być semantycznym odpowiednikiem drugiej, ale każda z nich może być również inaczej definiowana [Falińska 1991, 81].

Zebrane wypowiedzi pokazują, że mieszkańcy wsi, zarówno najstarsi, jak i najmłodszego pokolenia, czują się związani ze swoim dziedzictwem kulinarnym. Starsze osoby przywołują najczęściej informacje ogólne, wplatając je w szerszy kontekst kulturowy i obyczajowy, młodszy z kolei podają konkretne przepisy i informacje z odwołaniem do prababci, babci, mamy. Różnice widoczne są także w realizacji cech fonetycznych i morfologicznych. Starsze pokolenie mówi gwara, u osób młodych przeważa polszczyzna ogólna z nielicznymi elementami regionalnymi, m.in. z odnosowaniem *ę*, *ą* w wygłosie.

Młode osoby nie mają wystarczającej wiedzy na temat lokalnych i regionalnych potraw (na 130 poddanych analizie nazw znają czynnie 41; są to: *barszcz owocowy*, *bliny*, *czereśnianka*, *dziad*, *fuszer*, *galareta*, *gamza*, *gruszcanka*, *hamsa*, *hamza*, *jabczanka*, *jagodzianka*, *kapłon*, *kapłonek*, *kartoflane placki*, *kisiel*, *krupiak*, *lemieszka*, *marchwiak*, *pampuchy*, *owocówka*, *parowańce*, *parzybroda*, *placki kartoflane*, *placki z kartofli*, *placki ziemniaczane*, *prażucha*, *psiocha*, *racuchy*, *śliwcanka*, *trześnianka*, *wiśnianka*, *wodzianka*, *zacierka*, *zacierki*, *zalewajka*, *zimne nogi*, *zimne nóżki*, *zsiadłe nogi*, *zupa dziad*, *zupa owocowa*, a około 40 innych potrafią biernie zidentyfikować), chętnie jednak korzystają z doświadczenia starszych, co wskazuje nie tylko na silną więź międzypokoleniową, ale też na potrzebę uaktualniania tradycji kulinarnych.

Nazwy znane wyłącznie w najstarszej grupie pokoleniowej to wskazania na potrawy związane z codziennym pożywieniem, często też z biedą (np. *dziadoska zupa*, *duszoki*, *fajerczak*, *fiuk*, *podczas*, *praśniak*, *serwatka*) lub postem (np. *słoducha*, *zur*), ale także oddające bogactwo mechanizmów nazwotwórczych i kreatywność mieszkańców wsi w przeszłości, przejawiającą się w lokalnej i regionalnej wielości nazw na określenie jednego desygnatu (np. *barabulaki*, *bliny*, *blińce*, *kartochlany*, *kartoflaki*, *kartoflarze*, *kartoflowe placki*, *łapciuchy*, *łapki*, *łatki*, *osuchy*, *osuszki*, *pałynyczki*, *placki*, *placki kartoflane*, *placki z bulby*, *placki z kartofli*, *placki ziemniaczane*, *tarciuchy*, *targańczuchy*, *tarte placki*, *tartuchy*, *tartuny*, *tartuszek*, *tertuny* 'placki ziemniaczane').

Wypowiedzi o kulinariach są tekstami werbalnymi, budowanymi według ustalonego kulturowo wzorca: potrawy mają swoje nazwy, wiążą się z nimi rytuały codzienne i świąteczne, a przygotowanie wymaga nie tylko umiejętności, ale także wiedzy dotyczącej uprawy roli, hodowli zwierząt czy świata przyrody. Mają wartość dokumentacyjną i praktyczną, spajają całość niematerialnego dziedzictwa kulturowego i są najwyrazistszym jego wykładnikiem, w pełni akceptowanym przez wszystkie pokolenia, chociaż różnie interpretowanym i przyswajającym. Ponadto



Świadomość usytuowania międzypokoleniowego wpływa na kształtowanie postawy odpowiedzialności i zakorzenienia społecznego, tak jak szacunek dla pamiątek rodzinnych pobudza refleksję nad odpowiedzialnością własną w stosunku do pokolenia ojców, ale jednocześnie – nad odpowiedzialnością za kształtowanie warunków życia przyszłych pokoleń [Ratajski 2013, 22].

Należy przy tym wskazać na jeszcze jeden aspekt. Potrawy z przeszłości to widoczne znaki dawnej kultury, ale przeważnie niekonotujące negatywnych emocji i niełączone z gwara, np.:

*Gwarowych nazw u nas nie było. Takie dawne, te stare potrawy to były, a niektóre so nawet do dziś, o takie jak krupiak, parzybroda, kula-sza, ale słoduchy czy pamuły to już nie robio od paru ładnych lat* (Ruda Solska, pow. biłgorajski – K 67).

Są też niejednokrotnie inspiracją do odkrywania lokalnych tradycji kulinarnych i pielęgnowania ich na co dzień, np.:

*W moim domu często robi się psiochę. Psiocha to potrawa kuchni lubelskiej. Robi się ją z ugotowanych ziemniaków i zaparzonej mąki* (Piotrowice, pow. puławski – K 30).

*Tu szewcoki so znane, takie placki piecone na blase, takie tu nase, ale to nie tylko smak Borzechowa. To coś więcej, to smak historii i tradycji* (Borzechów, pow. lubelski – K 79).

## Bibliografia

- B. Bartnicka, 1993, *Różnice w mowie pokoleń* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Różnice w mowie pokoleń*, Łomża–Warszawa, s. 25–30.
- R. Boryslawski, 2002, *Posmak niedosytu. Kultura jedzenia, jedzenie kultury*, „Er(r)go” nr 1, s. 139–142.
- S. Cygan, 2011, *Przemiany świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- W. Doroszewski (red.), 1958, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa.
- W. Doroszewski, 1962, *Uwagi o semantyce* (Z dyskusji logiczno-lingwistycznej) [w:] W. Doroszewski, *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa, s. 136–146.
- S. Dubisz, 2015, *Kategoria pokolenia w badaniach lingwistycznych* [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń*, Warszawa.
- B. Falińska, 1991, *Z badań nad regionalizmami w słownictwie kulinarnym* [w:] K. Handke (red.), *Regionalizmy w języku familijnym* (zbiór studiów), Wrocław, s. 79–88.
- K. Handke, 1999, *Zjawiska konserwatyzmu językowego w tekstach polskich książek kucharskich* [w:] B. Nowowiejski (red.), *Polszczyzna północno-wschodnia*, cz. 2, Białystok, s. 135–160.
- J. Kaś, 2006, *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 135–138.
- Konwencja 2003 – *Konwencja UNESCO 2003 w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, sporządzona w Paryżu dnia 17 października 2003 r., „Dziennik Ustaw” z 19 sierpnia 2011 roku, nr 172, poz. 1018.

- H. Kurek, 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- H. Pelcowa, 2006, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 139–153.
- S. Ratajski, 2013, *Koncepcja ochrony dziedzictwa niematerialnego w Konwencji UNESCO* [w:] J. Adamowski, K. Smyk (red.), *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w Polsce i jego ochrona*, t. I: *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: źródła – wartości – ochrona*, Lublin–Warszawa, s. 21–33.
- M. Sagan-Bielawa, 2010, *Pokolenie w polskich badaniach socjolingwistycznych* [w:] R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora (red.), *Symbole grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, Kraków, s. 497–502.
- J. Sierociuk, 2003, *Założenia metodologiczne badań języka wsi* [w:] Z. Kążyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze XI*, Poznań, s. 131–136.
- M. Witaszek-Samborska, 2005, *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*, Poznań.

***Folk culinary nomenclature as interpreted by generations  
(on selected examples from the Lublin region)***

Summary

The object of the discussion is a dialectological and ethnolinguistic analysis of the folk culinary nomenclature collected in 54 villages of the Lublin region in the period 2016–2018 from people from two generational groups: aged 66–90 and 16–30. The inclusion of the indicated age parameters permitted the presentation of intrasystem vertical stratification of vocabulary and diagnosis of the generational variance of the present state of familiarity with names related to cuisine. The analysis covered 130 names of traditional dishes made of flour, water, milk, potatoes, groats and vegetables. It also quoted villagers' utterances, including with interpretations and categorisations.

Utterances about cuisine are verbal texts built according to a culturally established pattern, they are characterised by a documentation and practical value, they bond the whole non-material cultural heritage together and are its clearest exponent that is fully accepted by all generations.

Trans. Monika Czarnecka

Marta Sobocińska  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: marmart207@poczta.fm)

## **LUDOWE NAZWY BUTÓW I ICH CZĘŚCI W Gwarach LUBELSZCZYZNY I SUWALSZCZYZNY**

Przedmiotem analizy, której wyniki zostaną przedstawione w artykule, jest zebrane przeze mnie na Suwalszczyźnie i Lubelszczyźnie w latach 80. i 90. ubiegłego wieku słownictwo ludowe związane z obuwie. Zgromadziłam je jako uczestniczka obozów gwaroznawczych, organizowanych w tamtym czasie przez Towarzystwo Kultury Języka. Po analizie językowej miały stać się podstawą regionalnego słowniczka gwary szewskiej używanej na terenach objętych badaniami. Szybko jednak okazało się, że chociaż mój zbiór liczył kilkaset jednostek leksykalnych, nie stanowił spójnej wewnętrznie całości ani pod względem dialektologicznym, ani socjolingwistycznym. Niektóre słowa wchodzące w jego skład były używane także w innych częściach Polski, a znaczna ich część była w słownikach opisywana jako należąca do zasobu leksykalnego polszczyzny ogólnej, czasami z kwalifikatorem *dawny* lub *przestarzały*. Trudno było także uznać je za tworzące gwarę szewską ani tym bardziej za profesjolekt używany przez szewców. Mimo to stanowią ciekawy zbiór polskiej leksyki ludowej, mającej mniej lub bardziej ścisły związek z butami.

### **1. GWARA SZEWSKA – MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ?**

Szewstwo to jedno z najstarszych rzemiosł zajmujące się szyciem i wytwarzaniem obuwia oraz jego naprawą; jako profesja ma bardzo długą historię. Jest już dzisiaj zawodem zanikającym, ponieważ zdecydowaną większość butów wykonuje się maszynowo w fabrykach obuwniczych, ręcznie buty są robione jedynie na obstalunek przez konkretnych nabywców. Wyroby ręczne tym różnią się od maszynowych, że praca nad jedną parą trwa dużo dłużej, ale jakość obuwia jest nieporównywalnie lepsza, a cena znacznie wyższa. Druga różnica dotyczy słownictwa związanego z butami, które rozwija się szybciej w wypadku rzemiosła, wolniej przy produkcji fabrycznej. Składają się na nie nazwy obuwia, materiałów, z których się je wykonuje oraz nazwy narzędzi służących do ich wytwarzania. Dochodzą do tego czasowniki odnoszące się do czynności wykonywanych w związku z codziennym używaniem obuwia oraz nazwy

osób, które buty produkują, reperują i czyszczą. Okazuje się, że leksyka związana z obuwiem jest dość obszerna, ale mimo to język szewski nie ma charakteru kodu zamkniętego. Zawód szewca nie wymaga bowiem współpracy z innymi szewcami. Szewcy rozmawiają o butach przeważnie z tymi, którzy przynieśli je do naprawy, toteż słowa, których używają, muszą być zrozumiałe dla przeciętnego użytkownika języka. Każdy zna przecież od dzieciństwa takie nazwy jak *podeszwa*, *cholewka*, *zelówka* czy *obcas*. Mają one charakter terminów fachowych, ale ze względu na to, że odnoszą się do butów, które należą do niezbędnych elementów stroju człowieka, ich fachowość znika, a język szewski nie jest traktowany ani jako profesjolekt, ani jak żargon zawodowy.

Pojęcie <gwara szewska> zostało więc utworzone trochę na wyrost, bo nie istnieje taka odmiana polszczyzny, która służyłaby porozumiewaniu się ze sobą szewców, istnieje natomiast leksyka używana w kontaktach między szewcem a klientem. Ten ostatni swobodnie operuje nazwami – wydawałoby się – fachowymi, które dotyczą naprawy butów lub ich wytwarzania, traktując je jako należące do języka ogólnego, a mimo to *gwarę szewską* lub *język szewski*, a nie słownictwo o tematyce obuwniczej, wymienia wielu autorów prac lingwistycznych, kiedy piszą o socjolektach lub profesjolektach.<sup>1</sup> Nic więc dziwnego, że nigdy nie powstał słownik gwary szewskiej,<sup>2</sup> powstawały natomiast słowniki nazw butów i ich części – słowniki przeznaczone na ogół dla osób interesujących się ubiorem lub dla uczniów średnich i wyższych szkół zawodowych, kształcących szewców.<sup>3</sup>

## 2. LUDOWY CHARAKTER SŁOWNICTWA

Słownictwo związane z obuwiem, które stanowi przedmiot analizy przedstawionej w tym artykule, zostało przeze mnie zebrane metodą kwestionariuszową wśród mieszkańców 123 wsi i małych miasteczek – 44 leżących na Lubelszczyźnie i 79 – na Suwalszczyźnie. Wywiady i rozmowy z informatorami przeprowadzałam, posługując się kwestionariuszem własnym, który powstał na podstawie *Kwestionariusza do badań słownictwa ludowego. Zeszyt III. Technika ludowa* opracowanego przez Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie pod redakcją Witolda Doroszewskiego [1958]. Do pytań tam zawartych do-

<sup>1</sup> Nazwy *gwara szewska* używa m.in. J. Żurawski [1982], A. Wilkoń stosuje natomiast termin *język szewców* [2000, 99].

<sup>2</sup> Nawet pojawiające się obecnie w Internecie strony poświęcone słownictwu związanemu z obuwiem nie zawierają w tytule wyrażenia *gwara szewska*, por. np. *Mały słownik terminów szewskich*, <https://forum.butwbutonierce.pl/> [dostęp 5.11.2018]; *Encyklopedia obuwia*, [https://www.apia.com/pl\\_pl/encyklopedia-obuwia](https://www.apia.com/pl_pl/encyklopedia-obuwia) [dostęp 5.11.2018].

<sup>3</sup> Por. m.in.: Rerutkiewicz 1963; Christ 1974.

dałam pytania własne, dzięki czemu zestaw pięćdziesięciu pięciu pytań obejmował całe słownictwo związane z obuwem: nazwy butów kobiecych, męskich i ich części, nazwy narzędzi i przyrządów szewskich, czynności wykonywanych przy użytkowaniu obuwia, nazwy rzemieślnika wytwarzającego tę część ubioru oraz członków jego rodziny.

Moi informatorzy urodzeni w końcu XIX w. lub w pierwszych dziesięcioleciach XX w. posługiwali się jeszcze gwara, toteż używane przez nich słowa dotyczące wielu dziedzin kultury materialnej i duchowej stanowiły bezcenny materiał świadczący o odrębności gwarowej tych terenów. Jeśli jednak chodzi o nazwy związane z obuwem, to bardzo rzadko używali słów, które byłyby pod względem leksykalnym charakterystyczne tylko dla Lubelszczyzny lub Suwalszczyzny. Były za to bardzo często wymawiane z typowymi dla tych terenów cechami fonetycznymi, spotykanymi tylko w języku mieszkańców wsi, toteż zasadne wydało się uznanie opisywanego przeze mnie materiału za słownictwo ludowe, które częściowo w różnych wariantach fonetycznych występuje także w innych regionach Polski.<sup>4</sup> Przeprowadzone badania wykazały jednak, że jest używane przez osoby mówiące gwara w miejscowościach, z których pochodzą moi informatorzy i jako takie zostanie opisane w artykule.

### 3. PODZIAŁ SEMANTYCZNY ZEBRANEGO MATERIAŁU

Zebrany przeze mnie materiał językowy to kilka tysięcy odpowiedzi na pytania kwestionariusza związane z obuwem, z których udało się wyekscerpować kilkaset jednostek leksykalnych należących do kilkunastu grup tematycznych, przy czym w każdej z nich występowały synonimy różniące się jedynie budową słotwórczą lub wymową. Podział semantyczny zebranego słownictwa był w dużym stopniu podyktowany pytaniami kwestionariusza oraz wypowiedziami informatorów, w których wyjaśniali znaczenie podawanych nazw i konteksty ich użycia. Po wzięciu tych czynników pod uwagę cały zebrany materiał udało się podzielić na 6 pól semantycznych, do których należą leksemy zawierające w swoim znaczeniu sem 'buty', a mianowicie:

- 1) nazwy butów;
- 2) nazwy części butów;
- 3) nazwy czynności związanych z butami;
- 4) nazwy osób w różny sposób związanych z używaniem butów;
- 5) nazwy środków służących do pielęgnacji butów;
- 6) nazwy narzędzi służących do naprawy butów.

Dwa pierwsze pola stanowią przedmiot analizy przeprowadzonej w artykule.

---

<sup>4</sup> Część badanego przeze mnie słownictwa jest opisywana w SGP jako występująca także w gwarach wielkopolskich i małopolskich.

#### 4. NAZWY BUTÓW

Nazw butów różnego typu dotyczyło 13 spośród 55 pytań wykorzystanych w badaniach. Informatorzy byli w nich pytani o to, jak nazywają buty w zależności od materiału, z którego zostały wykonane, od ich wysokości, kształtu i przeznaczenia. W rezultacie otrzymałam zbiór składający się z około 90 jednostek leksykalnych, w tym 45 podstawowych nazw butów oraz drugie tyle ich wariantów fonetycznych lub morfologicznych. Wszystkie były w końcu XX wieku używane na badanym przeze mnie terenie, ale tylko niewielka ich część jest charakterystyczna wyłącznie dla Lubelszczyzny lub dla Suwalszczyzny. Niektóre z nich, np. *trzewiki* lub *drewniaki*, powtarzały się w odpowiedziach prawie wszystkich informatorów, jednak powodem był ich ogólnopolski, a nie regionalny zasięg.

*Trzewik* to nazwa oznaczająca sznurowany but z cholewką. Stanowi ona kontynuację prasłowiańskiej formacji \*červъbъ, która pochodzi z kolei od \*červo, czyli 'brzuch, trzewia'. Występuje w wielu językach słowiańskich.<sup>5</sup> Ciekawe jest jednak to, że w zebranych przeze mnie materiale nazwa *trzewiki* była używana zamiennie z nazwami *czereвики* i *czerviکی*, w których zachowała się dawniejsza postać morfemu rdzennego \*červъ-. Występuje ona także w języku białoruskim, co mogło mieć wpływ na obecność tych leksemów na Suwalszczyźnie i Lubelszczyźnie, zwłaszcza że o ile *trzewiki* są znane w całej Polsce, o tyle *czereвики* i *czerviکی* tylko w jej wschodniej części.<sup>6</sup>

*Drewniak* to nazwa utworzona od słowa *drewno*, które było dawniej podstawowym materiałem używanym do robienia butów. Jak wynika z opowiadań moich informatorów, buty nazywane *drewniakami* były w przeszłości noszone przez mieszkańców wsi na co dzień w domu, w gospodarstwie i na ulicy. Częściej obuwali się w nie kobiety niż mężczyźni. Nie chodzono w nich jednak do kościoła. Na terenie województwa suwalskiego istniały jeszcze inne nazwy odnoszące się do butów z drewna, np. całe buty wydłubane z drewna, których na nogach już nie widziałam, ale pokazywano mi je w kilku domach, miały nazwę nie tylko *drewniaki*, ale także *klompy* lub *dłubanki*, w Lubelskiem natomiast *drewniaki* lub *buty dłubane z drewna*. Dwie z tych nazw, *dłubanki* i *buty dłubane z drewna*, pochodziły od nazwy materiału i sposobu ich wykonania. Częstsze były jednak w użyciu nazwy jednowyrazowe, czyli *drewniaki* i *klompy*. Jeśli chodzi o drugą z nich, to kilkakrotnie podawano mi od razu dwa jej warianty *klompy* i *klumpy*. Tej drugiej formy do dziś używa się w Klumpach

<sup>5</sup> Por. Brückner 1970, 591.

<sup>6</sup> Nazwa ta została odnotowana w SGP [t. 5, s. 85] jako występująca na pograniczu polsko-ukraińskim i na Lubelszczyźnie, a w postaci *czarawiki* jest także notowana w AGWB [IX m. 484] oraz w: Maryniakowa, Rembiszewska, Siatkowski 2014, 168 jako charakterystyczna dla Podlasia.



na środkowym wybrzeżu Bałtyku, nazywając w ten sposób „buty” dla konia, czyli słowińskie drewniane buty zakładane na kopyta końskie przy przejściach przez mokradła. W podobnym znaczeniu nazwa ta była też używana na obfitującej w mokradła Lubelszczyźnie, gdzie odnosiła się do butów nakładanych na podeszwy obuwia ludzi chodzących po podmokłych terenach, pasących bydło albo bezpośrednio na kopyta lub racice pasącego się bydła.

Jak wynika z zebranego materiału, znacznie częściej niż buty w całości wykonane z drewna noszono na przełomie wieków obuwiu z drewnianą podeszwą i skórzanym wierzchem, sznurowane. Na obu terenach mówiono na nie częściej *drewniaki* (LS) aniżeli *kłompy*.

Nazw butów, które podobnie jak *trzewiki* czy *drewniaki* przeszły do słownictwa ogólnego, było w moim materiale 22, tj. *buty*, *chodaki*, *drewniaki*, *gumiaki*, *gumowce*, *kalosze*, *kamasze*, *kapcie*, *kierpce*, *korki*, *kozaki*, *łapcie*, *oficerki*, *pantofle*, *papucie*, *półbuty*, *sandały*, *trepy*, *trzewiki*, *walonki*, *wiatrówki*, *wywrotki*. Ich definicje zgodne ze znaczeniem, które przypisywali im moi informatorzy, można znaleźć we współczesnych słownikach języka polskiego bez żadnych kwalifikatorów lub z kwalifikatorem wskazującym na ich przynależność do polszczyzny potocznej. Osiem nazw z tej grupy wystąpiło jednak w badanym materiale w wersji brzmieniowej zmienionej w sposób charakterystyczny dla gwar mazowieckich, np. *gumniaki* (zamiast *gumiaki*) lub dla gwar mieszanych polsko-białoruskich lub polsko-ukraińskich, np. *boty* (zamiast *buty*), *gumowcy* (zamiast *gumowce*), *kaloszy* (zamiast *kalosze*), *pantofli* (zamiast *pantofle*).<sup>7</sup>

Pozostałe nazwy, z których większość występowała w kilku wariantach fonetycznych, to nazwy gwarowe, które były używane jeszcze w końcu XX w., kiedy zbierałam materiał. Tworzą one ciekawy i dość bogaty zbiór leksemów. Znajdują się w nim nazwy damskiego i męskiego obuwia z uwzględnieniem a) materiałów, z których je wykonywano: *skóry*, *drewno*, *guma*, *łyko z drzew*; b) wysokości cholewek: *do kostek*, *powyżej kostek*, *do kolan*; c) sposobu mocowania do nogi: *obciste*, *wiązane*, *sznurowane*; d) przeznaczenia: *odświętne*, *domowe*, *robocze*; e) nienadające się do chodzenia poza domem, ale używane w gospodarstwie (zob. niżej).

Wiele z tych nazw to słowa nieznane polszczyźnie ogólnej. Najwięcej odnosiło się do obuwia zniszczonego, niezdatnego już do chodzenia, zwłaszcza do butów z obciętymi cholewami, które nie nadawały się do użytku. Takie buty nazywano na badanym przeze mnie terenie *obrzynkami*, *abrezkami*, *obrezkami*, *obryzkami*, *obruskami*, *obrynkami*: *obrzynakami* albo *oberżańcami*, *obersztynkami*, a także *urzynkami* lub *obrzynkami*. Miały one twardą podeszwę i dolną część obciętych od góry skórzanych cholewek, sięgającą poniżej kostek albo nieco powyżej. Były przeznaczone do chodzenia po obejściu, ogródku, rzadziej po polu. Zwy-

<sup>7</sup> Por. AGWB, t. III, Wrocław 1993, mapa 197, s. 120.

kle nie dbano o ich czystość, ważna była wygoda w zakładaniu i zdejmowaniu. Tak nazywane buty były noszone przez starych ludzi, *młodzi kojarzo, ale ich nie noszo* (wypowiedź mieszkańca wsi Bohukały w gminie Terespol, pow. bialski na Lubelszczyźnie).

Podobne desygnaty i nazwy znane były na terenie Suwalszczyzny, ale tu bogactwo leksykalne było jeszcze większe. W mowie mieszkańców tego regionu na określenie takiego rodzaju obuwia używano oprócz nazw wymienionych wyżej, także takich jak: *wstępki, stępki, ustupki*, które są formacjami odczasownikowymi, utworzonymi od podstaw z rdzeniem *stap-/stęp-*, oraz *stremfli, stryfle, sztryfle, stryfli, sztryfle* lub *szkarbany*.

Z gwarowych nazw butów, które były noszone przy różnych okazjach, do ciekawych należą *krajczaki, postoly* oraz *skórznie*. Pierwszą z nich podawali mieszkańcy Lubelszczyzny i Suwalszczyzny jako odpowiedź na pytanie o buty do chodzenia po domu. Wystąpiła ona w moim materiale w trzech wariantach fonetycznych *krajczaki, krajcaki* i *krajaki*.<sup>8</sup> Pochodzi od czasownika *krajać*, co jest związane ze sposobem ich wykonywania – były wycinane ze skóry lub innego materiału dostępnego mieszkańcom badanych terenów. J. Karłowicz w *Słowniku gwar polskich* [t. 2, s. 464] wyjaśnia ich znaczenie, pisząc, że były „robione z krajki sukna”.

Nazwę *postoly* podawali niektórzy moi informatorzy jako pasującą do różnych typów obuwia, czasami także starego, zniszczonego. Jest ona związana z jednym z najstarszych zawodów uprawianych na wsi, a mianowicie z bartnictwem, którego początki w Polsce sięgają XVI wieku. Obecność nazwy *postoly* jeszcze pod koniec XX wieku notuje internetowy przewodnik *Gwary polskie. Podlasie. Przewodnik multimedialny* pod redakcją H. Karaś, w którym czytamy:

Na nogi zakładano sznurowane trzewiki zwane *postolami*. Na co dzień zakładano łapcie plecione z łyka lipowego, brzoźowego lub wiązowego, a od święta – buty z cholewami.

Drugie poświadczenie tej staropolskiej nazwy można znaleźć na stronach książki Jana Walencika *Smak białowieskiego miodu*, w której autor tak opisał *postoly* jako część stroju bartnika, zawodu bardzo dzisiaj rzadkiego:

Zgrzebna koszula przepasana plecionym sznurkiem, także portki, onuce i postoly – kapce z lipowego łyka (...).

---

<sup>8</sup> Nazwa ta jako występująca w powiecie konstantynowskim na Lubelszczyźnie została odnotowana w: Łopaciński 1899, 771 oraz Karłowicz, t. 2, 462, 464; w SGP [t. 2, 464] pojawia się dodatkowo postać *kraciaki*, której nie ma w moim materiale.

Na nogach starszego przechodnia widziałam takie buty w 1985 r. na jednej z ulic Romanowa na Lubelszczyźnie, gdzie właśnie prowadziłam badania.

Jeśli chodzi o budowę nazwy *postoly*, to jest to skrót od słowa *apostoly*, którym określano w wielu ludowych odmianach polszczyzny proste buty wykrojone bez rozróżnienia na prawą i lewą nogę. Uważano, że takie właśnie nosili kiedyś apostołowie.<sup>9</sup> Nazwa butów *apostoly* według badaczy języka Polski północno-wschodniej występuje także na badanych przeze mnie terenach [por. Maryniakowa, Rembiszewska, Siatkowski 2014; Janiak 1995; Zdancewicz 1980], ale moi informatorzy podawali zawsze jej skróconą postać.

*Skórznie* / *skorznie* / *skórnice* to według *Encyklopedii staropolskiej* długie buty z cholewami używane do konnej jazdy, a czasami także skórzane spodnie. Według *Encyklopedii PWN* buty tak nazywane były podbijane podkówkami. Nazwa ta występuje w tekstach pisarzy XVI i XVII w., np. u Mikołaja Reja:

Chocia śmierdzi dziegieć, nic on tego nie czuje,  
Rozciągnawszy za piecem, wnet skórnice smaruje.

W materiale zebranym na Suwalszczyźnie i Lubelszczyźnie nazwa ta pojawiała się tylko sporadycznie, zawsze w odniesieniu do długich butów z cholewami sięgającymi kolan. Buty takie o wiele częściej niż *skórznicami* nazywali jednak moi informatorzy *oficerkami*, *walonkami* lub *angielkami*. O ile nazwa *oficerki* jest używana w tym znaczeniu także w języku ogólnym, a nazwa *walonki* jest zapożyczeniem z języka białoruskiego, o tyle *angielki* traktowane jako buty wysokie z cholewami są nazwą charakterystyczną tylko dla terenów objętych przeze mnie badaniami. Notuje ją w tym znaczeniu MSGP, w pozostałych źródłach nazwa *angielki* odnosi się do eleganckich krótkich butów męskich o charakterystycznym kroju [por. *Encyklopedia obuwia*, [https://www.apia.com/pl\\_pl/encyklopedia-obuwia/](https://www.apia.com/pl_pl/encyklopedia-obuwia/)].

## 5. NAZWY CZĘŚCI BUTÓW

Dwanaście pytań kwestionariusza dotyczyło sposobów nazywania różnych części buta, o których było wiadomo, że mają swoje nazwy w polszczyźnie ogólnej, czyli o przód i tył buta (w szczególności ich utwardzone fragmenty służące do ochrony palców i pięt), cholewę, język, obcas, podeszwę, zelówki, wkładki oraz sznurowadła. Zebrany w tym dziale ma-

---

<sup>9</sup> Por. m.in. Maryniakowa, Rembiszewska, Siatkowski 2014, 168; Janiak 1995, a także strona internetowa Muzeum Etnograficznego im. Franciszka Kotuli w Rzeszowie: <http://ubioryludowe.muzeumetnograficzne.rzeszow.pl/>

teriał obejmuje ponad 60 jednostek lekсыkalnych, a razem z wariantami fonetycznymi jest ich około 100.

Jeśli chodzi o przednią część buta, to oprócz ogólnopolskich nazw *przód* oraz *nos / nasek* moi informatorzy podawali nazwy *przodek*, *czubek / ciubek*, *czubki / ciupki* oraz *kapka / kapa*. Wszystkie te nazwy są używane również w innych częściach kraju, chociaż częściej są notowane na wschodnich terenach Polski niż zachodnich. Ich definicje zgodne z tymi, które podawali informatorzy, można znaleźć w *Encyklopedii obuwia* oraz w podręcznikach do nauki zawodu w rzemiośle szewskim [Rutkiewicz 1963; Christ 1974].

Nazwy odnoszące się do tylnej części buta to: *łuba / łub*, *załobnik / załubnik*, *piętka*, *zapiętek / zapiętka*, *zatyłek*. Jest w nich wyeksponowane albo miejsce tego fragmentu butów jako znajdujące się z tyłu lub w okolicach pięty, albo jego cecha polegająca na tym, że był wykonany z łuby, czyli z kory zdejmowanej z drzew wiazu, lipy lub sosny w okresie krążenia soków. Dawniej była ona używana do wyplatania pudełek, a współcześnie do wyrobu łubianek na owoce. Na badanym przeze mnie terenie używano jej także do utwardzania tylnej części buta, którą od nazwy materiału nazywano łubą lub określano ją za pomocą derywatów utworzonych od tego słowa, a mianowicie: *załubnik / załobnik*.

Podobnie jak w wypadku nazw przedniej części butów, także te odnoszące się do ich części tylnej były notowane nie tylko na Suwalszczyźnie i Lubelszczyźnie, ale także na Mazowszu i w Małopolsce, a niektóre weszły na stałe do języka ogólnego, np. *zapiętek / zapiętka*.

Co do nazwy spodniej części buta, to zarówno na Suwalszczyźnie, jak i na Lubelszczyźnie występowały różne warianty fonetyczne ogólnopolskiego rzeczownika *podeszwa*, np. *podeszew*, *podesew*, *podeswa*. Nie zanotowałam także na terenie objętym badaniami żadnych ludowych nazw oznaczających cholewę, obcas ani takiej, która byłaby synonimem do słowa *język / jęzor*, oznaczającego skórzany pasek przy butach z cholewami służący do ich wciągania na nogi.

Ciekawe nazwy w zebranym materiale dotyczyły natomiast kawałka skóry podeszwowej, który wkłada się do tylnej części buta z cholewą, aby utrzymać jego część górną. Informatorzy wymieniali różne nazwy tej części buta, m.in. *ramień*, *szytuniak / sztywnik / stebnik / sztybniak*, *uszytwniacz / uštybniacz / uštybniac*, *wyścielka / ścielka / uściłka*, *załubnik*, *świerzbina*, *sprężyna*, *kiedry*, *tyłki*, *pasy*, *kopydło*, *wkładka*, *podkład*, *podeszwiana skóra*.

W nazwie *ramień* zostało wyeksponowane podobieństwo tej części buta do ramienia, która jest tak nazywana nie tylko na badanym przeze mnie terenie, ale także na Mazowszu i w Małopolsce [por. MSGP, 235]. Ze względu na charakterystyczny podługowaty kształt takiego kawałka skóry nazywają go czasami mieszkańcy Lubelszczyzny i Suwalszczyzny *pasem* (lm. *pasy*), a ze względu na chropawą fakturę *świerzbina*, wyrazem utworzonym od słowa *świerzb*. Liczne warianty fonetyczne

nazwy *sztyniak* są z kolei derywatami od przymiotnika *sztynny*, warianty nazwy *wyścielka* derywatami od czasownika *wyścielać*, a nazwy *wkładka* i *podkład* zostały utworzone od czasowników *wkładać*, *podkładać*. Mniej jasna jest geneza pozostałych nazw, zwłaszcza że niektóre z nich są wymieniane także jako odnoszące się do zupełnie innych części buta, np. *kiedra* to nazwa występująca także w Małopolsce, ale na oznaczenie paska skóry przybitego dookoła podeszwy [por. MSGP, 99], a nazwy *łub* i *załubnik* przez większość informatorów były przypisywane utwardzonej tylnej części buta, nie tej służącej do utrzymania w pionie cholewy. Nazwa *tyłki* może mieć uzasadnienie tylko w wypadku wyścielania tak nazywaną skórą tylnej części cholewy, a w wyrażeniu *podeszwiana skóra* zostało podkreślone jej podobieństwo do materiału, z którego są robione podeszwy.

W zebranych materiale wystąpiły też różne określenia odbiegające od ogólnopolskiej nazwy *zelówka*, oznaczającej płaską część buta przybijaną po zdarciu podeszwy, a mianowicie: *łata*, *łatka*, *podnosek*, *podkówka*, *guma*. Jak widać, mieszkańcy Lubelszczyzny i Suwalszczyzny kierowali się w tym wypadku podobieństwem sytuacji zelowania butów do łatania ubrania, podkuwania konia oraz zaklejania gumą dziur powstałych w przedmiotach używanych na co dzień. W ten sposób praca szewca zlewała się w ich językowym obrazie świata z pracą krawca, kowala i tych rzemieślników, z którymi mieli do czynienia.

Te części buta, które w polszczyźnie ogólnej nazywano *uszami* i *językiem*, nie miały zbyt wielu odrębnych nazw na badanym przeze mnie terenie. Charakteryzowały się jednak bardzo licznymi wariantami fonetycznymi i morfologicznymi. Obie wystąpiły w zebranych materiale w 7 postaciach: *język*, *jęzor*, *jęzior*, *języczek*, *jęzorek*, *jazyk*, *ozorek*, oraz *uszy*, *uszi*, *usy*, *łusy*, *ucha*, *łucha*, *nausznicy*. Nazwa *uszy* była poza tym używana wymiennie z nazwą *piesek*, która miała dodatkowo 4 inne postacie brzmieniowe *pies*, *suczka*, *sucka*, *sobaczka*. Bogata wariancja fonetyczna występująca w analizowanych nazwach jest potwierdzeniem przejściowego charakteru gwar używanych na Lubelszczyźnie i Suwalszczyźnie, gdzie mieszkają się cechy mazowieckie, kresowe i wschodniosłowiańskie.

## 6. PODSUMOWANIE

Zaprezentowane w artykule ludowe nazwy butów i ich części powstały w różnych okresach historycznych. Niektóre mają swój rodowód jeszcze w prasłowiańszczyźnie, np. *czerwiki*, inne pojawiły się w XII–XIII w., który to okres charakteryzował się dużym rozwojem rzemiosła w Polsce i zapożyczaniem licznych nazw narzędzi z języka niemieckiego, np. *ka-masze*, jeszcze inne pojawiły się w XVIII–XIX w., np. *angielki*. Wszystkie jednak mają genezę typową dla rozwoju słownictwa – albo są wynikiem



wpływów obcych na polszczyznę używaną na Lubelszczyźnie i Suwalszczyźnie, albo powstały w wyniku charakterystycznych dla niej procesów derywacyjnych, albo są neosemantyzmami, czyli wyrazami, które w pewnym momencie zaczęły być używane w nowym znaczeniu ze względu na podobieństwo ich desygnatów do przedmiotów niemających jeszcze nazwy.

Zapożyczenia wśród nazw butów i ich części to najczęściej słowa występujące na badanym terenie nie tylko w gwarach, ale także w polszczyźnie ogólnej, np. *pantofle*, *kozaki*, *kamasze*, *obcas*, *zelówka*. W ludowej odmianie języka są używane zwykle ich fonetyczne warianty zawierające cechy charakterystyczne dla wschodniej Polski, np. *kamaszi*, *łobcas*, *zyłówka*. Większość zebranych przeze mnie zapożyczeń pochodzi z języka niemieckiego, rosyjskiego, ukraińskiego lub białoruskiego. W wypowiedziach informatorów nazwy zapożyczone z języków wschodniosłowiańskich były często wymieniane łącznie z ich polskim odpowiednikiem, np. *obrezki*, *obrzynki*.

Derywaty obecne w analizowanym materiale to głównie formacje utworzone od nazw materiału, np. *drewniaki*, *skórznie*, oraz od nazw czynności, np. *dłubanki*, a w wypadku nazw części buta – od przymiotników, np. *szywniak*.

Neosemantyzmów było w zbiorze nazw butów i ich części dość dużo. Ich prymarne znaczenie odnosiło się przeważnie do części ciała, np. *nosek*, *język*, *uszy*, do nazw materiału, z którego buty były wykonywane, np. *łub* / *łuba*, *guma*, do nazw zwierząt, np. *pies* / *piesek* lub do nazw osób, np. *oficerki*, *angielki*, *apostoły*.

Ważne wnioski, które można wyciągnąć z analizy opisanego materiału, dotyczą zasięgu terytorialnego słownictwa używanego przez mieszkańców wsi na Lubelszczyźnie i Suwalszczyźnie. Po wykonaniu wstępnej kwerendy słownikowej widać, że zebrane nazwy występują w różnych częściach Polski i że większość z nich weszła już na stałe do polszczyzny ogólnej. A jednak jako całość zebrany materiał jest charakterystyczny dla terenu, z którego pochodzi. Jego ludowość podkreślają liczne warianty fonetyczne przytoczonych w artykule nazw, w których pojawiają się cechy typowe dla dialektu mazowieckiego, np. *mazurzenie* w wyrazach *usy*, *snurowadła*, oraz gwar pogranicza polsko-białoruskiego i polsko-ukraińskiego, np. końcówka *-i/-y* występująca w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników miękkotematowych w miejscu ogólnopolskiej *-e*, np. *gumowcy*, *kamaszi*.

W opisanym słownictwie widać również elementy kultury materialnej i duchowej ludności wiejskiej zamieszkującej wsie na Lubelszczyźnie i Suwalszczyźnie. Na podstawie używanych przez nią słów można zrekonstruować metody wykonywania przez nią butów i sposób ich używania w różnych okolicznościach. Obecność w materiale takich nazw jak *kapce*, *kamasze*, *walonki*, *wiatrówki* świadczy o zmaganiu się ich właścicieli z zimnym klimatem, a nazw *gumiaki*, *klompy*, *kalosze* z wystę-



powaniem terenów podmokłych na zamieszkiwanym przez nią obszarze. Warunki klimatyczne i ukształtowanie terenu wpływają z kolei na styl życia mieszkańców danego regionu, co również da się zauważyć w używanym przez nich słownictwie.

## Bibliografia

- AGWB: *Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, t. 1–9, Wrocław 1980–2007.
- J. Bacewicz, *Fejnie gadalim, smacno jedlim. Gwara i kuchnia Suwalszczyzny*, Suwałki 2011.
- A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970.
- J. Christ, *Technologia obuwia dla uczniów klas I i II zasadniczej szkoły zawodowej dla zawodu obuwnik*, Warszawa 1974.
- <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php>
- B. Janiak, *Polsko-ukraińskie związki językowe na przykładzie gwary Niemirowa nad Bugiem. Fonetyka, fonologia, słownictwo*, Łódź 1995.
- H. Karaś (red.), *Dialekty i gwary polskie, kompendium internetowe*.
- J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Warszawa 1974.
- Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego*, Zeszyt III: *Technika ludowa*, opr. przez Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa w Warszawie, Wrocław 1958.
- H. Łopaciński, *Przyczynki do słownika języka polskiego*, „Prace Filologiczne” t. V, Warszawa 1899.
- I. Maryniakowa, D. Rembiszewska, J. Siatkowski, *Różnojęzyczne słownictwo gwarowe Podlasia, Suwalszczyzny i północno-wschodniego Mazowsza*, Warszawa 2014.
- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2009.
- J. Rerutkiewicz, *Cholewkarstwo*, Warszawa 1963.
- SGP: *Słownik gwar polskich*, opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN, t. 1–6, Kraków 1982–2003.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927 (*Słownik warszawski*).
- A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000.
- T. Zdancewicz, *Mazurzące gwary suwalskie*, Poznań 1980.
- J. Żurawski, *Wpływy niemieckie we współczesnej gwarze szewskiej*, „Poradnik Językowy 1982, z. 1, s. 41–49.

***Folk names of shoes and their parts in the dialects  
of the Lublin and Suwałki regions***

Summary

This paper presents an analysis of folk names of shoes and their parts, which were collected during dialectological research conducted in the 1990s in the Lublin and Suwałki regions. Their semantic, morphological and phonetic features as well as etymology permitted conclusions on their folk nature to be drawn and their territorial reach to be preliminarily established. Native and borrowed names, derivatives, and neosemantisms were distinguished in the examined material. An attempt was made also to carry out a cultural analysis of names of shoes and their parts as well as of their relation to the area where they occurred and social awareness of their users.

Trans. Monika Czarnecka

Irena Jaros

(Uniwersytet Łódzki,

e-mail: irena.jaros@uni.lodz.pl)

## PRZYMOTNIKI GRADACYJNE Z PREFIKSEM OB- W GWARACH I HISTORII JĘZYKA POLSKIEGO

Wśród polskich przymiotników funkcjonujących zarówno w odmianie ogólnej, jak i w odmianach terytorialnych – w gwarach i dialektach, znajdują się przymiotniki gradacyjne oznaczające „intensyfikację lub osłabienie cechy nazwanej przymiotnikiem stanowiącym podstawę słowotwórczą” [GWJP, 502]. W skład tej kategorii semantycznej wchodzi m.in. derywaty wskazujące na cechę niepełną wobec podstawy słowotwórczej, określane także przymiotnikami mniejszego stopnia natężenia lub osłabionymi [Trześniewska 1996, 207]. Należą do nich derywaty słowotwórcze powstałe za pomocą różnych technik i środków derywacyjnych. We współczesnej polszczyźnie ogólnej, by utworzyć omawiane formacje, stosuje się kilka formantów, wskazujących na niższy poziom cechy niż w przymiotniku podstawowym. Są to sufiksy: **-awy** (np. *brudnawy*, *słodkawy*), **-owy** (np. *kwaskowy*), **-[k]owaty** (np. *głupkowaty*, *głupowaty*, *kwaskowaty*), **-owity** (np. *ślabowity*) i prefiksy: **przy-** (np. *przygłuchy*, *przygłupi*), **niedo-** (np. *niedorozwinięty*), **pod-** (np. *podświadomy*) [zob. GWJP, 506, 509] oraz **pół-** (np. *półsuchy*) [zob. NKJP]. Repertuar ten można znacznie rozszerzyć, gdy podany zestaw uzupełni się o formanty występujące w polskich gwarach. Lektura źródeł publikowanych (monografie, atlasy, słowniki<sup>1</sup>) i niepublikowanych [KSGP] zamieszczających materiał gwarowy z terenu Polski etnicznej przynosi informacje o innych sufiksach, występujących w nich w tej samej funkcji (np. **-asy** w *białasy*, **-asty** w *czerwieniasty*, **-aty** w *brązowaty*, **-isty** w *zielenisty*, **-ity** w *wązity*, **-owity** w *mizerowity* oraz **-erny** w *smuterny* [Sychta 1985]); prefiksach, np. **po-** w *podługi*, *pochudy*, *poróżowy*, *poczarny*, *podziwny* i **ob-** w *obluźny*, *obstary* [zob. Trześniewska 1996, 209; Indeks SGP] oraz formantach nieciągłych tworzących formacje prefiksально-sufiksalne, np. *obstarawy*, *obstarni*; *przygłuchawy*, *przygłupisty*; *pobiaławy*; *pomo-*

---

<sup>1</sup> Np. Maciejewski 1969, Górniewicz 1973, Kaś 2011, Kaś 2015–2018, Sychta 1967–1976, Steffen 1984, Sychta 1985, SL, SGOWM, SGP PAN, SGS, Szym; MAGP, mp. 530–532, AJK, mp. 422, AGM, mp. 423, 425.

*drasy, pożółtasy; poczerwieniaty; podgłupawy, podstarni*<sup>2</sup> [zob. Cyran 1977, 120; Indeks SGP].

Przedmiotem mojego zainteresowania są przymiotniki gradacyjne notowane w gwarach polskich, charakteryzujące się prefiksem *ob-*, a głównym celem artykułu jest wskazanie sposobów ich kreacji oraz repartycji na terenie Polski etnicznej. Wnioski wynikające z ich geografii zostaną wsparte danymi historycznojęzykowymi pochodzącymi ze źródeł leksykograficznych oraz z innych języków słowiańskich. Podstawą analizy są dane gwarowe wyekscerpowane z dostępnych źródeł publikowanych oraz kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN [KSGP]. Są to materiały pochodzące z rozległej cezury czasowej – od danych dziewiętnastowiecznych zamieszczonych w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza [SGPKarł] po materiał gromadzony na początku XXI wieku [Osowski 2018]. Zdecydowana większość z tak pozyskanych derywatów należy do przestarzałej warstwy leksyki gwarowej, współcześnie – z uwagi na duży wpływ polszczyzny literackiej na gwary ludowe – nieznanymi ich użytkownikom lub występującymi sporadycznie w mowie najstarszego pokolenia.

Niewątpliwie obecność w polskich gwarach formacji gradacyjnych charakteryzujących się prefiksem *ob-* związana jest z historycznym rozwojem języka polskiego, w tym dialektów i gwar rozumianych jako terytorialne odmiany polszczyzny etnicznej [Dejna 1994]. Wprawdzie po wykształceniu się ogólnej odmiany języka systemy gwarowe w dużej mierze ewoluowały niezależnie od polszczyzny standardowej, jednak podlegały jej ciągłym wpływom na różnych etapach jej rozwoju. W ten sposób w ich zasobie leksykalnym znalazło się słownictwo o różnej proveniencji (gwarowej i ogólnopolskiej), ustalone w różnym czasie. Powszechnie wiadomo, że gwary ludowe w dużej mierze przechowują dawną leksykę, często dzisiaj uznawaną za archaiczną. Takimi leksemami są omawiane przymiotniki, w przeważającej liczbie derywaty prefiksarno-sufiksalne z prefiksem *ob-* oraz sufiksami: *-ny*, *-ni*, *-szy*, *-awy*.

Historyczne źródła filologiczne notują występowanie przymiotników z tym wykładnikiem od końca XV wieku. Najstarsze znane poświadczenie pochodzi z rękopiśmiennego tekstu *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa* datowanego na ok. 1500 r. Jest to forma *obdluży* 'za długi, longiusculus, longior': *Broda myal vyelyką, nyeczno obdlusza, vloszow myekkych a sylno nadobna*<sup>3</sup> (Jesu barba nigra fuit et proluxa satis) [SStp, t. 5, z. 4, Rozm 152]. W najstarszych źródłach, przede wszystkim z XVI wieku,

<sup>2</sup> Wykaz typów strukturalnych prefiksarno-sufiksalnych występujących w polskich gwarach znajduje się w pracy L. Trześniewskiej [1996, 209].

<sup>3</sup> Przykłady i cytaty pochodzą ze *Słownika staropolskiego* [SStp], *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego [Linde], *Słownika języka polskiego XVI wieku* [SiXVI], kartoteki *Słownika języka polskiego XVII i 1. poł. XVIII w.* [KartSiXVII] oraz pracy H. Perzowej [1969]. Po odsyłaczach do słowników i monografii zachowano występujące w nich skróty źródeł zapisane kursywą oraz podano rok ich wydania.

występują także nieodmienne przymiotniki *obdłuż* ‘trochę za długi’, *obstarz* ‘nieco stary’, *obwysz* ‘wyższy’ pełniące w zdaniu funkcje przydawek [Perzowa 1969, 80; Brückner 1970, 369, 514] w odróżnieniu od podobnych form o znaczeniu przysłówka i funkcji okolicznika, np. *obdal* ‘daleko’, *obzdłuż* ‘wzdłuż’, *obwysz* ‘powyżej’, *obszerz* ‘szeroko’ [SIXVI; Linde]. Zdecydowanie więcej przykładów przymiotników odnajdujemy w zabytkach datowanych na wiek XVII i XVIII, choć nie są one zbyt liczne i czasami trudne do zinterpretowania. W większości wypadków konteksty niejednoznacznie wskazują na ich znaczenie gradacyjne. Niekiedy odprzymiotnikowe struktury z *ob-* wyrażają średni stopień intensyfikacji nazywanej cechy, np. **obdalny** ‘odległy, daleko położony’: *ja chcę groblę wielką usypać (...), od kopca pierwszego granic swoich od Spytkowic aż do granic zasię jego, które ma gruntem JKM starostwem zatorskiem, jakoż jest dosyć obdalne* [SIXVI 1570]; *Kupiectwo odległe wyspy głuchemi pustyniami obdálne kráje złącza* [Linde Arch.dal 1643; KartSIXVII] lub można je interpretować jako formacje gradacyjne, choć decyzja ta nie jest jednoznaczna i niekiedy wydaje się wątpliwa, np. **obdłuż**, **obzdłuż**, **obdłuższy** ‘długi, podługowaty albo trochę dłuższy niż normalnie’: *Był Alexánder średniej urody, twarzy obdłuż, kościsty y żyláfty* [Perzowa 1969, 80, Biel Kron 1564]; *Yágoty obdłuż Máliny álbo morwy* [ibid. Mącz 1564]; *listki obdłuż podobné Migdałowym* [ibid., 80, Marc Urz 1595]; *Od męża więc miewála dwoie záuwienie Trzeciá obzdłużfz pífzczalkę z rubinem dla dzieci* [ibid. Ciek Piotr 1597]; *ramiona wyniofle, ręce kfhaltowne s palufzki członkami obdłużfzemi flicźnie uformowane* [SIXVI 1575]; *Białorzytka polny ptak kamieniste drogi / Radmiłue ieft ftary ma obdłużfze nogi* [ibid. 1584]; *obdłuższy – podługowato okragły co nie iest doskonale okragły. Termin jubilerow względem pereł* [KartSIXVII/XVIII, Dan Dict 1743]; **obdłużny** ‘cokolwiek długi, przydłuższy, podługowaty’: *Rzecz iakąkolwiek obdłużną raz z wieczora przeczytawszy, tak iá nazajutrz zupełnie mówi iako drugi z ksiąg czyta* [Linde, WargWal 1609]; *ogród mierny, obdłużny* [ibid. Pot.Arg 1697]; *siedzi kozlek... prętá obdłużnego; ná prátku iednym listkow kilka obdłużnych y obszernych, podczas w iedno, pod czas we dwoie rozstrzygnionych; Ieft źiele ...klącza i liścia wełnisto popielátego, iásno obdłużonego* [KartSIXVII/XVIII, SyrZiel 1613 r.]; *gmach budowany w okrag, w koło, albo w okrag obdłużny* [ibid. Dan.Dict 1743]; **obgrubszy** ‘przygruby’: *Węgle obgrubsze* [Linde Haur.Sk 1693]; **obrzędny/-ni** ‘niebardzo gęsty, trochę rzadki’: *Lepiej że obrzędny będzie kley, aniżeli gdyby potym malowane miało się łupić* [Linde Haur.Sk 1693]; *Obrzędniá siejba dorodniejszy niż gęsta len przynosi* [ibid. Przedz bez daty]; *Wstyd, statek, cnoty te i w panach dziś obrzędnie; Trafunkiem obrzędnim spotkał się zemną we śródku morza* [ibid. Pot.Arg 1697]; *weźmi láyná Bykowego swierżego, soli prostey, oboygá zarowno, rozmąc Winem iák kásze obrzędniá, przywarz* [KartSIXVII/XVIII, Promptuarium 1716]; *weźmi Prosa lub Iagiel (...) włoż do garczka, miarkując áby nie było bárdzo gęsto, tylko iak obrzędniá kasza* [ibid. Vade mecum 1724];

*Znaki Flegmatyka być sędzę te: gdy kto ogromny, tułowity ... włosą obrzedniego, miętkiego, białego* [ibid., *Inf Astr* 1743]; **obstarz** ‘podstarzały, starawy’: *Nufz co fię w tych domach dżeie, gdzie mężowie obftarz mają żony* [Perzowa 1969, 80, *Górn.Rozm* 1587]; *Jeśli názbyt młoda, nic nie będzie umiała, a ieśli obstarz, nic nie będzie mogła* [KartSiXVII/XVIII, *Zajarz I*, 1601–1650], **obstary** ‘podstarzały, starawy’: *beczek 10 już obstarych, kosz do chmielu* [KartSiXVII/XVIII, *Inw. dóbr szlach* 1698]; **obwyż** ‘wyższy, przewyższający’: *widział dyabła, iako chłopą statury obwyż, trzy dni przed śmiercią swoją* [KartSiXVII/XVIII, *Birk.Exorb.Rus* 1633]; *Bifkup vbrał sie był ohromnie, w fzatę fzeroką (...) fam też obwyfz, iakoby ná máyefthacie fiedział* [Perzowa 1969, 80, *Górn.Dworz* 1566]; *Który sie iezdno potykac ma, pátrz mieyscá rownego álbo trochę obwysz* [ibid. *Biel Spraw* 1569]; **obwyszny, obwyszzy** ‘wyższy, przewyższający’: *kopytnik (...) ma (...) kwiát bronatny (...) ná obwyszzey á cienkiey stopce; kłacze według buynośći ziemie, ná której roście, podczas ná wzwysz człowieka obwyszne, podczas ná dwá łokci* [KartSiXVII/XVIII, *Syr.Ziel* 1613], *Przy ścianach kominy przestronne dla wczasu Gości, ná przymurkach obwysznych* [ibid. *S.Tward.Legacyja* 1633].

Formacje te funkcjonują w polszczyźnie ogólnej do końca XVIII wieku. Dziewiętnastowieczne słowniki języka polskiego [SW, SWil] notują wprawdzie derywaty przymiotnikowe z prefiksem *ob-* (zob. *obdalny, obdłużny, obgęstny, obgrubszy, obrzedny* // *-ni, obstary* SW, SWil; *oblużny, obdłuższy, obstarni* SW) w omawianym znaczeniu, ale większość z nich opatrzona jest kwalifikatorem: *archaiczny, przestarzały* lub *gwarowy*. Podobne określenia pojawiają się przy hasłach zamieszczonych w *Słowniku języka polskiego* W. Doroszewskiego [Dor] zawierającym słownictwo od połowy XVIII wieku do połowy wieku XX. Słownik ten notuje przymiotniki: *obdłużny* ‘podłużny, podługowaty’ z kwalifikatorem *dawny*, *obrzędni* ‘niezbyt gęsty, dość rzadki’ z adnotacją: *rzadko używany, regionalny* oraz *obgrubny* ‘dość gruby, przygruby’ określony jako *gwarowy*.

Współcześnie nieznane i nieużywane formacje gradacyjne z prefiksem *ob-* [zob. np. USJP, PSWP, NKJP] dłużej zachowały swoją żywotność w gwarach ludowych. Materiał gwarowy, pochodzący z różnych źródeł publikowanych i niepublikowanych, zawiera szereg przykładów przymiotników mających w swojej strukturze interesujący nas prefiks. Są to zarówno formacje powstałe w wyniku prefiksacji przymiotników podstawowych, np. **oblużny**<sup>4</sup> ‘lużnawy’: *biały oblużny barani kozuch*, łukowskie [SGPKarł III 361; Cyran 1977, 119], **obsuchy** ‘suchy’ [Osowski 2018, 135], jak i derywaty prefiksarno-sufiksalne, tworzone za pomocą

<sup>4</sup> Ponieważ przytoczone w pracy fakty słowotwórcze wyekscerpowano z różnych źródeł, w których stosowano niejednolity sposób zapisu (ortograficzny i/lub fonetyczny), zrezygnowano ze stosowania znaków fonetycznych i ograniczono do minimum oddawanie w piśmie zjawisk fonetycznych występujących w przykładach. Omawiany formant zawsze zapisywany jest ortograficznie w postaci *ob-*.



nieciągłych formantów: *ob-/ny*; *ob-/ni*; *ob/-awy*, np. **obsuszne** (pole) ‘trochę suche’, **obstarny** ‘trochę stary’, **obgęstny** ‘trochę za gęsty, gęstawy’, **obgrubny // obgrubni** ‘trochę gruby, grubawy’, **obczyrniawy** ‘trochę czarny’, **obstarawy** ‘trochę stary’, **obsuchawy** ‘trochę suchy’<sup>5</sup> [KSGP]. Ten ostatni typ słowotwórczy zasadniczo przeważa, co wiąże się z zauważoną przez L. Trześniewską tendencją „do stosowania tego typu sposobu słowotwórczego w dialektach polskich” [Trześniewska 1996, 211] do budowy przymiotników o znaczeniu niepełnej cechy. Bliższa analiza znaczeń wspomnianych formacji oraz ich kontekstów pokazuje, że – podobnie jak w odniesieniu do materiału historycznego – z pewną rozważą należy dokonywać ich klasyfikacji semantycznej, nie zawsze bowiem wskazują one na tzw. cechę niepełną w stosunku do podstawy. Czasami mają one znaczenie tożsame z nią, np. **obgrubny // -ni** ‘gruby’: „*una jus taka uobgrubna do ślubu sła*, Radkowice, pow. kielecki,<sup>6</sup> Nienadówka, pow. rzeszowski, Czchów, pow. brzeski, Górka Łaganowska, pow. proszowicki<sup>7</sup> [KSGP], krakowskie [SGPKarł III, 353; Krak IV, 299]; **obrzędni** ‘rzadki’ Koszuty, pow. średzki; *obrzędni las* Nienadówka, pow. rzeszowski; *obrzędni płatek* ‘rzadki materiał z lnu’ Niechanowo, pow. gnieźnieński [KSGP]; **obsuchy** ‘suchy’ Bukowiec, pow. leszczyński [Osowski 2018, 135]; **obgęśni** ‘gęsty’: *Ugotuję obgęśniej poliwiki* [SGPKarł, III, 353, *Zb IV 128*, wieluński]; **obwyzni** ‘wysoki’ Bryzgów, pow. przysuski SL. Brak gradacyjnej funkcji formantu *ob-/ni* powoduje tworzenie od tego typu struktur form stopnia wyższego z sufiksem *-ejszy*, np. **obrz[a]dniejszy**: *obrzadniejsy, naremn byty kłosy* Bilwinowo, pow. suwalski [KSGP], *obrzadniejsy* ‘rzadszy’ Kamień, pow. rzeszowski [Kutyła 2016]; **obstarniejszy**: *ji kobity byty, no co tak obstarniejsze* Radeznica, pow. zamojski [KSGP]. W analizowanym materiale znalazły się także przykłady przymiotników tautologicznych wobec podstawowych derywatów prefiksarno-sufiksalnych, w których do derywowanej postaci przymiotnika z sufiksem *-ny* dołączono dodatkowo pusty semantycznie formant *-awy*, tworzący w polszczyźnie ogólnej i w gwarach przymiotniki osłabiające, np.: **obrzadnawy** ‘rzadkawy’ (: obradny ‘rzadkawy’) *obrzadnawi tén lén* Janki Młode, pow. ostrołęcki [KSGP]; **obstarnawy** ‘podstarzały’ (: obstarny ‘starawy’) Mogilany, pow. krakowski [ibid.]. Zmiana semantyczna o charakterze modyfikacyjnym, typowa dla derywowanych przymiotników gradacyjnych [Grzegorzczkowska 1984, 144; GWJP, 376], może w wypadku prezentowanych formacji oznaczać także wzmocnienie cechy,

<sup>5</sup> Niektórzy z językoznawców struktury z sufiksem *-awy* interpretują jako formacje tautologiczne od derywowanych przymiotników z formantem *-awy*, np. *obcienkawy* ‘trochę cienkawy’ [Staszewska 1982, 74, 75; Cyran 1977, 119, 120], w których formant *ob-* pełni jedynie funkcję strukturalną.

<sup>6</sup> Podane w źródłach nazwy powiatów, odnoszące się do konkretnych wsi, zostały zaktualizowane wg podziału administracyjnego Polski z roku 1999.

<sup>7</sup> Nazwa miejscowości obecnie nieistniejącej.

np. **obstarni** ‘dość stary, starawy’: *“obstarni chłop* Zgórsko, pow. mielecki [KSGP]; **obgrubni** ‘dosyć gruby’: *uobgrubnia reka* Samocice, pow. dąbrowski, Ocinek, pow. sandomierski [ibid.]. Przedstawione trudności interpretacyjne związane z analizą omawianej kategorii przymiotników nie są czymś niezwykłym. Podobne problemy pojawiają się przy analizie innych typów słowotwórczych o funkcji gradacyjnej, zarówno w polszczyźnie ogólnej [zob. Jadacka 1978], jak i w gwarach [zob. Jaros 2016].

W pozyskanym materiale gwarowym interesującym zagadnieniem staje się repartycja przymiotników gradacyjnych z prefiksem *ob-* na terenie Polski. Przeważająca większość zanotowanych przykładów pochodzi z Małopolski, zwłaszcza południowej, m.in. Podhala, Orawy, okolic Krakowa, Nowego Targu, Limanowej, np. **obchudny** ‘wychudzony’: *jest ta ci trochę obchudna, bo mlycna* Regulice, pow. chrzanowski [KSGP]; **obdalny** ‘trochę daleki, nieco za daleki’: *łowił... z obdalnych pastwisk...* *głosy pasterskie* Grywałd, pow. nowotarski; *obdalny dom daleki od centrum, samotny*, Limanowskie [ibid., SGPKarł]; *a był to obdolny dom (ze był som dom, som jeden)* Niedźwiedź, pow. limanowski [KSGP], *obdalny* [Kaś 2015–2018, t. 7, s. 93]; **obdużny** ‘trochę długi’: *listeczki obdużnie*, krakowskie [SGPKarł], *obdużni* ‘dość długi’ Samocice, pow. dąbrowski [KSGP]; **obgrubny // obgrubni** ‘dosyć gruby, grubawy’ Ocinek, pow. sandomierski, *uobgrubnia reka* Samocice, pow. dąbrowski; **obstarny // obstarni** ‘trochę stary, dość stary, podstarzały’, krakowskie [SGPKarł], Orawa [Kaś 2011], Podhale [Kaś 2015–2018, t. 7, s. 147], Czchów, pow. brzeski, Zgórsko, pow. mielecki; *bo one były młodsze, a fornale już obstarnie; chłop był obstarni, wysłużony (...)* *to jakże mu odbierać chleb* Iwkowa, pow. brzeski; *babsko “ostarne* Zakopane, Kościelisko; *miół... obstornom babe* Zakopane, pow. tatrzański; *uobstarnuo* Mszana Górna, *obstárná dziewczyna* Mszana Dolna, pow. limanowski; *po co mu się tak mordować w obstarnie lata* Ocinek, pow. sandomierski [KSGP]; **obstar-nawy** ‘podstarzały’ Mogilany, pow. krakowski; **obrzędni**: *tan uowies ni gasty ni rzadki taki uobrzędni*, Przędzel, pow. niżański [ibid., SGMł], *obrzędni*, Kamień, pow. rzeszowski [Kutyła 2016].

Z terenu północnej i wschodniej Małopolski oraz pogranicza małopolsko-mazowieckiego pochodzą przykłady: **obchudni** ‘wychudzony’ Niegowa, pow. myszkowski [Trześniewska 1996, 210]; **obcienkawy** ‘trochę cienki’: *takie długie obcinkawe chojocki to som stymple* Widawka, pow. radomszczański [Staszewska 1982, 74], Żelazowice, pow. opoczyński [Cyran 1977, 119, Skocz]; **obcieżkawy** ‘trochę za ciężki’ Żelazowice, pow. opoczyński [ibid.]; **obdalny** Huszcza, pow. bialski [KSGP]; **obgęstny** ‘gęstawy’ Kieleckie [SGPKarł; Cyran 1977, 119]; **obgrubni // -ny** ‘grubawy’ Libiszów, Żelazowice, pow. opoczyński [SL, Cyran 1977, 119, Skocz], Zakościele, pow. tomaszowski [Cyran 1977, 119 Żegn]; **obluzny** ‘luźnawy’ Łukowskie [SGPKarł]; **obrzędni** ‘rozrzedzony’: *urabiam lo ciasto na wodzie... tak żeby było obrzędnie*, Kieleckie; *...toby ziemia była jak kulasza obrzędnia* Żabno pow. biłgorajski, Ostrowce, pow. buski [KSGP],

Gościeradów, pow. kraśnicki [SL]; **obstarny // ni** ‘podstarzały’ Brudzewice, pow. opoczyński, Kliszów, pow. pińczowski, Opatkowice, pow. kozienicki; ...*jak chto obstarni...* Żabno, pow. biłgorajski; *jo se kupił klarnet, taki już nie nowy, obstarni* Lgota Gawronna, pow. częstochowski; *najeni sobie chłopą obstarnego i pojechali. Temcasem rejent się pyto, cy przywieźli ojca, uni opowiadaju, ze przywieźli Gołab*, pow. puławski [KSGP]; **obstarawy** ‘trochę stary’; **obsuchawy** ‘trochę suchy’ Żelazowice, pow. opoczyński [Cyran 1977, 119, Skocz]. Jak widać, derywacja prefiksально-sufiksalna jest głównym sposobem tworzenia omawianych przymiotników w gwarach Małopolski. Jej żywotność w dialekcie małopolskim (głównie na południu) jest wyjątkowa na tle innych polskich obszarów dialekalnych [zob. Trześniewska 1996, 211]. W pozostałych dialektach przymiotniki gradacyjne, charakteryzujące się nieciągłym formantem z komponentem *ob-*, występują o wiele rzadziej i reprezentują jedynie typ z sufiksem *-ny // -ni*. Ich poświadczenia są sporadyczne, np. w gwarach położonych na graniczącym z Małopolską terenie Śląska południowo-wschodniego, np. **obdalny** ‘nieco za daleki’: *to półko mi jes uobdálne*, Ślemień, pow. żywiecki [KSGP]; **obgrubni** ‘dosyć gruby’: *ty heknadli kapieczkym uophrubne* Koniaków, pow. cieszyński; **obstarni//ny** ‘podeszły w latach’: *był to pán doś już uobstarni* Ślemień, pow. żywiecki; *nie był jesce obstarny chłop z niego*, Złatna, pow. żywiecki [KSGP].

Nieliczne przykłady przymiotników gradacyjnych z prefiksem *ob-* zarejestrowano w innych dialektach polskich, np.:

- w gwarach wielkopolskich: **obstarny//ni** ‘trochę stary’: *vuja g. to już przecie uobstarni chłop* Kramsk, pow. koniński [KSGP], kujawskie [Sobierajski 1952, 61], kaliskie [SGPKarł; Cyran 1977, 119]; **obrzadni** ‘zbyt rzadki’ Gostyńskie, Mokronosy, pow. wągrowiecki, Kiszkowo pow. gnieźnieński; *obrzednie żyto* Radzewo, pow. poznański [KSGP];
- w gwarach mazowieckich, np. **obrzadni** ‘rzadkawy’ Tykocińskie; *obrzadnia kapusta* Kluki miń; *kasa uobrzadnia*, “ohies obrzadni, lén Janki Młode, pow. ostrołęcki, *kasza obrzadnia*, Płockie [KSGP]; **obszerzny//ni** ‘dość szeroki’ *obsyrzny* Krajewo-Wierciochy, pow. przasnyski [Trześniewska 1996, 209], *obserzni* Janki Młode, pow. ostrołęcki [KSGP].

Już pobieżny ogląd repartycji na terenie Polski omawianych derywów, charakteryzujących się przede wszystkim formantami nieciągłymi z komponentem prefiksальnym *ob-*, pokazuje, że są to formacje archaiczne, peryferyzmy wycofujące się z gwar ludowych pod naporem ogólnopolskich typów słowotwórczych. Świadczy o tym obraz dystrybucji prefiksu *ob-* i sufiksów *-ny // -ni*, *-awy* wykorzystywanych do tworzenia przymiotnikowych formacji o znaczeniu gradacyjnym, ograniczony do południowej i w niewielkim stopniu północnej (Wielkopolska, Mazowsze) części Polski. Należy zwrócić uwagę, że istnieją duże dysproporcje ilościowe pomiędzy dialektem małopolskim a pozostałymi, w których obecność omawianych przymiotników sprowadza się do jednostkowych

poświadczeń. Wydaje się, że ich względna żywotność na terenie Małopolski, zwłaszcza w części południowej regionu, jest spowodowana silnymi, wielowiekowymi związkami gwar tam występujących z językami naszych południowych sąsiadów – Słowaków i Czechów. Formanty: prefiksalne *ob-* oraz nieciągły *ob-/-ny* były w przeszłości produktywne w języku czeskim i słowackim, por. np. *obhloubný* ‘drobet hluboký’, *obstárný* ‘drobet starý’, *obtoužný* ‘drobet tuhy’ [Jungmann 1835], oraz w gwarach zach.- i środkowosłowackich [Trześniewska 1996, 215], a także na wschodnich Morawach [ibid., 217]. Współcześnie w języku słowackim funkcjonują przestarzałe formy *obstarnejši* ‘podstarzały’, *obstarný*, *obkratný*, *obvyšný* [SSI, MSİ, 207]. We współczesnym języku czeskim prefiks *ob-* zachował się jako komponent formantu nieciągłego *ob-/-lý*, tworzącego przymiotniki,<sup>8</sup> np. *obhroublý* ‘gburowaty, rubaszny’, *obstarlý* ‘podstarzały’, *obloustlý* ‘grubawy, tłustawy’ [SCz; MİCz, 381].

Ślady omawianego prefiksu w przymiotnikach gradacyjnych odnajdujemy także w innych językach słowiańskich. Na terenie zachodniej Słowiańszczyzny prefiks ten znany był także w dialektach dolnołużyckich (zob. formy typu *hobhuski*, *hobtłustny* [Trześniewska 1996, 219]). Nie jest on również obcy językom południowosłowiańskim, o czym przekonują formy: *otesan*<sup>9</sup> ‘ciasnawy’ (: *tesan* ‘ciasny’), *otežak* ‘ciężkawy’ (: *težak* ‘ciężki’), *okratak* ‘krótkawy’ (: *kratak* ‘krótki’), *onizak* ‘niskawy’ (: *nizak* ‘niski’) funkcjonujące w języku serbskim [SIŚrb], w których prefiks *o-*, powstały w wyniku uproszczenia grupy spółgłoskowej na granicy morfemów [SIĖsrb, sv.o<sup>2</sup>], kontynuuje prymarny przedrostek *ob-* (< psł. \**obъ-*, \**obъ-*).

Niewątpliwie prefiks *ob-*, wykorzystywany w derywacji przymiotników gradacyjnych, nie jest tylko polską innowacją. Na terenie Słowiańszczyzny ma on szerszy zasięg, obejmujący również inne języki słowiańskie, o czym przekonują przytoczone dane. Repartycja na terenie Polski przymiotników powstałych przy jego udziale wyraźnie pokazuje proces wycofywania się starszych formacji, których występowanie zostało ograniczone przede wszystkim do południowych części polskiego obszaru językowego. Jest to więc przykład archaizmu słowotwórczego, który żywotny i produktywny w historycznej polszczyźnie oraz w gwarach został wyparty z języka polskiego przez dominujący obecnie w funkcji gradacyjnej sufix *-awy* (*-awy*) [Trześniewska 1996, 208; Jaros 2016]. Jednocześnie uwzględnienie tła innosłowiańskiego pozwala w zachowanych na terenie Polski przykładach omawianych formacji z prefiksem *ob-* widzieć peryferyzmy, usytuowane na obrzeżach słowiańskiego obszaru językowego.

<sup>8</sup> Są to zadiektywizowane imiesłowy [MİCz, 381].

<sup>9</sup> Przykłady podawane są w transkrypcji.



**Bibliografia**

- AGM: H. Horodyska-Gadkowska, A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, 1971–1992, *Atlas gwar mazowieckich*, t. 1–10, Wrocław.
- AJK: Z. Stieber, H. Popowska-Taborska (red.), 1964–1978, *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, t. 1–15, Wrocław.
- A. Brückner, 1970, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- W. Cyran, 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź.
- K. Dejna, 1994, *Atlas polskich innowacji dialektałnych*, Łódź.
- Dor: W. Doroszewski (red.), 1957–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–10, Warszawa.
- H. Górniewicz, 1973–1974, *Dialekt malborski*, t. 1–2, Gdańsk.
- GWJP: R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- Indeks SGP: J. Reichan (red.), 1999, *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich*, t. 1–2, Kraków.
- H. Jadacka, 1978, *O interpretacji derywatów odprzymiotnikowych z sufiksem -awy*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 146–159.
- I. Jaros, 2016, *Przymiotnikowe derywaty o znaczeniu niepełnej cechy i ich prefigowane synonimy w gwarach Polski centralnej*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 63, s. 17–34.
- J. Jungmann, 1835, *Słownik česko-nemecky*, t. 1, Praha.
- KartXVII/XVIII: *Kartoteka słownika XVII wieku i 1. połowy XVIII wieku*, online: <http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=20029> [dostęp: 30.08.2018].
- J. Kaś, 2011, *Słownik gwary orawskiej*, t. 1–2, Kraków.
- J. Kaś, 2015–2018, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. 1 (A–B), t. 2 (C–Do), 2015, Bukowina Tarzańska, Nowy Sącz; t. 3 (Dó–Gr), 2016, Bukowina Tatrzańska; t. 4 (Gu–Kol), 2017, Kraków; t. 5 (Koł–Mad), 2017, Nowy Sącz; t. 6 (Maf–Nie), t. 7 (Nif–Pap), t. 8 (Par–Pou), 2018, Nowy Sącz.
- J. Kutyla, 2016, *Słownik gwary lasowieckiej Kamienia i okolicy na Rzeszowszczyźnie*, Rzeszów.
- S.B. Linde, 1854–1860, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Lwów.
- J. Maciejewski, 1969, *Słownik chełmińsko-dobrzyński*, Toruń.
- MAGP: *Mały atlas gwar polskich*, 1957–1970, t. 1–13, Warszawa.
- MIC: J. Petr, M. Dokulil (red.), 1986, *Mluvnice čestiny*, t. 1: *Fonetika, fonologie, morfonologie a morfemika, tvořeni slov*, Praha.
- MSl: J. Ružička (red.), 1966, *Morfológia slovenského jazyka*, Bratislava.
- NKJP: *Narodowy korpus języka polskiego*, online: [www.nkjp.uni.lodz.pl](http://www.nkjp.uni.lodz.pl) [dostęp: 08.09.2018].
- B. Osowski, 2018, *Kategoria przymiotnika w języku mieszkańców wsi północno-wschodniej i południowo-zachodniej Wielkopolski*, Poznań.
- H. Perzowa, 1969, *Stopniowanie przymiotników polskich z przedrostkiem przy-*, Wrocław.
- PSWP: H. Zgólkowa (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań.
- SCz: J. Siatkowski, M. Basaj, 1991, *Słownik czesko-polski*, Warszawa.
- SGMl: J. Wronicz (red.), 2016, *Słownik gwar małopolskich*, t. 1, Kraków.
- SGOWiM: Z. Stamirowska i in. (red.), 1987–2014, *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 1–6, Wrocław.

- SGPKarł: J. Karłowicz, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, online: <http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/docmetadata?id=8866&from=publication> [dostęp 31.08.2018].
- KSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich*, online: <http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=37156&from=&dirids=1&tab=1&lp=9&QI=> [dostęp: 08.09.2018].
- SGP PAN: M. Karaś, J. Reichan, S. Urbańczyk i in. (red.), 1977–2015, *Słownik gwar polskich*, t. 1–9, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SGŚ: B. Wyderka (red.), 2000–2014, *Słownik gwar śląskich*, t. 1–14, Opole.
- SL: K. Dejna, 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” (A–B), XX, s. 189–277; (C–D), XXI, s. 135–290; *idem*, *Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” (E–J), XXII, s. 135–268; (K), XXIII, s. 147–290; (L–M), XXIV, s. 149–274; (N–Ó), XXV, s. 123–276; (Pa–Por), XXVI, s. 117–257; (Pos–R), XXVII, s. 129–281; (Sa–Sy), XXVIII, s. 119–261; (Sz–U) XXIX, s. 83–233; (W), XXX, s. 91–213; (Z–Ż), XXXI, s. 143–265.
- SlEsrb: P. Skok, 1972, *Etimologijskij rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*, Zagrzeb.
- SLXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966–2012, t. 1–36, Kraków.
- Z. Sobierajski, 1952, *Gwary kujawskie*, Poznań.
- SSł: Z. Jurchak-Trojan, 2005, *Słownik słowacko-polski*, t. 1–2, Kraków.
- SSrb: D. Durišić-Stojanović, 1999, *Pol'sko-srpski rečnik. Słownik polsko-serbski*, t. 1–2, Belgrad.
- Z. Staszewska, 1982, *Przymiotniki stopnia natężenia w gwarze okolic Radomska*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” t. XXVII, s. 71–97.
- W. Steffen, 1984, *Słownik warmiński*, Wrocław.
- SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Wrocław–Warszawa.
- SWil: A. Zdanowicz i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno, online: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/> [dostęp: 30.08.2018].
- B. Sychta, 1967–1976, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Wrocław.
- B. Sychta, 1980–1985, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. 1–3, Wrocław.
- L. Trześniewska, 1996, *Przymiotniki odprzymiotnikowe o znaczeniu niepełnej cechy w dialektach zachodniosłowiańskich*, „Studia Dialektologiczne” 1, s. 207–220.
- UJSP: S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa.



***Gradation adjectives with the prefix ob-  
in dialects and history of the Polish language***

Summary

The object of the discussion is adjectives characterised by the prefix *ob-*, which were recorded in the historical Polish language from the 15<sup>th</sup> to the 19<sup>th</sup> century and in Polish dialects, e.g. *oblężny*, *obstary*, *obstarni*, *obdłużny*, *obrzędni*, *obcienkawy*. These are adjectival derivatives the meanings of which are usually an incomplete or weak characteristic found in the stem. Based on an analysis of historical and dialectal data derived from published sources (dictionaries, monographs) and unpublished ones (the index of *Słownik gwar polskich* (*Dictionary of Polish Dialects*)), the predominance of the prefix-suffix derivation (formants: *ob-/ -ny*, *-ni*, *-szy*, *-awy*) over prefix derivation was ascertained. Attention was also drawn also to the tautological function of the prefix *ob-*, e.g. in *obsuchy* 'suchy' ('dry'). The repartition of the adjectives formed with the prefix in Poland clearly shows the withdrawal process of older formations the occurrence of which was restricted mainly to southern parts of the Polish language area. The inclusion of other Slavic backgrounds allows the discernment of periphrasms, situated in the margin of the Slavic language area, in the examples of formations with the prefix *ob-* that have been preserved in Poland.

Trans. Monika Czarnecka

*Ilona Kulak*

(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków,  
e-mail: ilonakulak21@gmail.com)

## **WYRAŻANIE LICZEBNOŚCI W GWARZE SPISKIEJ A CZYNNIK POKOLENIOWY**

Różne sposoby wyrażania ilości oraz wielkości zbioru w polszczyźnie ogólnej były tematem licznych opracowań językoznawczych. Przedmiotem zainteresowania były m.in. klasyfikacje liczebników pod względem morfologicznym oraz semantycznym, relacje składniowe, w jakie wchodzi rzeczowniki bądź grupa liczebnikowo-rzeczownikowa, jednostki miar, rzeczowniki ilościowe. Można choćby wspomnieć o pracach Zenona Klemensiewicza, *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej* [1930], Romana Laskowskiego, *Liczebnik* [1999], Adama Bednarka, *Leksykalne wykładniki parametryzacji świata. Studium semantyczne* [1994] czy też nowszych opracowaniach, np. Mirosława Skarżyńskiego, *Liczebniki w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny. Studium gniazd słowotwórczych* [2000], Beaty Chachulskiej, *Zmierzyć, zważyć, policzyć..., czyli o wykładnikach parametryzacji świata* [2003], Mirosławy Siuciak, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim* [2008], Agnieszki Słobody, *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia* [2012]. Zagadnienie oceny ilościowej w badaniach dialektologicznych pojawia się natomiast sporadycznie. Problem liczebników gwarowych podjęty został m.in. przez Annę Pospiszylową [1996] i Kazimierza Sikorę [2006; 2007a; 2007b, 2015], numeralizacją rzeczowników zajmowały się zaś Jadwiga Chludzińska [1964], Joanna Kuć [2008; 2011] oraz Joanna Koziół [2016; 2017].

Celem artykułu jest analiza wybranych gwarowych leksemów ilościowych funkcjonujących w języku mieszkańców polskiej części Spiszu ze szczególnym uwzględnieniem różnic pokoleniowych. Zwrócono m.in. uwagę na zanik rzeczowników ilościowych, częstotliwość użycia danego rodzaju liczebników, ich sposób odmiany i wymowy, a także niektóre przymiotniki opisujące ilość.<sup>1</sup> Spostrzeżenia zawarte w szkicu nie pretendują do miana zamkniętego i pełnego omówienia, mają raczej charakter

---

<sup>1</sup> Przyjmuję za Romanem Laskowskim syntaktyczny podział liczebników na główne, zbiorowe oraz partytywne. Inne grupy leksemów, nazywanych tradycyjnie liczebnikami, np. liczebniki porządkowe, uznaję ze względu na cechy syntaktyczne i morfologiczne za przymiotniki [Laskowski 1999, 341–342].

przygotowawczy i testowy (także ze względu na sposób wykorzystania bazy materiałowej). Zagadnienie liczebności stanowi nadto pretekst do przedstawienia możliwości wykorzystania w badaniach językoznawczych *Korpusu Spiskiego*, z którego wersji demonstracyjnej wyekscerpowano materiał językowy.

Baza tekstów i nagrań gwarowych powstaje w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie w ramach projektu Heleny Grocholi-Szczepanek „Język mieszkańców Spisza.<sup>2</sup> Korpus tekstów i nagrań gwarowych”. Głównym celem prac jest dokumentacja języka mieszkańców Spiszu w formie elektronicznej, która umożliwi połączenie zapisu audio z jego transkrypcją oraz przeszukiwanie tekstów według różnych kryteriów, np. lematów, tokenów, form gramatycznych, wieku, płci respondentów [Grochola-Szczepanek 2017, 107–108; Grochola-Szczepanek 2016, 188]. Opracowanie kierowane będzie nie tylko do wąskiego grona specjalistów, dialektologów czy etnolingwistów, lecz także do badaczy innych dyscyplin naukowych, a nawet samych mieszkańców Spiszu [por. Grochola-Szczepanek 2016, 195].<sup>3</sup>

Materiał językowy pozyskano podczas indywidualnych i – rzadziej – grupowych wywiadów z mieszkańcami wszystkich piętnastu wsi regionu. Przeprowadzono rozmowy z ponad 600 informatorami, co dało ponad 400 godzin nagrań. W bazie dostępnych jest natomiast około 250 godzin plików dźwiękowych, które zakwalifikowały się do transkrypcji pod względem jakościowym.<sup>4</sup> Obecnie trwają zaawansowane prace m.in. nad ujednolicaniem sposobu zapisów, testowaniem bazy oraz lematyzacją form dyferencyjnych.<sup>5</sup> Wersja próbna korpusu umożliwia odszukiwanie wszystkich form danego leksemu, choć – w związku z trwającymi

---

<sup>2</sup> Przez autochtonów powszechnie używany jest dopełniacz *Spisza* (gwarowe *Śpisa*), nie *Spiszu*. Taka forma pojawia się także w opracowaniach dialektologicznych. Mimo upowszechnienia się na początku wieku XX pierwotnej nazwy *Spisz* (dopełniacz *Spisza*, zgodnie z fleksją gwarową) i zaniku formy *Spiz* (dopełniacz *Spizu*), słowniki poprawnościowe nadal zalecają stosowanie dopełniacza *Spiszu* jako wyłącznej formy poprawnej. Uwidacznia to wyraźną sprzeczność z przeważającą w praktyce formą *Spisza*. Argumentem przemawiającym za takim właśnie dopełniaczem jest wielowiekowa tradycja językowa mieszkańców regionu, także po stronie słowackiej, oraz stanowisko badaczy, którzy znają miejscowy zwyczaj i stosują go we własnych tekstach [Grochola-Szczepanek 2011, 161–167; por. Grochola-Szczepanek 2012, 28–30].

<sup>3</sup> Kwestie związane z pracą nad elektroniczną bazą tekstów i nagrań języka mieszkańców polskiego Spiszu (m.in. założenia projektu, sposób pozyskiwania materiału dialektalnego, cechy powstającego zbioru, zasady transkrypcji, narzędzia informatyczne) omawiają H. Grochola-Szczepanek [2016, 2017], R. von Waldenfels, M. Woźniak [2016], I. Kulak [2018].

<sup>4</sup> Liczba ta wynika z założeń projektu i możliwości finansowych.

<sup>5</sup> Lematyzację form gwarowych umożliwia *Kuźnia* – program utworzony w Instytucie Podstaw Informatyki PAN, służący do tworzenia bądź współtworzenia fleksyjnych słowników dziedziny. Narzędzie to zostało zmodyfikowane

pracami nad przypisywaniem fleksemom gwarowym odpowiednich jednostek – na razie dotyczy to tylko słownictwa współnoodmianowego. Jest jednak możliwe wyszukiwanie odpowiednich gwarowych form wyrazowych.

**Ilustracja 1. Strona główna wersji demonstracyjnej platformy *Korpus Spiski. Wersja demonstracyjna***

[<https://spisz-wew.ijp.pan.pl/Calosc/> (dostęp: 21.07.2018)]<sup>6</sup>

Przeszukując bazę pod względem użycia przez informatorów liczebników czy też rzeczowników oraz przymiotników ilościowych, korzystano z różnego typu kwerend prostych lub złożonych, w zależności od oczekiwanych rezultatów. Najczęściej posługiwano się polem umożliwiającym wyszukanie formy gwarowej, wyniki zawężyły natomiast tagi gramatyczne. Przydatne było także stosowanie wyrażeń regularnych. Przez dodanie kolejnego wiersza zawierającego pola wyszukiwania w jednej kwerendzie wynajdywano ponadto sekwencję słów, np. liczebniki złożone.

Pod uwagę brany był jedynie parametr wieku,<sup>7</sup> badania dotyczące płci wymagałyby bowiem liczniejszej grupy respondentów. Dla potrzeb badawczych przyjęto zatem podział na trzy grupy pokoleniowe: 1) starszą – urodzeni w latach 1920–1959<sup>8</sup> (powyżej 59. roku życia; 356 osób, tj. 58,6%); 2) średnią – urodzeni w latach 1960–1979 (między 39. a 58. rokiem życia; 115 osób, tj. 18,9%); 3) młodszą – urodzeni w latach 1980–2009

i wzbogacone na potrzeby *Słownika gramatycznego języka polskiego – wersja online* [<http://sgjp.pl/leksemy/>].

<sup>6</sup> Adres ostatecznie wersji korpusu ulegnie zmianie.

<sup>7</sup> Wyszukiwanie danych językowych w poszczególnych grupach znacznie ułatwiało zastosowanie filtru *rok urodzenia*.

<sup>8</sup> Do tej grupy włączono także jedną osobę urodzoną w roku 1915.

(do 38. roku życia; 136 osób, tj. 22,4%). Przynależność do poszczególnych grup wymusił zebrany materiał badawczy<sup>9</sup> oraz świadomość największych przemian językowych wsi, które dokonywały się w latach 60.–80. wieku XX. Wyznaczony podział, mimo niewielkiej próby badawczej, pozwolił na wskazanie pewnych tendencji w języku mieszkańców Spiszu.

Rozmówcy wyrażali ocenę ilościową najczęściej wtedy, kiedy mówili o swojej dacie urodzenia, liczbie dzieci, zdarzeniach, które były w konkretnym roku, numerach domów we wsi, zwierzętach hodowlanych czy też sposobach mierzenia, np. przędzy, płótna, powróseł, snopów, zboża, drewna, pola, długości itd. W wypowiedziach respondentów, poza takimi wykładnikami leksykalnymi oceny ilościowej jak liczebniki czy przymiotniki, pojawiały się także rzeczowniki ilościowe, np. *ćwiertka*<sup>10</sup> ‘miara powierzchni pola; czwarta część’,<sup>11</sup> *gbeł* ‘miara powierzchni pola równa 1 arowi; też: jednostka miary równa 64 litrom’, *kónsek* ‘miara długości płótna równa zazwyczaj 37,5 m.b.’, *krocka* ‘nieprecyzyjna miara długości równa rozpiętości kciuka i palca wskazującego’, *łokietek* ‘zwój przędzy, wełny, lnu o określonej liczbie pasm’ czy *stocina* ‘miara drewna o objętości 1 m<sup>3</sup>’. Takie jednostki miary charakterystyczne są przede wszystkim dla języka starszego pokolenia, znacznie rzadziej pojawiają się w wypowiedziach osób urodzonych w latach 60.–70. Podczas rozmów z informatorami młodszymi (z lat 1980–2009) zarejestrowano wyłącznie jedno wystąpienie leksemu *móndel* ‘mendel’ (wywiad z mężczyzną urodzonym w latach 80.). Zanik rzeczowników ilościowych tłumaczyć można względami pozajęzykowymi, m.in. zmianami społecznymi, cywilizacyjnymi, brakiem zainteresowania pracą na roli wśród młodzieży wiejskiej. Nadto, jak pisze Mirosława Siuciak, im częściej używano „liczb, tym bardziej się upraszczały i ujednolicały środki językowe służące ich wyrażaniu” [Siuciak 2009, 289]. Zagadnienie to wymaga jednak odrębnych badań.

Gwara, jak zaznacza wielu językoznawców, wykazuje silną dążność do unifikacji z polszczyzną ogólną [por. m.in. Kurek 2006]; proces ten zachodzi także w odmianie liczebników. Realizują one wspólnoodmianowy model strukturalny, a różnice mają głównie podłoże fonetyczne (realizacja samogłosek pochyłonych i typowy dla gwar góralskich rozkład sa-

<sup>9</sup> Przeprowadzono wywiady z ponad 600 informatorami (267 mężczyznami oraz 340 kobietami). Większą część stanowią rozmowy z respondentami powyżej 60. roku życia. Mimo prób równoważenia materiału pod względem wieku, płci oraz miejsca zamieszkania badanych w korpusie przeważają wypowiedzi najstarszych mieszkańców wsi spiskich. W tym momencie archiwizacja mowy użytkowników posługujących się kodem gwarowym wydaje się bowiem najistotniejsza.

<sup>10</sup> Podawana jest wymowa gwarowa niniejszych nazw; stosuje się zapis półfonetyczny, w którym zasadniczo używa się znaków ortograficznych.

<sup>11</sup> Objasnienia podano na podstawie definicji tworzonych na potrzeby *Korpusu Spiskiego*. Transkrypcje tekstów i nagrań uzupełni bowiem zamieszczony na stronie bazy słownik wyrazów dyferencyjnych ułatwiający korzystanie ze zbioru użytkownikom nieznającym gwary [Kulak 2018].



mogłosek nosowych), por. lp. M. *jedyn, jedno, jedna*, D. *jednygo, jednyj*, C. *jednymu, jednyj*, B. *jednygo, jedyn, jedno, jednóm*, N. *jednym, jednóm*, Ms. *jednym, jednyj*, lm. M. *jedni, jedne*, D. *jednym / jednyk / jednych*, C. *jednym*, B. *jednym / jednyk / jednych, jedne*, N. *jednymi*, Ms. *jednym / jednyk / jednych*. Uwagę zwracają C., D. i Ms. liczby mnogiej. Charakterystyczne dla gwary spiskiej jest przejście wygłosowego *-ch* w *-f* w końcówkach fleksyjnych. Pojawia się także realizacja z wygłosowym *-k*, ponieważ język mieszkańców wsi położonych w południowo-zachodniej części regionu (Rzepiska, Jurgów, Czarna Góra) upodabnia się do gwary podhalańskiej. Młodzież natomiast coraz częściej realizuje model ogólny.

Interferencja polszczyzny literackiej do gwary, jak pisze Kazimierz Sikora, „sprzyja (...) wariantywności postaci realizacyjnej form liczebników podstawowych” [Sikora 2007b, 78]. Poza ogólnymi formami fleksyjnymi mającymi fonetykę gwarową można się jeszcze spotkać w wypowiedziach starszych informatorów z archaizmami fonetycznymi i morfologicznymi właściwymi staropolszczyźnie, a kontynuującymi formy prasłowiańskie [por. Sikora 2007b, 78], choćby *styrze*,<sup>12</sup> *styrək*, por. *wszyscy czterej / / styrze w jednej dziurze leżeli i przigrzebiyni*<sup>13</sup> *byli ino tak lekko*<sup>14</sup> (kobieta, ur. 1926, Rzepiska); *albo jak były jedne w rodzinie to bracia trzej i czterej / / styrze wyjeżdżili na tym nie?* (mężczyzna, ur. 1950, Rzepiska); *neji Niemcy tam stali przy tych czterech / / styrək smrekach* (kobieta, ur. 1929, Trybsz).

Zarejestrowano m.in. męskoosobowe formy *trków / trók, styrów / / styrók*, które wynikają ze skomplikowanych procesów rozwojowych, w szczególności kontaminacji z małopolsko-śląskim, miejscownikowym *-och* deklinacji rzeczowników oraz celownikiem *dwom / dwóm* z pochyłym *o* [Sikora 2007b, 78–79], por. *tak że ich dwunastu wlażło a trzech / / trók ich zostało na polu nie?* (kobieta, ur. 1931, Rzepiska); *a ja była jedna a czterech / / styrów chłopców my mieli* (kobieta, ur. 1932, Kacwin). Mechanizm analogii uwidacznia się także w formie *tróm*, por. *taką koszulkę i tu masz te czepe to wszystkim trzem / / tróm* (kobieta, ur. 1934, Niedzica). Na przykładzie łączliwości liczebnika głównego z dopełniaczem lm. rzeczownika rodzaju męskoosobowego można stwier-

<sup>12</sup> Z. Klemensiewicz przejście *szytry* uważał za bohemizmy; *sterzy, styrzy* ilustrują zjawisko siakania, jest to uproszczenie artykulacyjne [Stapor 2008, 70]. Takie warianty pojawiały się w staropolszczyźnie, choć dotąd znajdujemy je w gwarach. Niniejsze formy na pograniczu polsko-słowackim utrzymują się jednak tylko skutkiem oddziaływania podobnej formy słowackiej (*štyri*) [Pospiszylowa 1996, 53–54].

<sup>13</sup> *Przigrzebić* ‘zagrzebać’.

<sup>14</sup> Wszystkie cytaty zapisywane są w postaci standaryzowanej. W transkrypcji uwzględnia się dwa poziomy anotacji: ogólny (na którym wszystkie zmiany fonetyczne są eliminowane) oraz gwarowy (uwzględniający zmiany morfologiczne). W wersji próbnej korpusu oba poziomy widoczne są w jednej warstwie. Ostatecznie pojawi się możliwość przeglądania tekstu na wybranym poziomie.



dzić, że w języku informatorów, nawet tych młodszych, dominują starsze formy liczebników, por. *dwaj* / *dwu* – brak w korpusie; *dwóch* / *dwóf* / *dwók* – 138 realizacji; *trzej* – brak, *trzech* – 16 wystąpień, *trzów* / *trók* – 36; *czterej* – brak, *czterech* – 8, *styrów* / *styrók* – 39.

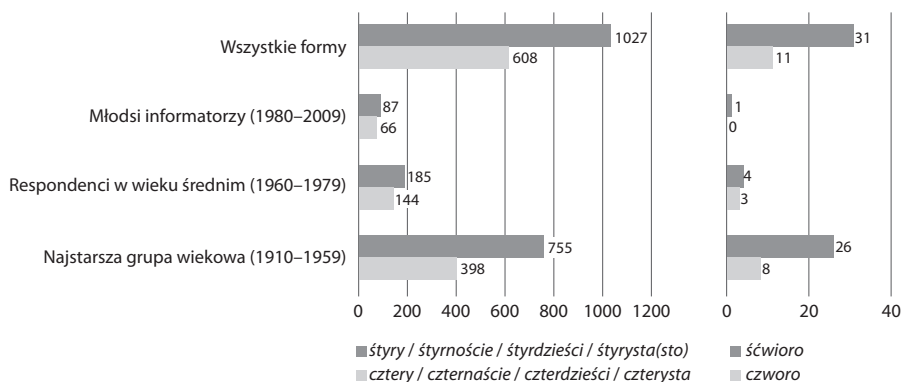
Drogą analogii do *trzech*, *czterech* w odmianie liczebników głównych 5–10 występują dawne nowotwory fleksyjne *-if/-ik* (zależnie od regionu Spiszu końcowe *-ch* przechodzi w *-f* lub *-k*) [por. Sikora 2007b, 79], np. *piyncif* / *piyncik*, *seścif* / *seścik*, *siedmif* / *siedmik* itd., por. *pięciu* // // *piyncif chłopów wzięli też tam do gór p... pomęczyli ich tam pozabijali* (kobieta, ur. 1929, Nowa Biała); *zocek to jest ten co służy przy mszy wiesz jest tam czterech* // *styrók czy sześciu* // *seścik zależy kielo nie?* (mężczyzna, ur. 1962, Czarna Góra). Formy te są jednak trzykrotnie rzadsze od wariantywnych ogólnych form *pięciu*, *sześciu*, *siedmiu*.

Rzadkością są formy typu *piynci*, *seści*, *siedmi*, wynikające z „używania jako wykładnika rodzaju męskoosobowego formy dopełniacza w funkcji mianownika” [Sikora 2007b, 79]. Odnotowano jedynie przykład użycia, por. *szło sześciu* // *seści chłopów siedmiu* // *siedmik i i kręcili* (mężczyzna, ur. 1945, Czarna Góra). Okazjonalnie pojawiają się w języku mieszkańców Spiszu realizacje typu *piyncć*, *seś*, *siedym* w połączeniu z dopełniaczem rzeczowników osobowych, por. *to jest dajmy na to siedem chłopów siedem różnych charakterów* (mężczyzna, ur. 1966, Łapszanka). Nie zarejestrowano także dawnych form celownika *piyncim*, *seścim* oraz narzędnika *piyncima*, *seścima*, *siedmioma*.

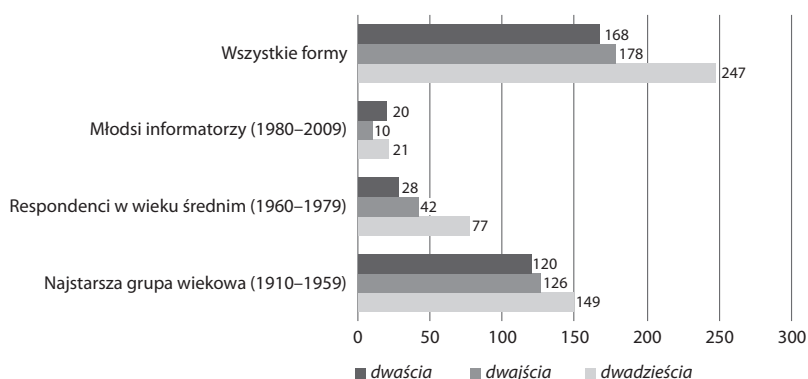
Unifikacji z polszczyzną ogólną podlega nie tylko fleksja, ale także fonetyka, choć są pewne formy, których stopień zachowania w gwarze jest bardzo wysoki. Chodzi o liczebniki główne *cztery*, *czternaście*, *czterdzieści*, *czterysta* i zbiorowy *czworo*, gwarowe odpowiedniki: *styry*, *styrność*, *styrdzieści*, *styrysta* lub *styrysto* oraz *świuro*.<sup>15</sup> Z zestawienia liczbowego wynika (zob. ryc. 1), że realizacje *styry*, *styrność*, *świuro* dominują, zwłaszcza w wypowiedziach najstarszych respondentów.<sup>16</sup> Formy gwarowe przeważają, choć w niewielkim stopniu, także w języku średniego i młodszego pokolenia.

<sup>15</sup> Pomijam w niniejszym artykule problem odpodobnienia grupy nagłosowej *ćt-*, która przeszła w *śt-* i formę *świuro* [Stapor 2008, 7; por. Pospiszyłowa 1996, 53–54].

<sup>16</sup> Przedstawione dane mogą po zakończeniu prac nad korpusem ulec zmianom z powodu modyfikacji sposobu zapisu niektórych form. Na przykład na początku w transkrypcjach znaczone była wymowa *styry* przy wyrazie *cztery*. Ze względu na zmianę koncepcji zapisu przez jakiś czas wymowa gwarowa niniejszego liczebnika nie była odnotowywana. Powrócono jednak do zapisów *cztery* // // *styry*, *czworo* // *świuro*, ponieważ utrwalają archaizmy fonetyczne i morfologiczne właściwe staropolszczyźnie [por. Stapor 2008, 69]. Istnieje prawdopodobieństwo, że wymowy kilkunastu (może kilkudziesięciu) form leksemu *cztery* nie zaznaczono, niemożliwe zatem było znalezienie wszystkich form gwarowych. Zostanie to oczywiście uzupełnione.

**Ryc. 1. Realizacja form *czter-, czworo* oraz *styr-, ściworo***

Inaczej jest w wypadku leksemu *dwadzieścia*. Wydawałoby się, że w gwarze dominować będą formy uproszczone *dwajścia* lub *dwaścia*. Tymczasem we wszystkich grupach wiekowych przeważa – choć nieznacznie – wymowa ogólna *dwadzieścia* (zob. ryc. 2.).

**Ryc. 2. Realizacja form *dwadzieścia*, *dwajścia*, *dwaścia***

Skłonności do przejmowania form ogólnych pokazuje również użycie liczebników oznaczających setki. Realizacje gwarowe z niefleksyjnym członem *-sto*, np. *dwasto*, *trzysto*, *styrysto*, *piynństwo* itd., wywodzące się z postaci prasłowiańskich, a szerzące się w gwarze spiskiej pod wpływem języka słowackiego, dominują w języku najstarszych respondentów, stanowią aż 70% wszystkich realizacji. Gwałtowny spadek użycia dawnych form liczebników następuje w języku osób młodszych, urodzonych w latach 70.–80.

Nie udało się zarejestrować archaicznych struktur liczebników złożonych dwuczłonowych (21–99) z jednostką na pierwszym miejscu, przed dziesiątką, zarówno typu spółnikowego, jak i bezspółnikowego, np. *jedyn*

*dwaścicia, śtyry trzidzieści, seś śtyrdzieści* bądź *jedyn a dwaścicia, śtyry a trzydzieści, seś a śtyrdzieści*. Wynikać to może ze sposobu prowadzenia wywiadów. Informatorów nie proszono, by podali, jak się liczyło dawniej.<sup>17</sup> Leksemy wyrażające ocenę ilościową występowały w wywiadach z mieszkańcami Spiszu raczej spontanicznie, zależnie od poruszanej przez respondenta tematyki. Nadto – z uwagi na zachowanie anonimowości informatorów – nie transkrybowano części wypowiedzi, w których pojawiały się daty urodzenia mówiących bądź członków ich rodziny. Mogło to oczywiście zubożyć materiał badawczy. Z obserwacji Heleny Grocholi-Szczepanek wynika jednak, że zestawienia z członem jednostkowym w prepozycji pojawiają się jeszcze w języku najstarszych mieszkańców regionu.<sup>18</sup>

Jeśli przyjrzeć się liczebnikom zbiorowym, można zauważyć, że – podobnie jak w języku ogólnym – wykazują one tendencje zanikowe. Ni-niejszych form używa najczęściej pokolenie najstarsze (niemal 75% wszystkich realizacji), znacznie rzadziej średnie (18%) i młodsze (7%). Poza tym im większa liczba, tym mniej wystąpień. Liczebniki zbiorowe oznaczające wielkość 11–19 oraz pełne dziesiątki są znikome – stanowią niecałe 3% wystąpień. Rzadko używa się także form zależnych (odnotowano jedynie kilka przykładów: *trojga, śćwiorgiym, pięciorga, dziesięciorga*), dominuje postać mianownikowa.

W korpusie pojawia się około stu sześćdziesięciu połączeń liczebników zbiorowych z rzeczownikami. 86% leksemów wyrażających ilość określa liczbę członków rodziny: *dzieci, wnuków, rodzeństwa, czasem dziadków*, np. *troje dzieci, śćwioro dzieci, śtyrnościoro wnuków*. Rzadsze są natomiast połączenia *dwoje ludzi, troje ludzi, pięcioro ludzi, dwa-naścioro ludzi*. Odnotowano także zestawienia liczebnik zbiorowy oraz rzeczownik występujący tylko w lm., np. *troje sanek, dwoje skrzypiec, dwoje krosien*.<sup>19</sup> W kilku wypadkach liczebnik zbiorowy używany jest przy liczeniu zwierząt, np. *pięcioro statku*,<sup>20</sup> *ośmioro bydła, dziewięcioro bydła*. W bazie odnaleźć można również takie wyrażenia jak *\*troje portek, \*pięcioro butów*, które wymagają zwykle konstrukcji opisowej, oraz *\*dwoje braci, \*troje chłopów*, uznawane w języku ogólnym za błędne. Z analizy wynika ponadto, że połączeń liczebnik główny oraz rzeczownik oznaczający istoty różnej płci, istoty młode lub występujący tylko w lm. (np. *kilka dzieci, dwa / dwóch dzieci, trzy dzieci, dziesięć dzieci*) jest dwa razy mniej niż zestawień z liczebnikami zbiorowymi. Konstrukcji liczeb-

<sup>17</sup> Takie postępowanie badawcze, wymuszone szczątkową obecnością archaicznych postaci liczebników złożonych, wprowadził Kazimierz Sikora [2007b, 77–78].

<sup>18</sup> Spostrzeżenie było wynikiem nieformalnej rozmowy dotyczącej liczebników gwarowych.

<sup>19</sup> W gwarze spiskiej rzeczownik ten nie ma liczby pojedynczej.

<sup>20</sup> *Statek* ‘zwierzęta hodowlane, głównie bydło, owce’.

nik główny i leksem *człowiek* (np. *dwanaście ludzi, trzydzieści ludzi, pięćdziesiąt ludzi*) jest natomiast prawie cztery razy więcej niż połączeń z liczebnikiem zbiorowym, mimo że, jak wynika z kontekstu, rzeczownik *ludzie* dotyczy się grupy kobiet i mężczyzn.

Dobrze zachowane są w języku mieszkańców Spiszu postaci gwarowe liczebników partytywnych *kielo* oraz *telo*. Pierwsza forma stanowi 74% realizacji, w pozostałych wypadkach stosuje się wspólnoodmianowe *ile*. Podobnie w drugim wypadku: *telo* występuje niemal trzy razy częściej niż ogólne *tyle*. Frekwencja użycia niniejszych form dialektalnych jest także duża w języku młodszych informatorów. Nadmienię w tym miejscu, że starsi respondenci używają często konstrukcji *pół* oraz przymiotnik (tradycyjnie liczebnik porządkowy), odpowiadając tym samym na pytanie *kielo godzin?* ('ile godzin?'), a nie *która godzina?*, por. *że godzina pierwsza pół pierwszej no to siadamy* (mężczyzna, ur. 1965, Łapsze Niżne); *o pół szóstej się wstawalo* (kobieta, ur. 1958, Rzepiska).

Nie sposób pominąć częstotliwości użycia w liczbie mnogiej rzeczownika *rok*, choć kwestia ta wychodzi poza zakres artykułu. Leksem ten pojawia się najczęściej przy podawaniu przez rozmówcę liczby lat, występuje także w przysłówkach wyrażających relacje czasowe, np. *długie roki, tele roki* ('bardzo długo, wiele lat'). Formy *roki, roków / rokók, rokami rokad / rokak / rokach* stanowią około dwóch trzecich wszystkich realizacji. Szczególnie utrwaliła się dialektalna postać dopełniacza. Ponadto obok wspólnoodmianowych przymiotników typu *dwuletni, czteroletni* w gwarze spiskiej, podobnie jak w podhalańskiej i orawskiej, występują formy typu *dwarocni, śtyryrocn*. Leksemy te pojawiają się jednak wyłącznie w języku starszych mieszkańców Spiszu, por. *była panna już taka szesnaście siedemnastoletnia // siedymnościerocnio* (kobieta, 1932, Frydman); *mój brat y y dwuletni // dwarocni umarł na zapalenie płuc* (kobieta, ur. 1940, Czarna Góra); *no bo takie chłopczyśka siedemnastoletnie // siedymnościerocnie chciał iść na zabawę* (mężczyzna, ur. 1948, Rzepiska); *i ona wzięła dziecko dwuletnie // dwarocnie dziecko* (kobieta, ur. 1955, Dursztyn).

Na końcu wspomnieć również należy o osobliwej składni w mowie starszego pokolenia, mianowicie o zestawieniu liczebnik główny oraz rzeczownik *numer*, por. *Jamna miała osiemset // osiymsto numer* (mężczyzna, ur. 1936, Czarna Góra); *nie w tym domu ino trochę wyżej trzydzieści sześć numer* (mężczyzna, ur. 1947, Rzepiska); *na ulicy Ułanów jak dziś na trzydzieści dwa numer tam my spały* (kobieta, ur. 1948, Kacwin); *wiem że mieli pięćdziesiąt numer* (mężczyzna, ur. 1952, Trybsz).

W gwarze, podobnie jak we współczesnej polszczyźnie,

kwantyfikacja numeryczna opiera się zasadniczo na liczebnikach głównych oraz – w ograniczonym zakresie – na uwarunkowanych kontekstowo liczebnikach zbiorowych, które już od dość dawna wykazują silne tendencje zanikowe [Siuciak 2009, 281].

Postaci liczebników gwarowych różnią się zwykle od form właściwych polszczyźnie ogólnej systemowymi cechami dialektalnymi, a wariantywne archaizmy fonetyczne i morfologiczne oraz rzeczowniki ilościowe pojawiają się głównie w języku starszego pokolenia. Niniejsze spostrzeżenia wymagają niewątpliwie rozwinięcia, niemniej jednak zawarta w szkicu analiza pokazuje, jakie możliwości daje baza zawierająca materiał opatrzoney danymi socjolingwistycznymi (miejscowość, wiek, płeć, narodowość czy zawód).

### Bibliografia

- A. Bednarek, 1994, *Leksykalne wykładniki parametryzacji świata. Studium semantyczne*, Toruń.
- B. Chachulska, 2003, *Zmierzyć, zważyć, policzyć...*, czyli o wykładnikach parametryzacji świata, Kraków.
- J. Chłodzińska, 1964, *Uwagi o przysłówkach Warmii i Mazur*, „Prace Filologiczne” t. 18, s. 133–142.
- H. Grochola-Szczepanek, 2011, „Spiszu” czy „Spisza”? „Język Polski” 91, z. 2/3, s. 160–167.
- H. Grochola-Szczepanek, 2012, *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący*, Kraków.
- H. Grochola-Szczepanek, 2016, *Korpusowe badania języka mieszkańców Spisza w Polsce – cele i zadania*, „Jezikoslovni Zapiski. Zbornik Inštituta za Slovenski Jezik Frana Ramovša ZRC SAZU” nr 22, s. 185–196.
- H. Grochola-Szczepanek, 2017, *Nowe badania języka mieszkańców wsi regionu polskiego Spisza* [w:] B. Osowski, J. Kobus, P. Michalska-Górecka, A. Piotrowska-Wojaczek (red.), *Język w regionie, region w języku 2*, „Poznańskie Studia Polonistyczne Serii Językoznawczej” nr 47, s. 103–119.
- Z. Klemensiewicz, 1930, *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej. Historia formy i składni*, „Prace Filologiczne” t. 15, s. 1–130.
- J. Koziół, 2016, *Leksem gwałt jako przykład numeralizacji rzeczowników w gwarach*, „Polonica” t. 16, s. 303–310.
- J. Koziół, 2017, *Niestandardowy rozwój semantyczny tak zwanych rzeczowników ilościowych w gwarach polskich. Zarys problematyki*, „Rozprawy Komisji Językowej” ŁTN t. 64, s. 123–136.
- J. Kuć, 2008, *Rzeczowniki ilościowe jako miary plonów (na przykładzie gwar podlasko-mazowieckich)* [w:] H. Sędziak (red.), *Językowa przeszłość i współczesność Mazowsza i Podlasia*, „Polszczyzna Mazowska i Podlasia” t. 13, Siedlce, s. 109–121.
- J. Kuć, 2011, *Rzeczowniki ilościowe w komunikacji wielopokoleniowej* [w:] K. Wojtczak, M. Jasińska (red.), *Polszczyzna trzech pokoleń. Podobieństwa i różnice*, Siedlce, s. 91–102.
- I. Kulak, 2018, *Korpus spiskich tekstów i nagrań gwarowych. Założenia projektowanej bazy i możliwości jej wykorzystania jako źródła badań interdyscyplinarnych*, „Prace Etnograficzne” t. 46, nr 1, s. 31–49.

- H. Kurek, 2006, *Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 53–57.
- R. Laskowski, 1999, *Liczebnik* [w:] R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. III, Warszawa, s. 341–351.
- A. Pospiszylowa, 1996, *Cechy archaiczne i wpływy obce w zakresie liczebników w gwarze wsi Istebna*, „Slavia Occidentalis” t. 53, s. 61–67.
- K. Sikora, 2006, *Liczebniki w gwarach Podtatrza (Podhale, Spisz, Orawa)*, „LingVaria” nr 2, s. 49–61.
- K. Sikora, 2007a, *Jeszcze w sprawie gwarowych liczebników*, „LingVaria” nr 2, s. 259–260.
- K. Sikora, 2007b, *Kto nauczył górali liczyć?* [w:] J. Kułakowska-Lis, K. Sikora (red.), *Ponad granicami. Kultura, literatura i język obszarów pogranicza*, „Prace Naukowo-Dydaktyczne Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie” z. 26, Krosno, s. 77–86.
- K. Sikora, 2015, *Liczebniki złożone w gwarach polskich a wpływy germańskie*, „Gwary Dziś” t. 7, s. 155–167 [online: <http://www.ptpn.poznan.pl/Wydawnictwo/czasopisma/gwary/gwary.html> (dostęp: 21.07.2018)].
- M. Siuciak, 2008, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*, Katowice.
- M. Siuciak, 2009, „*Jako Jan jechał samotrzeć przez las półczwarta dnia*” – czyli o dawnych sposobach wyrażania relacji ilościowych, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 9, s. 281–292.
- M. Skarżyński, 2000, *Liczebniki w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny. Studium gniazd słowotwórczych*, Kraków.
- A. Słoboda, 2012, *Liczebnik w grupie nominalnej średniowiecznej polszczyzny. Semantyka i składnia*, Poznań.
- I. Stapor, 2008, *Kształtowanie się normy dotyczącej fleksji liczebników polskich od XVI do XIX wieku*, Warszawa.
- R. von Waldenfels, M. Woźniak, 2016, *SpoCo – a simple and adaptable web interface for dialect corpora*, „Journal for Language Technology and Computational Linguistics” t. 31, s. 155–170.

### Źródło

*Korpus Spiski. Wersja demonstracyjna*, 2015–2018, <https://spisz.ijp.pan.pl/Ca-losc> [dostęp: 15–29.07.2018].



***Expressing numbers in the Spisz dialect and the generational factor***

## Summary

The aim of this paper is to analyse selected dialectal numerical lexemes functioning in the language of the inhabitants of the Polish part of Spisz, with a particular focus on generational differences. The author takes up, among others, the issue of frequency of use of numerals as well as the manner of their inflection and pronunciation. The material base is *Korpus Spiski* (*The Spisz Corpus*), whose potential for use in linguistic research is presented in this sketch. The conducted analysis enabled the conclusion that in a dialect, like in the contemporary Polish language, numerical quantification is based on cardinal numbers and on context-related collective numbers, which display vanishing tendencies. Usually, the forms of dialectal numbers differ from general Polish ones only in terms of systemic features. Variant phonetic and morphological archaisms as well as quantitative nouns occur chiefly in the language used by the older generation.

Trans. Monika Czarnecka

Stanisław Cygan

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce,

e-mail: scs@gazeta.pl)

## **NIEKTÓRE PRZEJAWY ŚWIADOMOŚCI JĘZYKOWEJ MIESZKAŃCÓW WSI (NA PODSTAWIE WYBORU POLSKICH TEKSTÓW GWAROWYCH KAZIMIERZA NITSCHA)**

Świadomość językowa stanowi ostatnio przedmiot badań różnych dyscyplin naukowych [Gatkowska 2005,<sup>1</sup> Kubiczek 2012], a w obrębie językoznawstwa – głównie psycholingwistyki, socjolingwistyki, dydaktyki języka polskiego<sup>2</sup> i dialektologii.

Zdaniem A. Markowskiego [Markowski 1992, s. 200–201] możemy w przybliżeniu określić, co sądzą o współczesnej polszczyźnie jej niektórzy użytkownicy, np. inteligencja [Klebanowska 1986; Fabisiak 1980], ro-

---

<sup>1</sup> I. Gatkowska [Gatkowska 2005, 42] wskazuje na to, że współczesne badania nad świadomością, podobnie jak nad innymi procesami poznawczymi i procesami percepcji, są mocno osadzone w naukach medycznych i biologicznych (świadomość językowa jest interdyscyplinarnym problemem badawczym z pogranicza trzech dyscyplin naukowych: językoznawstwa, psychologii i neurologii). Jej zdaniem, jedną z cech świadomości wyższego rzędu jest jej „metacharakter”, czyli świadomość bycia świadomym. Świadomość językowa, należąca do wyższych poziomów świadomości, to forma samoświadomości, to ta „część naszej świadomości, która ocenia i kontroluje stan mowy każdego użytkownika języka. (...) Jak każdy element samoświadomości, jest subiektywną oceną stanu mowy człowieka” [Gatkowska 2005, 43].

<sup>2</sup> W obrębie wymienionych subdyscyplin zob. np.: G. Krasowicz-Kupis 2004; B. Kwarcia 1995; E. Muzyka-Furtak 2010; K. Bakula 2012, 2014, 2016; J. Nocoń 2015; J. Kowalikowa 2014; S. Gajda 2014. G. Krasowicz-Kupis definiuje świadomość językową następująco: „Świadomość językowa oznacza świadomość istnienia symboli językowych i reguł języka, czyli świadome używanie przez dziecko środków językowych, kontrolowanie poprawności ich wykorzystywania, intencjonalne manipulowanie tymi środkami, czyli wykonanie świadomych operacji na języku (symbolach i regułach). Świadomość językowa ujawnia się w grach i zabawach językowych, w wykonywaniu zadań wymagających świadomej i pogłębionej analizy języka – np. porównywaniu struktury słów, dostrzeganiu podobieństw, przedstawianiu głosek, zamianie zdania złożonego na dwa proste itp.” [Krasowicz-Kupis 2004, 19]. „Świadomość językową odnosi się zatem do zdolności metajęzykowych, świadomości języka (jego środków i zasad użycia). Świadomość metajęzykowa zaś oznacza świadomość metajęzyka, czyli odmiany języka do opisu samego siebie, na przykład rozumienie i użycie terminów: wyraz, głoska, litera, zdanie, interpunkcja, koniugacja itp.” [Krasowicz-Kupis 2004, 19–20].

botnicy [Bartol-Jarosińska 1986] czy młodzież szkolna [Zgólkowa 1991; Czarnecka 1996, 2000]. Kilka nowszych publikacji dialektologicznych badaczy różnych generacji: Z. Zagórskiego [Zagórski 1982], H. Kurek [Kurek 1988, 1995], J. Kaśia [Kaś 1994, 2001, 2003], Z. Grenia [Gren 1997], H. Pelcowej [Pelcowa 1998, 1999, 2001, 2004], J. Tambor [Tambor 2006], R. Kucharzyk [Kucharzyk 2011], S. Cygana [Cygana 2011] – ściśle związanych z tematyką artykułu – dowodzi, że nasza wiedza na temat stanu świadomości językowej ludzi wiejskich, jej mechanizmów, przejawów w tekstach mówionego języka jest o wiele szersza niż dotychczas.

J. Kaś [Kaś 2001, 2003] podkreślał rolę świadomości językowej w opisie funkcjonowania współczesnych gwar:

Z jednej strony idzie tu o świadomość istnienia dwóch jednostek leksykalnych (gwarowej i niegwarowej), z drugiej zaś – świadomy wybór jednej z nich w danym tekście. (...) Wspomniana wyżej świadomość językowa użytkownika gwary ma jednak wymiar szerszy. Nie odnosi się tylko do pojedynczej pary wyrazów, ani nawet do całego systemu gwarowego przeciwstawianego polszczyźnie ogólnej. Świadomość ta odnosi się do wartościowania całości wiejskiej i, upraszczając, miejskiej kultury [Kaś 2003, 69].

Świadomość językową<sup>3</sup> można najogólniej zdefiniować jako „to, co sobie osoba mówiąca uświadamia w związku z językiem i co jest przez nią formułowane w postaci sądów o języku” [Podracki, Porayski-Pomsta 1998, 83]. Jest ona charakteryzowana także jako

(...) ogół sądów o języku i poglądów na język charakterystyczny dla jakiejś osoby lub grupy społecznej. Te sądy i poglądy mogą mieć charakter intuicyjny i nie tworzyć spójnego systemu, ale mogą też być motywowane i podbudowane wiedzą o języku. W każdym wypadku muszą one być względnie trwałe i powinny oddziaływać na zachowanie językowe osoby czy grupy ludzi [Markowski 2000, 1759, także Markowski 2005, 123–124].

S. Gajda [Gajda 1992, 64] ukazuje hierarchiczną strukturę świadomości językowej (jej warstwy): najniższy poziom stanowi *poczucie językowe*, czyli fragmentaryczne uświadomienie sobie niektórych izolowanych zjawisk językowych, wyższy to *potoczna świadomość językowa*, najwyższy zaś to *teoretycznonaukowa wiedza o języku*.

A. Majkowska [Majkowska 2000, 42] przez świadomość językową rozumie

---

<sup>3</sup> Innych definicji terminu nie przytaczam, gdyż szczegółowe dane są zawarte w najnowszych opracowaniach [Gatkowska 2005; Kucharzyk 2011; Cygan 2011, 27–38; Maćkowiak 2011a; Bakula 2012], szczególnie w interesującej monografii K. Maćkowiaka dotyczącej początków polskiej świadomości językowej [Maćkowiak 2011b]. K. Maćkowiak, pisząc o problemach definicyjnych terminu *świadomość językowa*, wskazuje na pięć jej ujęć: 1) ujęcie normatywne, 2) ujęcie opisowo-rejestrujące, 3) ujęcie psycholingwistyczne, 4) ujęcie socjolingwistyczne i 5) ujęcie kulturowo-antropologiczne. Zob. tegoż 2011b, 27–44.

(...) zdolność dostrzegania i oceny określonych zjawisk językowych, a także zdolność przekazywania informacji o nich drugiemu użytkownikowi tego samego języka.

W moim ujęciu *świadomość językowa* to umiejętność metapoznawcza człowieka, charakteryzująca się zdolnością do refleksji nad językiem (na różnym poziomie jego budowy gramatycznej: podsystem fonetyczno-fonologiczny, morfologiczny, składniowy; leksyka) i językową działalnością własną i/lub innych ludzi, grupy, społeczeństwa, narodu. Może się ona wyrażać w formułowaniu komentarzy językowych, sądów, opinii o języku, ocen zachowań językowych, w dokonywaniu autokorekty i korekty językowej w toku mówienia itp. Stopień świadomości językowej zależy od czynników wrodzonych, ale też od nabywanej wiedzy zdobywanej przez obserwację, doświadczenia życiowe, kształcenie [Cygan 2011, 35–36].

Ma rację R. Kucharzyk, że

poznawczo dostępne są tylko *przejawy świadomości językowej* [wyróżnienie kursywą – S.C.], czyli określone zjawiska ze sfery rzeczywistych zachowań językowych. Najczęściej przedmiotem analizy są zwerbalizowane sądy na temat języka, wprost wyrażające stosunek użytkowników języka do konkretnych kwestii językowych [Kucharzyk 2011, 30–31].

W artykule przedmiotem omówienia są przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi zawarte w zbiorze tekstów gwarowych z całego polskiego obszaru językowego *Wybór polskich tekstów gwarowych* autorstwa K. Nitscha [Nitsch 1960]. Korzystam z II wydania tych tekstów z 1960 roku. Przypomnijmy, że I wydanie ukazało się w 1929 r., a II w roku 1960. Różnią się one liczbą zamieszczonych tekstów, liczbą eksplorowanych miejscowości: w I wydaniu są przedruki tekstów z opracowań folklorystyczno-etnograficznych, w II jest więcej tekstów gwarowych pochodzących z badań terenowych w porównaniu z I. W wydaniu II mamy 492 teksty z 274 miejscowości, w tym nowych oznaczonych gwiazdką przy numerze – 245 ze 130 wsi (w wyd. I były 323 teksty ze 182 wsi). Zapisy pochodzą od 118 autorów. Elementem różnicującym są również określone parametry socjolingwistyczne informatorów oraz technika zapisu wypowiedzi: w II wydaniu jest to zapis prawie bez wyjątku ściśle naukowy (fonetyczny).

Z badanego zbioru tekstów mówionego języka mieszkańców dawnych polskich wsi, które dziś byśmy określili jako historie mówione (tzw. *oral history*), wybrałem tylko te mikroteksty, które są obudowywane komentarzem metatekstowym. To one właśnie są szczególnie ważne dla badacza gwar, gdyż zawierają wyjaśnienia tłumaczące użycie danej formy językowej, są pomocne w interpretacji niektórych faktów językowych lub taką interpretację zawierają. Świadczą o aktywnej postawie informatorów wobec języka, ukazują zakres ich refleksji nad językiem.

M. Kamińska [Kamińska 1985, 78]<sup>4</sup> pisała, że:

w wielowarstwowej leksyce gwarowej jej użytkownicy dostrzegają przeciwstawienie wyrazów starych nowym, wiejskich miejskim, dodatnio nacechowanych nacechowanym ujemnie, uznanym za należące do słownictwa starannego niedbałym itd.

E. Jurkowski natomiast zauważa:

Przeważnie uwagi informatora koncentrują się wokół następujących problemów: tendencje fonetyczne, zjawiska morfologiczne, zapożyczenia nazw, etymologia, odcień semantyczno-emocjonalny nazwy, zróżnicowanie geograficzne oraz zróżnicowanie w mowie pokoleń i wreszcie świadomość poprawności językowej [Jurkowski 1970, 11].

Zróżnicowane przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi w tekstach gwarowych K. Nitscha, obejmujące różne sfery funkcjonowania języka, różne jego podsystemy, zostały umieszczone w trzech poniższych grupach. W pierwszej z nich ujawnia się świadomość mieszkańców wsi w odniesieniu do terytorialnego zróżnicowania języka (język w perspektywie geograficznej), w drugiej – zamieszczone wypowiedzi zawierają przejawy świadomości w zakresie chronologicznego zróżnicowania języka (język z perspektywy chronologicznej), w trzeciej natomiast wskazane formy językowe dotyczą uświadamianych fonetycznych cech gwarowych.

### **I. OPOZYCJA WYRAZ RODZIMY – WYRAZ OBCY NA POGRANICZU JĘZYKOWYM**

Poniższe dwie wypowiedzi,<sup>5</sup> odnoszące się do obcości – rodzimości form językowych, wskazują na znajomość niektórych leksykalnych elementów dwóch systemów językowych: rodzimego (polskiego) i obcego (czeskiego). Refleksje te poprzedzają w wypowiedzi elementy metatekstowe *po naszymu* oraz *po polsku* dotyczące ogólnej nazwy zboża i transportu ściętych drzew z lasu:

Pola tu sum dobre, tu niejwince se rodzum zimjoki, *obili* (*po naszymu*), *žita*, owsy i rzepa se sadi. (...) *Obili* se tu nejwince sieje na zimjoczisku, bo tu ludzie majum mało pola. Pole mo tag rozdzielune, że jednym rokym sadi zimjoki a na podzim to zasieje *obilim*. Zasiote *obili* roście eż do žniw, we žniwa, jag je zdrále, se posieczce, (...), a jag je dobrze suche, bere se do stodoły. [\*14, Pogranicze czeskie, wieś Górne Datynie, s. 54].<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Por. także tej autorki: Kamińska 1968, Kamińska 1973, Kamińska 1996 czy artykuł Cygana [Cygany 2007b].

<sup>5</sup> W trzecim cytacie mamy parę wyrazową *zdechnąć-pomrzeć* opatrzoną dodatkową informacją parentetyczną (po polsku):

– Ojciec bez je(d)ne neseńście *zdech* mi (po polsku *pomeń*) [\*374. Sterławki Wielkie, pow. giżycki; s. 299].

<sup>6</sup> Wypowiedzi gwarowe w artykule przytaczam, stosując uproszczony zapis fonetyczny, choć w tekstach K. Nitscha mamy zapis ściśle fonetyczny.

Na obszarze pogranicza językowego przenikanie się języków lub gwar współistniejących na jednym terenie jest czymś oczywistym i naturalnym, o czym w odniesieniu do pogranicza polsko-czeskiego (gwar czeskich i gwar polskich – Śląska Cieszyńskiego) pisali m.in. K. Dejna [Dejna 1951–1953], J. Siatkowski [Siatkowski 1962], J. Basara [Basara 1975, 183] czy J. Labocha [Labocha 1997]. Trzeba podkreślić, że sporo jest wyrazów przejmowanych do gwar śląskich z języka czeskiego, słowackiego, niemieckiego, z gwar morawskich czy łaskich. Spotyka się tu też wyrazy ogólnopolskie. Wśród 50 pożyczek czeskich na obszarze badanego przez siebie pogranicza polsko-czeskiego w 33 wsiach czeskich i 8 polskich wzdłuż całej granicy J. Basara wymienia m.in. *obili* ‘zboże’. Istniejąca wariantowość nazw *obili* // *zboże* [Basara podaje 42 przykłady] jest wyznacznikiem integracji językowej na tym terenie. Mapa nr 27 *Zboże* w pracy J. Basary *Słownictwo polskich gwar Śląska na terenie Czechosłowacji* pokazuje bardzo przejrzysty dwudzielny (dychotomiczny) typ leksykalnych podziałów terenowych ogólnej nazwy zboża: w części północno-wschodniej badanego obszaru i po stronie polskiej występuje nazwa *obili* (*obieli*, *łobieli*) w 6 z 8 (poza Wisłą i Istebną) polskich wsiach, a w części południowo-zachodniej – *zboži*, *zboży*, *zboże*) [Basara 1975, 16; mapa nr 27].<sup>7</sup>

– W lasach to straszne pracowani jest. Czy to przy ścinaniu, czy przy smykaniu. Wszyndy śmierć czako. – Jako się smyko? Biere się sani i na meter siedymdziesiunt długi, samociźnie się nazywaj, bo sum je wozi. Zimnym casym kładzie sie na sani przeszło do metra, a za saniami reste do łociypek do łańcuchów. I z gronia na spodek chłop z tym jedzie. Na to bardzo musi dawać pozór, żeby mu noga ka nie wpadła, bo czasym to idzie siylno. Prziszoł by pod sani, mógby noge zdruzgać, czy ziobro. Bo się moc takich wypadków stało *przy smykaniu* (w Polskiej *przy zrywce*) [Cieszyńskie, 7. Brenna, pow. cieszyński, s. 40].

*Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego [SJPd X1968, 1295] notuje wyraz *zrywka* 1. *leśn.* ‘transport ściętych drzew z miejsca ścinki do drogi lub miejsca załadunku na środek transportowy’; 2. *daw.* ‘zaburzenie, ruchawka, rozruchy’ // SW. Natomiast w *Słowniku czesko-polskim* J. Siatkowskiego i M. Basaja [Warszawa 1991, s. 725] występuje wyraz hasłowy *smýkat*, *pot. smejkat*, *šmejkat*, -ām 14 ndk 1. (po zemi) wlec, ciągnąć 2. (*kým*, *čim*) rzucać, ciskać; *smýkovānī*<sup>8</sup> ‘ściąganie, wleczenie’. Wyraz *smykać* ‘wlec’ jest zamieszczony także w *Słowniku gwarowym Śląska Cieszyńskiego* pod red. J. Wronicz [Wisła-Ustroń 1995, s. 267].

<sup>7</sup> Por. *obili* n3 1. (na poli) *zbože* •jarnī <ozimé> ~ *zbože* jare <ozime> [J. Siatkowski, M. Basaj, *Słownik czesko-polski* – dalej jako SCZ-PJSMB, Warszawa 1991, s. 408].

<sup>8</sup> Warto por. także wyraz *stahovānī* ‘ściąganie drzewa z lasu, in. *zrywka*’. W wymienionym powyżej słowniku [SCZ-PJSMB]: 744 *stahovat*, -uji 1. ‘ściagać’; 2. ‘ściskać, zaciskać’; 3. (o mracich) ‘zbierać się, gromadzić się’; 4. (o wojsku) ‘wycofywać się’.



## II. OPOZYCJA CHRONOLOGICZNA DAWNIEJ – DZIŚ

Niektóre teksty gwarowe K. Nitscha zawierają też informacje o stosunku informatorów do przemian językowych, będące przejawem świadomości zmienności języka, ilustrowane w przytaczanych poniżej wypowiedziach leksyką gwarową. Wyodrębnia się ona jako wiedza o użyciu wyrazów przez reprezentantów różnych pokoleń, ograniczeniu pokoleniowym leksyki, o warstwach słownictwa oraz jego przemianach (ginące, inaczej „gasnące słowa” i nowe słownictwo).<sup>9</sup> Operatory meta-tekstowe *po downemu* – *po terajsemu* są w różnych zbiorach tekstów mówionego języka mieszkańców wsi, podobnie zresztą jak i w innych opracowaniach dialektologicznych, najczęściej stosowanymi sygnałami dystansu i ukazują relację diachronia – synchronia między wyrazami, wyodrębnioną w świadomości mówiących.<sup>10</sup> Pojawiają się one w wypowiedziach najstarszych informatorów, uczestników, ale i zarazem świadków przemian społeczno-kulturowych dokonujących się na polskiej wsi.

Kryterium chronologiczne stanowi podstawę kwalifikacji synonimicznych nazw roślin jadalnych: buraków (*buraki* – *ćwikła*) i ziemniaków: *sasoki*, *kartochle*, *pyrki* z uwagą, że jedna z tych nazw jest dawna: *downi mówili, mówili starzy ludzie*:

Mówium zimnioki, mówium sasoki, kartochle, pyrki. Mówili *sasoki* starzy ludzie, a my tu nie mówimy *zimniaki*. *Kartochle*. Mało *pyrki* mówili. *Sasoki* strugać.

Na buraki downo mówili *ćwikły*, *ćwikła*. Tero nie mówium *ćwikła*. Te pokolinia łone po zgonie sum. We wiosce tak mówili. Buraki pastwowe to tera sadzum dla bydła [Wieluńskie, 216. Rybka, s. 192].

Mapa nr 545 *Ziemniaki* w XII tomie MAGP pokazuje, że wśród zróżnicowanych nazw ziemniaków w gwarach polskich nazwy *kartochle* i *sasoki*

<sup>9</sup> W swojej pracy [Cygan 2011] wskazywałem też, że na świadomość historycznej zmienności języka składa się też poczucie zmienności etykiety, o czym świadczy podawanie etykietalnych form dawnych i obecnych, formułowanie ocen tych form. Przykłady form ilustrujących różnice w mowie pokoleń podają niektórzy dialektolodzy, np. E. Jurkowski [Jurkowski 1970], M. Kamińska [Kamińska 1968; 1985], J. Kaś [Kaś 1994], H. Pelcowa [Pelcowa 2006 a; 2006 b], J. Kobus [Kobus 2015], S. Cygan [Cygan 2007; 2011].

<sup>10</sup> Mieszkańcy wsi używają wielu innych sformułowań na formy językowe, które określają ich przynależność do przeszłości, terażniejszości. Dane te podaje za Kartoteką *Słownika gwar polskich* [KSGP]: *po starochłopsku* ‘dawna gwara’; *po starodawniejszemu*: *pomosty* – *gnojówki* *po starodawniejszemu*; *po staro-downemu*, *po staremu* ‘tak jak dawniej, w sposób właściwy najstarszym mieszkańcom wsi’. Operator metajęzykowy *po terajszemu* w znaczeniu ‘tak jak teraz używany, teraz po nowemu, tak jak obecnie’ *terajwszy* ‘współcześnie istniejący, obecny’. Trzeba dodać, że ten sposób kwalifikowania wyrazów uznanych w opinii mówiących za wyrazy dawne, archaiczne, „odległe w czasie” i ich odpowiedniki nowe, stanowiące składnik uzusu językowego mówiących, w materiałach słownikowych K. Dejny (i nie tylko), jest najczęstszy. Zob. Cygan [2007b, 152–161].

są charakterystyczne dla dawnej Ziemi Wieluńskiej. Na południowym wschodzie często (wyjątkowo zaś w Wieluńskim) trafia się postać *kartochel* (*kartochli*) [s. 149]. Na terenie Wielkopolski i terenów przyległych aż po Częstochowę i Chojnice funkcjonuje nazwa *pyrki* (wyjątkowo *pyry*):

W znacznej części Wielkopolski po Złotów i Koło są *pańtówki*; od Kujaw po Grudziądz i Działdowo *jarczaki*, *arczaki*; w części południowej Mazowsza *gajdy* i *gajdaki*, pod Jędrzejowem *gałdaki*; w Wieluńskim *sasaki*, w południowej Lubelszczyźnie *bałabaje*, sporadycznie (pod Lubartowem, w północnej Polsce) *bałabuny*<sup>11</sup> [s. 149].

AJiKLW mapa nr 353. *Dawne nazwy ziemniaków* [s. 154–155] przybliża zasięgi różnych nazw ziemniaków na terenie Wielkopolski: dawniej najbardziej rozpowszechnioną nazwą były *pyrki* występujące obocznie do nazw *pyry*, *bulwy*, *kartofle*. Nazwa *pyry* jest charakterystyczna dla zachodniej części obszaru i części południowo-wschodniej, rzadziej na północy, a sporadycznie na pozostałych terenach, a *bulwy* – o niedużym zasięgu – dla pogranicza ostrzeszowsko-kępińsko-śląskiego. Nazwa *pańtówki* występuje na Kujawach i w dwu wsiach północnych.

Nieznana już dziś przez młodsze, a nawet średnie pokolenia nazwa *saso=i* funkcjonowała jeszcze w okresie międzywojennym na terenach nadprośniańskich ziemi wieluńskiej oraz w jej sąsiedztwie w byłym powiecie kaliskim (...). Obecnie jest całkowicie wyparta przez *kartofle* (...) [s. 153].

SGPJK 1907 V, 106 notuje wyraz *sasaki* = ‘rodzaj kartofli’ z Pozn., Kaliskiego.

Wyniki badań terenowych H. Skoczylas-Stawskiej [Skoczylas-Stawska 1978] potwierdzają podziały leksykalne Wieluńskiego odnośnie do omawianych nazw ziemniaków: wyraz *ziemniaki* ma na badanym obszarze 5 odpowiedników gwarowych: wielkopolska nazwa *pyrki* występuje w części północnej i na południu; we wsiach sąsiadujących ze Śląskiem *bulwy*. Na dużym zwartym obszarze wschodnim jest wieluńsko-małopolska forma *źmioki*. W części zachodniej Wieluńskiego przeważnie obocznie do nazwy *kartofle* / *pyrki* jest nieużywana i prawie zapomniana nazwa *sasoki*. Badaczka pisze:

Ludzie nie lubili tej nazwy, najchętniej zastępowali ją wyrazami *kartofle* czy *pyrki*, dlatego wyszła ona z użycia, jest archaizmem gwarowym, o którym już tylko krążą dowcipy: Mamo, nagotowalibyście kartofli, bo te *sasoki* to już mi się zmirzgly; Ciotka mi dałi *sasoków*, a wy to ino te *kartofle* i *kartofle* [s. 18].

<sup>11</sup> *Mały atlas gwar polskich* opracowany przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie pod kierunkiem M. Karasia, t. XI, część II: *Wstęp do tomu XI. Wykazy i komentarze do map 501–550*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 144–150.

Wśród różnych nazw ziemniaków motywowanych nazwami krajów, regionów i miejscowości obok *sasów* (Mazowsze), *sasaków* (Sieradzkie) E. Majewski [Majewski 1893, 653] wymienia: *amerykany* (Mazowsze i in.), *ameryki*, *marykany* (pow. opatowski: kartofle czerwone), *galicyjaki* (Czyżew, pow. opatowski), *francuzy* (Mazowsze), *krakusy* (Mazowsze; kartofle czerwone), *warsiawiaki* (Mazowsze), *berliny*, *berlinka* (Kamionka, pow. lubartowski, kartofel podługowaty, ciemno-fioletowy), *mazurki*. L. Tomczak [Tomczak 2001, 127] natomiast pisze o tym, że najczęściej nazw ziemniaków powstało, gdy upowszechniła się ich uprawa. W grupie nazw wywodzących się od nazw własnych obcych i rodzimych badaczka podaje np.: *amerykany*, *ameryki*, *hameryki*, *jameryki*, *marykany*, *marysie*; *berlina*, *berlinka*; *francuzy* a. *frejki*; *morawiaki*; *moskale*; *olen-dry*; *szwabry*, *szwabki*; *galicyjaki*; *krakowiaki*; *krakusy*; *mazurki*; *warsiawiaki*.

Omawiana nazwa *sasoki* ma związek z nazwą etniczną *Sasi*. Jak pisze S. Bratkowski, ziemniaki upowszechniły się u nas jako

(...) nowinka protestanckiego pochodzenia. Od Sasów, którzy za czasów Augusta III sadzili je w ekonomiach królewskich. Od sprowadzonych na Żuławy i do Wielkopolski Holendrów. Były „obce” [Bratkowski 1978, 294–295].

Czynnik chronologiczny uwzględniają informatorzy także przy kwalifikowaniu innych wyrazów: *worki* – *miechy*,<sup>12</sup> *graple ręczne* – *cechracki*<sup>13</sup> oraz nazw części ubioru: *seknia* – *marynarka* // *żakiet*,<sup>14</sup> *serdaki* – *powerek*. Na uwagę zasługuje tu wyraz *powerek*:

Jinacy tyz kediś prali nis mi tera. Nie kupało sie jak to tera fabricne. Robjilim welnioki, sorce, kecki, subki, subi, *serdaki* (*teraski to powerek*) ji portki, spancyri, kapoti – na warstacie to się urobjiło i kilimi take w paski i smaciok ze smatów, letko to biło ufarbować i przondało się chizo. Grubse bili kosule, ale się łatwo doprało, *pr”ndzy* jak tera to sklepine [335. Trojanów, pow. miński, s. 273].

Znaczenie wyrazu *powerek* w dostępnych mi źródłach słownikowych jest inne niż w powyższym tekście gwarowym lub jest brak tego wyrazu hasłowego, np. w t. VI SGOWM. KSGP podaje jego poświadczenia z Kurpiów, z Kielecczyny i ziemi łódzkiej w znaczeniu: 1. ‘kawał(ek) kija’; 2. ‘kij do wyciągania wody z płytkiej studni’; 3. kij do cebra; drążek drewniany’; 2. ‘nosidła do noszenia wiader’ [KDSL XXVII, 144, Łódź

<sup>12</sup> Tedi było płótno do koszul, do prześcieradłów, a to grubsze do worków; mi *tera nawjanci mówijm worki a dawni mniechi* [304. Żegłoszcz, pow. starogardzki, s. 254].

<sup>13</sup> Jak ta wełna wischła, brali kładli owce i ta wełna strzigli i *keś* to się nazywały *graple ręczne a dziś to cechracki take masyny* i *keś* trzeba było pare dni, a tera para godzin [337. Pieróg, pow. siedlecki, s. 274].

<sup>14</sup> Pan młodi miał *seknia* do kolun (*tera się mówji marinarka albo żaket*) [304. Żegłoszcz, pow. starogardzki, s. 254].

1981]. W AGMVI, 43 *powerek* to 1. 'drażek zawieszony u poprzecznej belki żurawia'; 2. 'drażek z hakiem służący do wyciągania wody z płytkiej studni'. SGPJK, t. IV 1906, 307 notuje *powerek* // *powyrek* // *powyrko* // *powyrka* = 'drażek, kij do przesadzania przez ucho w cebra i noszenia wody, mleka itp.' SW,<sup>15</sup> t. IV, 840: 1. 'drag tragarski', 2. *powyrek*, *powyrko*, *powyrka* 'drag, kij do przesadzania przez ucha wiadra, cebra i noszenia wody, mleka'.

### III. ŚWIADOMOŚĆ ODREBNOŚCI FONETYCZNEJ

W tekstach gwarowych i monografiach dialektologicznych znajdują się też wypowiedzi informatorów świadczące o uświadamianych przez nich cechach fonetycznych.<sup>16</sup> W tekstach gwarowych K. Nitscha są to następujące elementy podsystemu fonetycznego:

- zwężona artykulacja samogłoski *a* do *o*: *śluchaj* → *śluchoj*; *grapka* → *gropka*;
- wymowa nagłosowej grupy spółgłoskowej *kt* jako *cht*: *kto* → *chto*;
- asynchroniczna artykulacja spółgłosek wargowych miękkich: *hiołna* → *wetna*.

Najechoł chłopina na dwóch śkapinach kiepskich ji mówi tak: „Prose jaśnie dziedzica, jobym swoje zalozył śkapiny” A ten dziedzic mówi tak: „*Śluchaj*, durniu! (Nie mówił „*Śluchoj*!”) [\*173. Karczmiska, s. 162–163].

W Kurkocinie jansza mowa; tam już godajo, na *grabka* (jak my mówjima) mówjyli *gropka* [\*313. Duże Brudzawy, pow. brodnicki, s. 260].

Kiedy skonczō jusz lien tarc', wtedy trzepio i czeszo szczotko albo żeliazno *kto* ma (mówio chesami *chto*), (...) a później szers'c'iano [\*476. Polszczyzna na podłożu białoruskim, ok. Braśławia, s. 370].

Na welnioki to się strzigiło łofce, bili rancne grample, trzeba było zgramplować ji przuść (Wi"ncy to kediś naziwali *hiołna*, mi móhiem *tera pr"ndzy wetna*) [335. Trojanów, pow. miński, s. 273].

Zróznicowanie typów wymowy (wiejska–niewiejska) wiąże się z czynnikiem socjologicznym [wymowa chłopa – wymowa ziemianina („jaśnie

<sup>15</sup> J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1908, t. IV, s. 840.

<sup>16</sup> Na przykład S. Bąk, badacz gwar śląskich, pisał m.in.: „Wielu ludzi pamiętało, że dawniej mówili *rynka* 'ręka', *noga*, *krowa*, ale „teraz” mówią „lepiej”: *ruka*, *noha*, *krawa* itp.” [Bąk 1974, 16]. J. Wójtowicz [Wójtowicz 1966, 33] podaje, że mazurzenie często było uświadamianą cechą gwarową przez badanych informatorów: „jo jesce mówie *sło*, a to przecie *szło* się mówi”; „po staremu dużo, nie dużo”. B. Falińska [Falińska 1986, 280] zwraca uwagę na zmiany w gwarze rodzinnej wsi, uświadamiane przez jej matkę: „Dużo się zmieniło w mojej mowhcie: już nie mówhcie *hidzis*, tylko *whidzis*. Człowiek nie jest głuchy, słyszy jak inni mówhio, to i sam się poprawia, choć nie zawsze mu to wychodzi tak, jak trzeba. Ty już pewnie nie pam<sup>a</sup>ientasz, ale i ty tak mówhiłaś”.

pana dziedzica”)], geograficznym (dwie różne wsie – dwa typy wymowy<sup>17</sup>), czynnikiem chronologicznym (opozycja dawniej – teraz); czynnikiem frekwencyjnym (*więcej to kiedyś nazywali; mówio czasami* ‘czasami’).

Innym z przejawów świadomości językowej mieszkańców wsi w zakresie oceny faktów językowych są ich sądy na temat poprawności cech fonetycznych (normatywny punkt widzenia mający uzasadnienie w znajomości normy językowej): konstatacja różnic językowych w podsystemie fonetycznym między grupami ludności w Łowickiem, krytyka odmienności wyrażona ironią i sądem wartościującym. Wymowa gwarowa *beł* czy *buł* stanowi przedmiot sporu lingwistycznego między dwiema grupami lokalnej ludności, tj. księżakami i „szlachciarzami”. Jego uczestnicy powołują się na źródło języka pisanego:

Ba, ksiyżoki – ciełoki, wiadumo, ale ze ślachciorze g<sup>l</sup>orse sum, od nos! <sup>l</sup>ognarniej-sum<sup>18</sup> mowe majum. (...) To ślachciorze zacyny prześmiewać się z nasych [księżaków – S.C.], ze to mówium *beł*, ze trza mówić *buł*. Nase zno<sup>k</sup> powiedajum, ze się no<sup>l</sup> lezy mówić *beł*. Posła spierka. Dopieroż jo powiedum: „Nu, łobodzwa, jag <sup>l</sup>uno je na ksiużce: *beł* cy *buł*?”. Jak zacyniżwa patrzyć, tożwa <sup>l</sup>oboceli, ze przecieź na ksiużce: je *beł*, tag jag nase mówium. Nu, to dopieroż beło śmiechu ze ślachciorzów! Bo już też wywrotnum mowe majum, ze jas jas! [Łowickie, 207. Strugienice, s. 186].

Jak widać, mimo odwołania się do wzorca języka pisanego,<sup>19</sup> jest on pomijany, a jedynym elementem rozstrzygającym spór jest uzus lokalny. Podobną właściwość zauważył K. Nitsch:

Chłop wschodniomałopolski widzi napisane *ręka*, *szyja*, wymawia jednak *reka*, *syja*: dla niego *ę* i *e*, *sz* i *s* to tylko dwa różne sposoby oznaczania tej samej głoski, zupełnie jak dla nas *ó* i *u*, *ż* i *rz* [Nitsch 1994, 138].

Spółeczność wiejska często odwołuje się do języka pisanego<sup>20</sup> („mówić z litery” rozumianego przez nich jako ‘mówić poprawnie, zgodnie z pi-

<sup>17</sup> E. Jurkowski [1970, 11] podaje takie przykłady: *rum’onek* po pomorsku, *rumianek* po polsku, *modrok* po pomorsku, *modrak* po polsku [Papowo, Toruńskie, pow. Toruń], w których przykłady form ze ścieśnieniem samogłosek są pokazane dla ilustracji różnic regionalnych i ogólnopolskich.

<sup>18</sup> = *ordynarniejszą* ‘grubszą’.

<sup>19</sup> W przeciwnym odbiorze społecznym książka kojarzona była z dociekaniem prawdy, jest niejako symbolem wszechświata, uchodziła i nadal uchodzi za źródło wiedzy, poprawnego języka polskiego i wzór poprawności językowej. Decyduje o tym kryterium autorytetu piszących (uczeni, poeci, pisarze, dziennikarze). Książka była traktowana przez społeczność wiejską jako źródło wiedzy o historii, ludziach; nabiera symbolicznego znaczenia, jest utożsamiana z uczonością, „mową wysoką”, czyli „pańską mową”, stanowiącą synonim języka ogólnego.

<sup>20</sup> Podobnie w badaniach K. Urban [1993–1994] wiele osób wyraziło głęboką wiarę w autorytet słowa pisanego, „z litery”. M. Madejowa uważa, że lepiej uznać wzorzec poprawności językowej określony społecznie, czyli taki, który istnieje w powszechnym użyciu inteligencji tradycyjnej, wielopokoleniowej i jest wynikiem



smem', 'wyrażać się językiem książkowym, nie gwara, po literacku') jako wzorca poprawności językowej, o czym świadczą komentarze do form gwarowych zawarte w wypowiedziach najstarszych mieszkańców mojej rodzinnej wsi Lasocin, pow. kielecki, woj. świętokrzyskie: *przecież tak w książkach nie piszo, tak w papierach nie stoi, tak w elemencie (elementarzu) nie stoło, po szlachecku mówić to czysto z litery, po polsku, jak się w książce pisze; po szlachecku no czysto mówił, tak jak się należy, z książki; cybula, ale nie cebula. Trzeba zobaczyć w książce, to się będzie wiedzieć dokładnie, jak jes z litery; o bo przepis, w książkach się czyto nie koń, koń; kalesony lub gacie mówio, ale przeważnie piśmiennie to się nazywo kalesony; ino wynalazek chłopski, chyba w książce ni ma tego, no bo po wiejsku ino, w książce tylko; koń to mowa chachłacka, bo prawnie z litery, no to koń, a nie kón.*

Refleksja świadomościowa mieszkańców wsi, przybierająca kształt różnych aktów świadomościowych, oparta często na intuicji, poczuciu językowym mówiących, właściwa jest tylko niektórym informatorom, jak to wynika z jej przejawów zawartych w tekstach gwarowych K. Nitscha. Jest ona dość zróżnicowana, na co wskazują różne uświadamiane płaszczyzny zróżnicowania języka: geograficznego, chronologicznego, zróżnicowania w zakresie podsystemu fonetycznego, znajomość normy języka lokalnego i ogólnopolskiego. Stanowi świadectwo aktywnego stosunku mieszkańców wsi do języka, dowodzi ich umiejętności metapoznawczych, wrażliwości na język, który jest nie tylko narzędziem komunikacji, myślenia ludzi wiejskich, ale przedmiotem postrzegania, obserwacji, poznawania, refleksji (funkcja metajęzykowa). Określone parametry socjolingwistyczne informatorów (wiek, płeć, wykształcenie, zawód itp.) rzutują na ich zasób wiedzy o świecie, zdolności narracyjne, bierny bądź refleksyjny stosunek do języka, a w związku z tym na to, czy są oni tylko – wg terminologii Z. Klemensiewicza [Klemensiewicz 1961, 7] „używcami języka”, którzy mają praktyczny stosunek do używanego przez siebie języka, czy typami wiejskich lingwistów o refleksyjnej postawie wobec języka [por. Zaręba 1958; Bartmiński 1989].

---

naturalnego rozwoju i zgadza się z dzisiejszym poczuciem językowym oraz zasługuje w danej chwili na rozpowszechnienie i utrwalenie. Zob. M. Madejowa [1982, 28]. W badaniach sondażowych A. Cegieli [1995a] zauważa się powierzchowny i wyrażnie emocjonalny stosunek do pozytywnych i negatywnych wzorców polszczyzny. Za źródło najgorszej polszczyzny badani uznali środki masowego przekazu, dalej margines przestępczy, młodzież, a ludzie ze wsi – starsze pokolenie chłopów. Rozmówcy z wyższym wykształceniem wskazali starsze pokolenie inteligencji jako grupę realizującą najlepsze wzory językowe. Osoby z niższym wykształceniem natomiast dziennikarzy, nauczycieli, lekarzy, księży, naukowców.



## Wykaz skrótów

- AJ i K LW – Z. Sobierajski, J. Burszta (red.), 1979, *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. 1 i n., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- AGm – A. Strzyżewska-Zaremba, A. Kowalska, 1971–1992, *Atlas gwar mazowieckich*, cz. II: *Wykazy i komentarze do map*, t. I–X (tom I opr. przez H. Horodyską i A. Strzyżewską-Zarembę), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- KD SL – K. Dejna, 1974–1985, *Słownictwo ludowe z terenów byłych województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” t. XX–XXI.
- KSGP – Kartoteka Słownika gwar polskich
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, 1957–1970, t. 1–2 oprac. pod kier. K. Nitscha, t. 3–13 pod kier. M. Karasia, Wrocław.
- SJPD1968 – W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa.
- SGOWM – D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska (red.), 2014, *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 6.: PA–PÓ, Warszawa–Kraków.
- SGPJK – J. Karłowicz, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, Warszawa.

## Bibliografia

- K. Bakula, 2012, *O świadomości językowej, krytycznej świadomości językowej i nauczaniu języka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie językowe” 10 (20), s. 9–20.
- K. Bakula, 2014, *Świadomość językowa – świadomość dydaktyczna* [w:] J. Nocoń, A. Tabisz (red.), *Świadomość językowa*, Opole, s. 37–52.
- K. Bakula, 2016, *O fałszywej świadomości językowej i językoznawczej w podręcznikach do języka polskiego z początku XXI wieku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Kształcenie językowe” 14 (24), s. 35–56.
- J. Bartmiński, 1989, *Językowe sposoby porządkowania świata. Uwagi na marginesie biłgorajskich relacji o kosmosie*, „Etnolingwistyka” 2, s. 45–58.
- D. Bartol-Jarosińska, 1986, *Świadomość językowa robotników warszawskich. Studium leksykalno-semantyczne*, Warszawa.
- J. Basara, 1975, *Słownictwo polskich gwar Śląska na terenie Czechosłowacji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- S. Bąk, 1974, *Mowa polska na Śląsku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- S. Bratkowski, 1978, *Przez krew, łzy i ...poczucie humoru* [w:] tegoż, *Skąd przychodzimy*, Warszawa, s. 289–298.
- A. Cegiela, 1995, *Norma wzorcowa i norma użytkowa komunikacji we współczesnej polszczyźnie* [w:] J. Miodek (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław, s. 25–33.
- S. Cygan, 2007a, *Jeszcze o prześmiewaniu gwary*, „Prace Filologiczne” t. LIII, s. 111–125.
- S. Cygan, 2007b, *Sposoby kwalifikowania wyrazów przez użytkowników gwary (na przykładzie zbioru leksyki Karola Dejny Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego)* [w:] S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, Kielce, s. 149–68.

- S. Cygan, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- K. Czarnecka, 1996, *Miejsce języka uczniowskiego wśród odmian współczesnej polszczyzny* [w:] E. Sękowska (red.), *Świadomość językowa. Kompetencja. Dydaktyka. Materiały ogólnopolskiej konferencji: „Z badań nad kompetencją i świadomością językową dzieci i młodzieży”*, Warszawa, s. 75–80.
- K. Czarnecka, 2000, *Uczniowska odmiana współczesnej polszczyzny w świadomości jej użytkowników*, Poznań.
- K. Dejna, 1951–1953, *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski*, Łódź.
- J. Fabisiak, 1980, *Z badań nad wymową inteligencji warszawskiej pochodzenia chłopskiego*, „Socjolingwistyka” 3, s. 145–152.
- B. Falińska, 1986, *O języku inteligencji mazowieckiej pochodzenia chłopskiego* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 275–294.
- S. Gajda, 1992, *Komunikacja językowa w nauce a kultura językowa uczonych* [w:] W. Woźniakowski (red.), *Modele komunikacji międzyludzkiej*, Warszawa, s. 57–69.
- S. Gajda, 2014, *Ku świadomości językowej* [w:] J. Nocoń, A. Tabisz (red.), *Świadomość językowa*, Opole, s. 15–24.
- I. Gatkowska, 2005, *Kilka uwag o świadomości językowej* [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja 8. Zbiór referatów z konferencji Język trzeciego tysiąclecia III, Kraków 4–7 marca 2004, t. I: Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 41–48.
- Z. Greń, 1997, *Świadomość językowa i etniczna młodego pokolenia cieszyńiaków* [w:] *Polszczyzna Śląska. Historia i współczesność*, Opole, s. 63–82.
- E. Jurkowski, 1970, *Fakty językowe w interpretacji mówiących gwarą*, „Prace Filologiczne” t. 20, s. 11–18.
- M. Kamińska, 1968, *Styl i stylizacja w gwarach*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” t. XIX, s. 89–96.
- M. Kamińska, 1973, *Z problemów stylistyki gwarowej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. XIX, s. 7–17.
- M. Kamińska, 1985, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. XXXI, s. 75–79.
- M. Kamińska, 1996, *Potoczne kwalifikatory leksykalne* [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Symbolae slavisticae dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, Warszawa, s. 157–161.
- J. Kaś, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- J. Kaś, 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 1. Metodologia badań*, Poznań, s. 191–200.
- J. Kaś, 2003, *Słownictwo gwarowe i ogólnopolskie w mowie ludności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)* [w:] H. Kurek, F. Tereszkievicz (red.), *Kultura wsi podkarpackiej*, Kraków, s. 67–77.
- B. Klebanowska, 1986, *Poglądy przedstawicieli warszawskiej inteligencji na współczesną polszczyznę* [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 364–377.
- Z. Klemensiewicz, 1961, *Miłośnictwo języka i poprawność językowa* [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 7–19.

- J. Kobus, 2015, *Kierunki i dynamika zmian w języku mieszkańców wielkopolskich wsi na przełomie wieków XX i XXI w.*, Poznań.
- J. Kowalikowa, 2014, *Świadomość językowa w aspekcie edukacyjnym przekładana na działania dydaktyczne* [w:] J. Nocoń, A. Tabisz (red.), *Świadomość językowa*, Opole, s. 25–36.
- G. Krasowicz-Kupis, 2004, *Rozwój świadomości językowej dziecka. Teoria i praktyka*, Lublin.
- G. Krasowicz-Kupis, 2010, *Świadomość językowa a komunikacja za pomocą pisma* [w:] J. Nijakowska (red.), *Język a komunikacja 28. Interdyscyplinarne studia nad świadomością i przetwarzaniem językowym*, Kraków, s. 19–39.
- A. Kubiczek, 2012, *Różne oblicza terminu świadomość językowa* [w:] D. Brzozowska, W. Chłopicki (red.), *Język a komunikacja 31. Termin w językoznawstwie*, Kraków, s. 215–223.
- R. Kucharzyk, 2011, *Badania świadomości językowej mieszkańców wsi*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 26–38.
- H. Kurek, 1988, *Jeszcze o świadomości językowej (na materiale fonetycznym)*, „Język Polski” z. 2–3, s. 151–153.
- H. Kurek, 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- B. Kwarciak, 1995, *Początki i podstawowe mechanizmy świadomości metajęzykowej*, Kraków.
- J. Labocha, 1997, *Polsko-czeskie pogranicze na Śląsku Cieszyńskim. Zagadnienia językowe*, Kraków.
- K. Maćkowiak, 2011a, *Świadomość językowa – problem definicji*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 5–23.
- K. Maćkowiak, 2011b, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)*, Poznań.
- M. Madejowa, 1982, *Problem normy fonetycznej współczesnej polszczyzny mówionej* [w:] *Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń, s. 21–29.
- E. Majewski, 1893, *Nazwy ludowe kartofla i ich słoworód*, „Prace Filologiczne” t. IV, s. 645–654.
- A. Majkowska, 2000, *Polszczyzna mówiona mieszkańców Częstochowy*, Częstochowa.
- A. Markowski, 1992, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa.
- A. Markowski, 1999, *Postawy użytkowników wobec języka* [w:] J. Miodek (red.), *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, Wrocław, s. 15–32.
- A. Markowski, 2000, *Postawy wobec języka* [w:] A. Markowski (red.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa, s. 1722–1728.
- A. Markowski, 2005, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa, s. 123–140.
- E. Muzyka-Furtak, 2010, *Konstrukcje słotwórcze w świadomości językowej dzieci nieśłyszących*, Lublin.
- K. Nitsch, 1955, *Wybór pism polonistycznych. Studia wyrazowe z 3 mapami*, t. 2, Wrocław–Kraków.
- K. Nitsch, 1960, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa.
- K. Nitsch, 1994, *Świat mowy polskiej, wybór i opracowanie S. Urbańczyk*, Warszawa.

- J. Nocoń, 2015, *Kształcenie świadomości językowej w gimnazjum: lekcje gramatyki* [w:] *Edukacja: studia, badania, innowacje* nr 1, s. 81–96.
- H. Pelcowa, 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii* [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, s. 105–117.
- H. Pelcowa, 1999, *Przeszłość w językowym obrazie świata współczesnej wsi* [w:] A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski (red.), *Przeszłość w językowym obrazie świata*, Lublin, s. 253–267.
- H. Pelcowa, 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
- H. Pelcowa, 2004, *Obraz gwary i rzeczywistości wiejskiej w ocenie mieszkańców wsi* [w:] H. Sędiak (red.), *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Cz. VIII. Antropimonia i toponimia Mazowsza i Podlasia*, Łomża, s. 155–168.
- H. Pelcowa, 2006a, *Kwalifikatory w wypowiedziach gwarowych jako sposób interpretacji świata* [w:] Z. Krazyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XV, Poznań, s. 107–115.
- H. Pelcowa, 2006b, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi* [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań: s. 139–153.
- J. Podracki, J. Porayski-Pomsta, 1998, *Przygotowanie nauczycieli do edukacji językowej* [w:] W. Miodunka (red.), *Edukacja językowa Polaków*, Kraków, s. 83–89.
- J. Siatkowski, 1962, *Dialekt czeski okolic Kudowy, cz. 1: Fonetyka, słowotwórstwo*, Wrocław.
- J. Siatkowski, 1962, *Dialekt czeski okolic Kudowy, cz. 2: Fleksja, słownictwo, teksty*, Wrocław.
- J. Siatkowski, M. Basaj, 1991, *Słownik czesko-polski*, Warszawa.
- J. Sierociuk, 1996, *Budowa wybranych formacji rzeczownikowych (szczególnie nazw miejsc) w gwarach między Wisłą a Wieprzem*, Lublin.
- H. Skoczył-Sławska, 1976, *Z problematyki zróżnicowań leksykalnych w gwarach dawnej ziemi wieluńskiej*, „Informator Muzeum Ziemi Wieluńskiej” 17, s. 13–18.
- J. Tambor, 2006, *Mowa Górnolązaków i oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Katowice.
- L. Tomczak, 2001, *Ludowe nazwy ziemniaków i ich odmian* [w:] „Język a Kultura”, t. 16, Wrocław, s. 123–129.
- K. Urban, 1991, *Wzorce językowe w opinii społecznej*, „Socjolingwistyka” 10, s. 7–19.
- K. Urban, 1993/1994, *Mieszkańcy wsi wobec rodzimej gwary i języka ogólnopolskiego – kompetencja i wartościowanie*, kmpps, ss. 32.
- B. Wierzbowska, 1952, *Różnice w mowie pokoleń*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 13–24.
- J. Wójtowiczowa, 1966, *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem i Wisłoką*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Z. Zagórski, 1982, *O badaniach integracji językowej w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- A. Zareba, 1958, *Praca dialektologa w terenie*, Kraków.
- H. Zgólkowa, 1991, *Specyfika języka młodzieżowego w świadomości uczniów*, „Socjolingwistyka” t. 11, s. 99–107.

***Some manifestations of language awareness of rural inhabitants  
(based on Wybór polskich tekstów gwarowych  
(A selection of Polish dialectal texts) by Kazimierz Nitsch)***

Summary

The object of the discussion in this paper is manifestations of language awareness of Polish rural inhabitants contained in *Wybór polskich tekstów gwarowych* (*A selection of Polish dialectal texts*) by K. Nitsch.

They concern various layers of language: territorial variation (language in the geographical perspective), chronological variation (temporary qualification of dialectal lexemes), and realised phonetic features (a type of selective language awareness).

Linguistic comments of rural informers are a testimony of their reflective attitude towards the language they use (a metalinguistic function).

Trans. Monika Czarnecka

# OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Mariusz Koper

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II,

e-mail: mariuszkoper74@gmail.com)

## **POLSKA DAWAJ! O JEZYKU PIŁKARSKIEGO HASŁA ORAZ JEGO BLIŻSZYCH I DALESZYCH KONOTACJACH**

Współczesny sport odgrywa dużą rolę nie tylko w życiu indywidualnym i społecznym, ale także w całej kulturze masowej. Niemalże wpływ na jej znaczenie oraz postrzeganie mają środki masowego przekazu. Uczestniczący w zawodach sportowych zawodnicy nierzadko kreowani są przez mass media na bohaterów narodowych, a widowiska, w których biorą udział, mają szersze tło polityczne i społeczne. Mediatyzacja sportu oraz jego bliskość z milionami odbiorców sprawiają, że język, którym posługują się zawodnicy, trenerzy, kibice oraz dziennikarze sportowi, ma pewien wpływ na rozwój współczesnej polszczyzny.<sup>1</sup>

Przedmiotem niniejszego szkicu jest analiza strukturalno-semantyczna oraz funkcjonalna piłkarskiego hasła *Polska dawaj!* Ważne w ocenie tego wypowiedzenia wydaje się również prześledzenie jego bliższych i dalszych konotacji na tle kulturowym zarówno polskim, jak i wschodniosłowiańskim. Hasło *Polska dawaj!* zostało wybrane w drodze konkursu internetowego jako to, które miało towarzyszyć występom polskiej reprezentacji w piłce nożnej na mistrzostwach świata w Rosji. Zaraz po ogłoszeniu wyników konkursu większość dziennikarzy i internautów bardzo mocno krytykowała jego wybór.<sup>2</sup> Pomimo głosów sprzeciwu hasło *Polska dawaj!* spotkać można było w różnych miejscach. Poza mate-

---

<sup>1</sup> Zob. J. Podracki, *Wpływ słownictwa sportowego na inne odmiany polszczyzny*, „Kultura Fizyczna” 1978, nr 6, s. 265–269; L. Zieliński, *Wpływ słownictwa sportowego na język polityki* [w:] *Język a komunikacja 4. Zbiór referatów z konferencji pt. Język trzeciego tysiąclecia II* (Kraków, 28 lutego–2 marca 2002), t. I: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków 2002, s. 259–272.

<sup>2</sup> Wybór kontrowersyjnego hasła na imprezę sportową oraz jego krytyczna ocena przypomina dyskusję, która miała miejsce po ogłoszeniu wyników konkursu na maskotki na Euro 2012, oraz po wyborze piosenki grupy „Jarzębina”, zatytułowanej *Koko Euro Spoko*. Zob. Z. Gałęcki, *Slavek i Slavko – nazwy maskotek Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej 2012*, „Roczniki Humanistyczne” 2012, t. LX, z. 6, s. 87–95; Z. Gałęcki, „Czyste szaleństwo” – współczesna piosenka okolicznościowa. Liber i zespół InoRos [w:] J. Kuć, K. Wojtczuk (red.), *Język a muzyka. Ujęcie filologiczne i muzykologiczne*, Siedlce 2014, s. 23–29.



riałami reklamowymi widnieje na koszulkach, szalikach, a nawet piłkarskiej pościeli. Slogan, który został też zapisany na autokarze polskiej reprezentacji obok wersji angielskiej *Go Poland!*, stał się więc produktem współczesnego futbolowego marketingu.

W szczegółowej analizie hasła *Polska dawaj!* ważne są uwagi, którymi dzielili się dziennikarze oraz użytkownicy Internetu na forach i portalach społecznościowych. Większość z nich zwracała uwagę na trzy podstawowe kwestie: niegramatyczność hasła, jego rosyjską (radziecką) proveniencję oraz konotowaną wieloznaczność:

Językowa okropność, rusycyzm.<sup>3</sup>

Jeśli już to Polsko dawaj?

Polska dawaj? Ale co dawaj? Dupy dawaj?

Polska dawaj jest niezrozumiałe dla samych Polaków... Co dawaj? Ciało, d...? Oscyluje ku prostytutce. Wersja angielska jest jedną sylabą go, co pokazuje światu, że analfabetyzm w PL jest obecny... przynajmniej w PZPN.

*Polska dawaj!*? Straszne. Jeśli już, to raczej wołacz – *Polsko dawaj!* Ale tak czy inaczej powstaje pytanie – co dawaj? I jak tu przekonać młodych ludzi, że wołacz żyje?

Niektórzy internauci, dopowiadając, często ironizowali, co takiego ma Polska dawać. Świadczy to o dużej pojemności semantycznej tego czasownika oraz bogactwie związków frazeologicznych, w które on wchodzi, wywołując u adresatów szereg asocjacji. Wśród wypowiedzi odbiorców mediów znalazły się m.in.: *Polska dawaj* – emeryturę, rentę, nagrody ministrom, bo im się należy, pieniądze protestującym kobietom oraz ich niepełnosprawnym dzieciom itd. Niektóre wypowiedzi mają podtekst polityczny o charakterze krajowym, a nawet międzynarodowym:

*Polska dawaj* brzmi okropnie i jest paskudne, ale chyba żadne inne hasło w historii nie oddawało tak precyzyjnie relacji między wspierającymi władzę, a państwem.

*Polska dawaj* to bardziej pasuje do warszawskiej reprivatyzacji.

Od razy przychodzą mi na myśl żydzi ze swoim „Polska dawaj kamienice i spłacaj roszczenia, remontuj cmentarze i opłacaj muzea”.

Poza mniej lub bardziej trafnymi wypowiedziami, które z reguły opierają się na intuicji językowej, rzadziej zaś znajomości gramatyki oraz interpunkcji, odbiorcy Internetu ironizują i proponują zamianę hasła na inne:

*Oddajcie Tupolewa* oczywiście śpiewane na nutę *zostawcie Titanica* Lady Pank.

Mamy kolejne propozycje – niech Adam Nawalka podczas konferencji prasowych nie odmienia słów przez przypadki. Niech na stronie PZPN zapomni się o korzystaniu ze znaków interpunkcyjnych. A w oficjalnych pismach popełniajcie z rozmachem błędy ortograficzne. Jak się bawić, to się bawić! Po drugie – o czym to hasło w ogóle jest? Bo

---

<sup>3</sup> We wszystkich cytatach pochodzących z Internetu zachowano pisownię oryginału. Z uwagi na znaczne rozproszenie tych wypowiedzi w przestrzeni internetowej zrezygnowano z podawania ich dokładnych przypisów bibliograficznych.

to „dawaj!” to ma być taka motywacja? No to znów – idźmy dalej. *Polska napierdala!* Dla nas nawet bardziej chwytliwe. I właściwie wydźwięk podobny. Właściwie moglibyśmy wymieniać: *Dawaj byku! Ciśnij mordo! Leć ziomeczku! Jeszcze, jeszcze! Pokaż na co cię stać (ale nie jeden raz, słuchaj, słuchaj, jaj, jaj), Lecimy, nie śpimy!* W razie gdyby związek chciał korzystać z tych haseł w przyszłości, to chętnie prześlemy dane do faktury.

W lawinie komentarzy do hasła *Polska dawaj!* można odnaleźć także te ściśle językoznawcze:

Razi mnie to, że to jest takie dość prostackie – mówi naTemat prof. Jerzy Bralczyk. – Samo zastępowanie wołacza mianownikiem nie jest niepoprawnością. Jest zastosowaniem stylu bardzo potocznego, który może się nie podobać. Jednak w tej chwili przyjęło się już, że tak mówimy. W każdym razie nie podoba mi się to hasło. Najbardziej stylistycznie, w drugiej kolejności ze względu na wyraźny wpływ wschodni, a także pod kątem interpunkcji.<sup>4</sup>

W zdecydowanym tonie na temat hasła *Polska dawaj!* wypowiedziała się Katarzyna Mosiołek-Kłosińska.<sup>5</sup> W jednej z audycji telewizyjnych zapytana o wymowę tego piłkarskiego sloganu stwierdziła, że nie brzmi on po polsku, bo sprawia wrażenie zawołania rosyjskiego. Ponadto badaczka języka, zdając sobie sprawę, że coraz częściej forma wołacza w języku polskim „odchodzi do lamusa”, to jednak w tej konkretnej sytuacji komunikacyjnej, tj. wszędzie, gdzie używa się słowa *Polska* oraz do niej zwraca, przypadek ten powinien być zastosowany. Gdyby było *Dawaj, Polsko!* – stwierdziła K. Mosiołek-Kłosińska – to może ze względów retorycznych nie byłoby to jakieś zachwycające, ale nie miałoby rażącego błędu językowego. Ponadto w rozmowie z dziennikarzami telewizyjnymi zdecydowanie sprzeciwiła się umieszczeniu hasła na autokarze polskiej reprezentacji.

Możliwie pełna analiza językowa hasła *Polska dawaj!* oraz jego ostateczna ocena winna uwzględniać kilka poziomów języka – fonetyczny, morfologiczny (głównie fleksyjny), leksykalny, składniowy, a nawet tekstologiczny. Nie mniej istotne wydaje się również ocenienie sloganu od strony komunikacyjnej, reklamowej, a także wskazanie bliższych i dalszych konotacji związanych z tym hasłem.

Piłkarski slogan składa się z dwóch wyrazów, z których każdy ma po dwie sylaby. Zarówno w jednym, jak i drugim jego segmencie występuje akcent paroksytoniczny. Proweniencja rosyjska hasła skłania jednak co niektórych do akcentowania w drugim członie ostatniej sylaby (*dawáj*). Jeśli jednak uwzględnimy polską wymowę, to zarówno liczba sylab (w sumie cztery), jak i takie same zestroje akcentowe wpływają na

<sup>4</sup> <http://natemat.pl/239227,polska-dawaj-haslo-reprezentacji-polski-na-mundial-w-rosji-wywolalo-wrzawe> [dostęp: 5 czerwca 2018 r.].

<sup>5</sup> <https://dziendobry.tvn.pl/wideo,2064,n/polska-dawaj-haslo-autokaru-naszych-pilkarzy-wywolalo-burze,261486.html> [dostęp: 5 czerwca 2018 r.].

rytmiczność i meliczność hasła. Wydaje się, iż sprzyja to charakterystycznym dla języka stadionów piłkarskich eksklamacjom. W wypadku interesującego nas hasła możliwe są co najmniej dwa warianty tego okrzyku. Pierwszy uwzględniałby pauzę między obydwoma członami, która może być wypełniona trzykrotnym przyklaskiem, uderzeniami w instrumenty perkusyjne bądź też trąbieniem na kibicowskich trąbkach (*Pol-ska / da-waj*), druga zaś byłaby rytmicznym i melodyjnym skandowaniem bez pauzy między obydwoma segmentami, intonacją wznosząco-opadającą, zakończoną jak wyżej trzykrotnym przyklaskiem (*Pol-ska da-waj*). Tę drugą interpretację można by porównać do okrzyku dopingującego *Pol-ska gola!*, którego korzeni należy szukać w połowie lat 70. XX wieku, kiedy na stadionach zadomowił się utwór muzyczny *Polska gola!* – pokłósił akcji Andrzeja Zaorskiego i Włodzimierza Korcza z Zespołem Wokalnym Teatru na Targówku. Uwzględniając płaszczyznę fonetyczną hasła, warto też zwrócić uwagę na to, że nie występują w nim trudne do wymówienia zbitki spółgłoskowe, których konsekwencją byłyby uproszczenia fonetyczne, jak też brak głosek miękkich i dziaślowych. Szczególnie te ostatnie sprawiają trudności wielu cudzoziemcom. Nieobecność tych spółgłosek sprawia, że hasło *Polska dawaj!* jest stosunkowo łatwe do wyartykułowania, a zatem może je skandować nie tylko polski kibic, ale również przedstawiciel innej nacji, który chce dopingować Polaków.

Pierwszy człon hasła to rzeczownik *Polska* w mianowniku, który użyty jest w funkcji wołacza. Jest to zjawisko powszechne i typowe dla współczesnej polszczyzny mówionej oraz języka potocznego. Świadczą o tym licznie reprezentowane konstrukcje składniowe z imionami typu *Andrzej, kiedy wrócisz? Krzysztof, daj spokój!*, zamiast tradycyjnych *Andrzeju..., Krzysztofie...* z zachowaną końcówką wołacza.<sup>6</sup> Jak zauważyła Hanna Jadacka, używanie w mowie potocznej mianownika zamiast wołacza może być warunkowo akceptowane na poziomie normy użytkowej.<sup>7</sup> Jeśli jednak odmiana dotyczy zdrobnień, a także form poprzedzonych przydawkami, poprawne są jedynie tradycyjne formy wołacza: *droga Doroto, panie Radku, Mareczku*.<sup>8</sup> Użycie mianownika w funkcji wołacza obserwujemy także w wewnątrzśrodowiskowej odmianie języka sportowego. W okrzykach dopingujących, konstrukcjach eliptycznych usłyszymy formuły adresatywne typu *Robert, zagraj! Kamil, nie kiwaj!* Również w języku kibiców zauważymy okrzyki dopingujące, w których wołacz jest zastępowany mianownikiem. Przykładem może być przywołane już wyżej skandowanie *Polska gola!*, ale też formuły dopingujące, których odbiorcami są piłkarze reprezentujący konkretne kluby sportowe, np. *Legia*

<sup>6</sup> A. Markowski (red.), *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* PWN, Warszawa 2010, s. 1689.

<sup>7</sup> H. Jadacka, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2013, s. 61–63.

<sup>8</sup> Tamże.

*gola! Motor gola!* Niewątpliwie stadionowe eksklamacje mogą razić, ponieważ są mniej staranne i odnoszą się do niższej sfery języka. Jest to jeden z wykładników żargonu piłkarskiego oraz wszystkich środowiskowych wariantów wypowiedzi sportowej, którą z uwagi na znaczne odstępstwa od norm poprawnościowych można zaliczyć do niskiej odmiany stylu potocznego.<sup>9</sup>

Formy wołacza nazw krajów zarezerwowane są w zasadzie dla stylu wysokiego, poetyckiego. Formuły takie spotykamy jednak nie tylko w tekstach literackich, ale również w nagłówkach prasowych czy tekstach piosenek. Dotyczą zatem różnych sfer życia społecznego. Konstrukcje z wołaczem, w których nadawca zwraca się wprost do konkretnego kraju, mają najczęściej charakter apostrofy, prośby, wyznania lub pytania retorycznego:

Litwo! Ojczyzno moja! [Adam Mickiewicz].

Francjo, najstarsza córo Kościoła, co zrobiłaś ze swoim chrztem? [Jan Paweł II].

Dokąd idziesz, Polsko? (tytuł piosenki zespołu muzycznego Ich Troje).

Nie gniewaj się na mnie, Polsko! (tytuł piosenki zespołu muzycznego Szttywny Pal Azji).

Do przodu, Polsko! Do boju, Polsko! (piosenka futbolowa Marka Torzewskiego).

Żegnaj, katolicka Irlandio! (nagłówek prasowy).

Dokąd zmierzasz, Ukraino? (nagłówek prasowy).

Kocham Cię, Polsko! (tytuł programu telewizyjnego).

Na tle wszystkich wyżej przedstawionych konstrukcji hasło *Polska dawaj!* z mianownikową postacią wołacza jawi się jako mniej staranne, potoczne i typowe dla mówionej odmiany środowiskowej języka sportowego.

Zastępowanie formy wołacza przez mianownik jest zjawiskiem charakterystycznym dla języka rosyjskiego. Poza archaicznymi wyjątkami (np. *Боже, Господи, Иисусе, отче, старче*) forma tego przypadku w tym języku nie występuje. Za przykład niech posłuży tytuł wiersza *Прощай, немытая Россия*, którego autorem jest rosyjski poeta i pisarz – Michaił Lermontow. Uwzględnwszy końcówkę wołacza w języku polskim, tytuł tego utworu należałoby przetłumaczyć jako *Żegnaj mi, Rosjo nieumyta*. Wydaje się, że występujący w funkcji wołacza rzeczownik *Polska* (ros. *Польша*) zamiast *Polsko* może jeszcze bardziej wzmacniać skojarzenia hasła *Polska dawaj!* z językiem rosyjskim.

Z pozoru czytelny drugi z członów hasła *Polska dawaj!* sprawia dużo więcej trudności, a co za tym idzie – możliwości interpretacyjnych. Uwzględnwszy jego strukturę gramatyczną, należałoby go zaliczyć do typowych form 2. os. 1. poj. trybu rozkazującego (por. w języku sportowym dotyczącym piłki nożnej okrzyki dopingujące i nawołujące typu *kiwaj, podaj, strzelaj, zagraj*). Zgodnie z taką wykładnią byłaby to zatem forma

<sup>9</sup> J. Ożdżyński, *Mówione warianty wypowiedzi w środowisku sportowym*, Wrocław 1979, s. 47.

imperatywu czasownika niedokonanego *dawać*, utworzonego od dokonanego *dać*. W interpretacji tego hasła ważne w jego ostatecznej ocenie jest użycie w drugim segmencie czasownika wielokrotnego *dawać* wobec momentalnego i jednokrotnego *dać*. Od podmiotu występującego w tym sloganie, którym jest Polska, oczekuje się więc ciągłego, nieustannego, permanentnego „dawania”. Ponadto formacja *dawać* jest czasownikiem przechodnim, który obligatoryjnie wymaga użycia dopełnienia bliższego w bierniku. W analizowanej konstrukcji *Polska dawaj!* brak tego przypadku wywołuje asocjacje ze sfery frazeologicznej języka. Pytania, jakie się nasuwają w dalszej części analizy, dotyczą więc tego, co Polska ma dawać, komu ma dawać, po co, dlaczego, ile, jak, w jaki sposób czy też kiedy. Materiał słownikowy dostarcza w tym względzie wielu przykładów: *dawać asumpt*, *dawać drapaka*, *dawać dupy*, *dawać do myślenia*, *dawać odczuć*, *dawać ognia*, *dawać początek*, *dawać ujście*, *dawać upust*, *dawać w dupę*, *dawać wiarę*, *dawać w kość*, *dawać w łapę*, *dawać za wygraną*, *dawać znać*, *dawać się we znaki*.<sup>10</sup> Brak dopełnienia bądź też okolicznika w hasle *Polska dawaj!* sprawia, że jest ono dla niejednego odbiorcy niejasne bądź też może kojarzyć się w sposób wieloznaczny. Spośród kilku definicji słownikowych czasownika *dać* najbliższa piłkarskiemu hasłu *Polska dawaj!* wydaje się ta, którą odnotowuje słownik pod redakcją Haliny Zgólkowej. W jednym z punktów tego leksykonu podany jest czasownik *dać* w znaczeniu ‘być w stanie coś uczynić, być stosownym, gotowym do czegoś’. Przykładem jest odnotowany tutaj frazeologizm *dać z siebie wszystko*.<sup>11</sup> Nieczytelne dla szerszego odbiorcy znaczenie czasownika *dawaj* w sloganie piłkarskim jest przejrzyste zarówno dla trenerów, zawodników, jak i kibiców oglądających widowisko. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie w odmianie wewnątrzśrodowiskowej języka sportowego należy szukać źródeł i motywacji drugiego z segmentów hasła. Nieokreśloność, co ma dawać podmiot w piłkarskim hasle, wymaga prześledzenia kontekstu, w jaki wpisuje się ten czasownik w języku sportowym. W jego mówionej odmianie formę *dawaj* można usłyszeć zarówno w wypowiedziach widzów sportowej, jak i profesjonalnych wariantach instruujących, tj. w języku trenerów oraz samych zawodników. W zależności od konsytuacji ta formacja czasownikowa może odnosić się do różnych okoliczności boiskowych – *dawaj (podaj)*, *dawaj (strzelaj)*, *dawaj (biegnij)*, *dawaj (kiwaj)* itp. Podobny odcień mają nierozwinięte wypowiedzenia żądające: *Ładuj! Strzelaj! Trzymaj! Ciągnij!*<sup>12</sup> Pobudzając do działania oraz aktywności sportowej, czasownik *dawaj*

<sup>10</sup> Zob. W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II (D–G), Warszawa 1965, s. 2–8; B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. I (a–ówdzie), Warszawa 1999, s. 153–156.

<sup>11</sup> H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 8 (czy–doduszać), Poznań 1996, s. 105.

<sup>12</sup> J. Ożdżyński, dz. cyt., s. 35.



wpisuje się zatem w ogólne znaczenie sportowe ‘daj z siebie wszystko’. Korespondują z nim związki frazeologiczne używane w języku sportu typu *zostawić serce (serducho) na boisku* ‘oddać się grze, grać do końca, ambitnie, walecznie’, czy też zwrot *iść w trupa* ‘dać z siebie wszystko, walczyć zażarcie, na pograniczu możliwości fizycznych organizmu’.<sup>13</sup>

Piłkarskie hasło *Polska dawaj!* wywołuje u wielu osób rosyjskie (ra-dzieckie) konotacje.<sup>14</sup> Skojarzenia te motywuje i usprawiedliwia bardzo popularna w języku rosyjskim partykuła rozkazująca *давай (daśaŭme)*. Jako niesamodzielna część mowy jest dodatkiem do wypowiedzenia, modulując treść komunikatu poprzez wzmocnienie rozkazu, życzenia bądź prośby. W języku rosyjskim najczęściej występuje w zdaniach z osobową formą czasownika, np. *Давай, поидёмвкино! Давай, выпьемкофе!* Są to konstrukcje zachęcająco-żądające, w których mamy do czynienia z zapraszaniem lub prośbą o wykonanie jakiejś czynności. Drugi z segmentów hasła *Polska dawaj!* wywołuje też skojarzenia z historią Polski i ZSRR. Przykładem może być tutaj niedawno wydana książka Stanisława Marii Jankowskiego pt. *Dawaj czasy!*, która opisuje koniec drugiej wojny światowej oraz początek okupacji sowieckiej w Polsce.<sup>15</sup> Warto w tym miejscu przywołać też hasło *Dajosz Warszawu!*, które w trakcie wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku zyskało ogromną popularność wśród czerwonoarmistów.<sup>16</sup> Na tle przytoczonych asocjacji językowych i historycznych hasło *Polska dawaj!* u niejednego odbiorcy rodzi zdecydowany głos sprzeciwu.

Uwzględniwszy rosyjskie konotacje oraz użycie formy *dawaj* w języku sportowym, można pokusić się o inną interpretację tego czasownika. Jak już zauważono, w odmianie sportowej konstrukcja ta pomija dookreślenie w postaci dopełnienia bądź okolicznika, a w konkretnych sytuacjach zawodów pełni funkcję okrzyku dopingującego lub instrukcji dla zawodnika. Ponadto jako struktura wielokrotnie skandowana w języku kibiców i trenerów charakteryzuje się znaczną intensyfikacją, powtarzalnością i stopniowaniem. Dochodzi do tego odpowiednia intonacja, nierzadko podniesiony

<sup>13</sup> I. Kosek, *Iść w trupa – o jednym ze źródeł współczesnej frazeologii*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2015, vol. 22 (42), nr 2, s. 58.

<sup>14</sup> Teza, że drugi z segmentów hasła jest w języku polskim rusycyzmem lek-sykalnym wymagałaby dokładnej analizy leksykograficznej. Formę *dawaj* odno-towują autorzy *Słownika warszawskiego* w znaczeniu ‘dalej! dalejże! nuż!’ oraz w podobnym znaczeniu słownik gwarowy Jana Karłowicza. Za zwrócenie uwagi na występowanie tego czasownika w gwarach języka polskiego oraz sugestie, że jego rosyjska proveniencja wymagałaby dalszych badań, pragnę serdecznie podziękować profesorom: Januszowi Siatkowskiemu i Feliksowi Czyżewskiemu. Zob. też J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I (A–G), Warszawa 1898, s. 420; J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I (A–E), Kraków 1900, s. 313.

<sup>15</sup> S.M. Jankowski, *Dawaj czasy!*, Poznań 2017.

<sup>16</sup> J. Odziemkowski, *Obrona Przedmościa Warszawskiego 12–17 VIII 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 1995, r. II, nr 2(3), s. 9.



głos oraz ekspresywne i pozawerbalne środki komunikowania. Wszystkie te cechy są typowe dla rejestru emocjonalnego języka. Z uwagi na przywołane okoliczności formację tę można zaliczyć do klasy wykrzykników niewłaściwych, które wywodząc się od innych form wyrazowych lub całych zdań, pełnią taką funkcję wtórnie.<sup>17</sup> Są to zleksykalizowane jednostki językowe, będące znakami wyrażającymi emocje mówiącego i towarzyszące określonym sytuacjom. Spośród genetycznych czasowników, które przeszły do klasy wykrzykników na skutek przekategoriowania, można wymienić konstrukcje werbalne wchodzące w związki składniowe z innymi wyrazami (pełniące funkcję orzeczenia) lub też występujące samodzielnie, np. *huzia*, *wara*, *won*.<sup>18</sup> Do wykrzykników pochodzących od czasowników należą też struktury onomatopeiczne typu *chlap*, która pochodzi od bezokolicznika *chlapać* (*chlap* występuje w 2. os. 1. poj. trybu rozkazującego), *człap*, pochodząca od czasownika *człapać*.<sup>19</sup> Podobnie jak genetyczne verbum *dawaj* w funkcji wykrzyknika wtórnego interpretowane może być pozdrowienie harcerskie *czuwał*, motywowane czasownikiem *czuwać*.

Ze względu na funkcję intencjonalną oraz jego charakterystykę składniową piłkarskie hasło *Polska dawaj!* jest typowym przykładem wypowiedzenia żądającego (rozkazującego).<sup>20</sup> Jak zauważa Zenon Klemensiewicz: „Mówiący chce nim wywołać pewne zachowanie się czyjeś albo też – własne”.<sup>21</sup> W zależności od przedmiotu oraz siły natężenia postawa wypowiadającego się na dany temat może być rozkazem, prośbą, zachętą, życzeniem, zakazem itp. W wypadku interesującego nas wypowiedzenia oraz jego emocjonalnego charakteru mamy tutaj niewątpliwie do czynienia z prośbą, ale zarazem żądaniem, a nawet rozkazem w formie apelu. Tę postawę wyraża leksykalnie orzeczenie w formie trybu rozkazującego, prozodycznie intonacja, a także w formie zapisanej znak interpunkcyjny w postaci wykrzyknika na końcu wypowiedzenia. Nie mniej ważny jest pierwszy segment sloganu, który nazywa adresata komunikatu, a zarazem podmiot, tj. tego, od kogo się czegoś żąda.<sup>22</sup> W hasło

<sup>17</sup> W ich obrębie Maciej Grochowski wyróżnia wykrzykniki parenetyczne (*cholera*, *kurwa*, *psiakrew*), onomatopeiczne (*bęc*, *chaps*, *pac*) oraz apelatywne (*jazda*, *won*, *wara*). Zob. M. Grochowski, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków 1997, s. 12–14.

<sup>18</sup> Dla S. Jodłowskiego formy w rodzaju *precz*, *hajda*, *wara*, *huzia* to czasowniki niefleksyjne o funkcji impresywnej (pobudzającej). Zob. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Kraków 1975, s. 79.

<sup>19</sup> Formy typu *ciach*, *bęc*, *brzdęk* to inny rodzaj czasowników niefleksyjnych oznaczających czynności o charakterze momentalnym. Zob. Tamże.

<sup>20</sup> S. Urbańczyk, M. Kucała (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław 1999, s. 448, 450.

<sup>21</sup> Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1957, s. 12.

<sup>22</sup> Według Z. Klemensiewicza jest to tzw. dodatkowy wyznacznik skierowujący, „(...) którego funkcja polega na skierowaniu komunikowanej treści ku słuchaczowi-odbiorcy”. Tamże, s. 27.

piłkarskim prośba skierowana jest do Polski, tutaj rozumianej w znaczeniu metonimicznym, jako narodowej drużyny piłkarskiej biorącej udział w mundialu, podmiotu gramatycznego w rzeczowniku z końcówką fleksyjną mianownika l. poj., użytego w funkcji wołacza. W sumie konstrukcja *Polska dawaj!* jest wypowiedzeniem o bardzo silnym zabarwieniu uczuciowym, z którego wyłania się „(...) osobisty stosunek mówiącego do przedmiotu, o którym mówi, oraz do odbiorcy wypowiedzenia”.<sup>23</sup>

Istotna w sloganie *Polska dawaj!* jest jego analiza na płaszczyźnie aktu komunikacji językowej. Niewątpliwie nadawca tego komunikatu w silnym rozkazie żąda od odbiorcy – narodowej reprezentacji – maksymalnego zaangażowania, które jest wyrażone konstrukcją eliptyczną *dawaj*. Ukryty nadawca komunikatu, którym są kibice piłki nożnej, ewokuje zbiorowego adresata, jakim jest cały naród. Jak zauważa Stanisław Barańczak, w piłkarskich hasłach i transparentach można zauważyć „rozdwojenie” odbiorcy na dosłownego adresata oraz „ukrytego” odbiorcę wirtualnego, pokrywającego się z tym faktycznym.<sup>24</sup> W istocie zatem tekst skierowany do piłkarzy obliczony jest na kibiców obecnych na stadionie oraz zasiadających przed telewizorami. Dominuje więc w nim funkcja impresywna, polegająca na wywieraniu presji na samych piłkarzy obciążonych do osiągnięcia jak najlepszych wyników meczów, oraz facytyczna, mająca na celu podtrzymywanie poczucia narodowej wspólnoty w postaci emfaticznego zawołania, odwołującego się do postaw i uczuć patriotycznych.<sup>25</sup>

W analizie hasła *Polska dawaj!* ważne są jego bliższe i dalsze konotacje. Jak już wspomniano, z uwagi na drugi segment czytelne są jego związki z językiem rosyjskim. W języku ogólnym, ale przede wszystkim odmianie wewnątrzśrodowiskowej języka sportowego, piłkarskie hasło konotuje wulgaryzmy. Zarówno w okrzykach kibicowskich,<sup>26</sup> jak i języku sportowców oraz trenerów związanych ze sportem<sup>27</sup> eksklamacje *dawaj, dawaj* są „ubarwiane” wulgaryzmem *kurwa*, który może występować w prepozycji lub supozycji.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. S. Barańczak, *Nasza wola – Polska gola*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1972, nr 1, s. 102.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> O języku kibiców sportowych powstało w ostatnich latach kilkanaście publikacji. Zob. M. Koper, *Język sportu – problematyka badawcza* [w:] A. Czapla, M. Koper (red.), *Język i sport*, Lublin 2016, s. 22–23.

<sup>27</sup> Okrzyki nawołujące, instruujące przybierają czasem wulgarny charakter. Są też znane powiedzenia przypisywane konkretnemu trenerowi. Spośród wielu autor odnotowuje jedno z łagodniejszych, którym posługiwał się trener piłkarskiej reprezentacji olimpijskiej – Janusz Wójcik. Przed meczem motywował swoich zawodników następującym okrzykiem: *Dobra panowie, kielbasy do góry i golimy frajerów!*

Co ciekawe, forma *dawaj* obecna jest również w tekstach polskich piosenek. Próżno szukać tego słowa w utworach Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego czy Jacka Cygana, ale już z chęcią sięgają po nie twórcy z kręgu muzyki disco polo czy dance. Oto kilka przykładów pochodzących od wykonawców bądź zespołów: „Gesek”, „Diadem” oraz „Trinix”:

Balujesz do rana, dobra zabawa,  
Nie przestawaj, dawaj, dawaj.

Dawaj maleńka, dawaj, nie przestawaj,  
Ruszał swym ciałem, już się w Tobie zakochałem.

A więc dawaj, dawaj maleńka, nie przestawaj,  
Do domu Cię wezmę i będę powtarzał.  
A więc dawaj, dawaj kochanie, nie przestawaj,  
Do auta Cię wezmę, koleżankom opowiadaj.

Forma *dawaj* jest tutaj pobudzeniem do działania, ale też zdesemantyzowanym rytmicznym wypełniaczem i przyśpiewką. *Dawaj* to zachęta do tańca, jak i zaproszenie do domu bądź samochodu, gdzie konsyтуacyjne użycie *dawaj* nabiera już bardzo konkretnego znaczenia... Widać to w teledyskach tych zespołów, które ociekają wręcz seksem.

Prymitywizm tych tekstów bardzo dobrze oddaje piosenka w języku rosyjskim. Już w pierwszej zwrotce utworu *Давай, давай!* widać dystans jego twórcy (jest nim bliżej nieznany autorowi niniejszego szkicu DJs Ju-vial) do tekstu, który sam skomponował:

Девочки, девчонки вы не уставайте  
Ручки все подняли, хлопайте давайте!  
Песенка простая, глупая такая  
Всё в ней очень складно  
Смысла нет, но ладно.

Porównując konotację hasła *Polska dawaj!* z tekstami polskiej muzyki disco polo oraz dance, należy zauważyć, że pod względem ukształtowania językowego reprezentują one podobną, tj. niską sferę języka. Nie powinien też już dziwić fakt, że po zwycięstwach polscy piłkarze śpiewają np. piosenkę Zenona Martyniuka pt. *Przez twe oczy zielone*, chociaż utwory tego wykonawcy na tle wyżej przedstawionych tekstów to „poezja” nieco wyższych lotów.

Wyłonione w trakcie konkursu hasło *Polska dawaj!* jest krótkie, zwarte, proste i rytmiczne. Podobieństwo do innych piłkarskich eksklamacji sprawia, że można je nie tylko skandować, ale też śpiewać. To niewątpliwe zalety tego sloganu. W zależności od interpretacji dobrą, ale też złą cechą może być jego intrygująca pojemność. Z uwagi na medialny rozgłos oraz ożywioną dyskusję wokół tego sportowego wypowiedzenia bliżej

nieokreślony twórca sloganu również osiągnął swój (nie)zamierzony cel. Hasło, stając się piłkarskim produktem dodanym do różnych gadżetów, wpisało się w szereg sloganów charakterystycznych dla świata reklamy, w których językowa szata jest jednym ze środków służących do osiągnięcia celów konsumpcyjno-marketingowych.<sup>28</sup> Pod względem stylistyczno-językowym oficjalnie zatwierdzone i zapisane na różnych przedmiotach hasło może jednak razić swoją potocznością, niepokoić wieloznacznością oraz gorszyć niezbyt dobrymi konotacjami. Wprawdzie wieloznaczność i ewokatywność to podstawowa cecha dobrej poezji, jednak w tym wypadku nie o taki rodzaj skojarzeń chodzi. Ponadto świadomie zastosowana stylizacja na język rosyjski jeszcze bardziej wzmacnia jego pospolity charakter. Na tle anglojęzycznej i poprawnej pod względem językowym postaci hasła *Go Poland!* polski odpowiednik tego sloganu jawi się jako konstrukcja nietrafiona, zdecydowanie mniej staranna, przekraczająca granice „świeżości stylistycznej” i grzeczności językowej.

Kończąc rozważania związane z hasłem *Polska dawaj!*, należy zauważyć, że jego twórcy nie uniknęli błędu interpunkcyjnego. Zgodnie z zasadami interpunkcji po formach rzeczownikowych w wołacz stawiamy przecinek.<sup>29</sup> Reguła ta dotyczy również konstrukcji mianownikowych, które zastępują wołacz. Trudno ocenić, jakimi kryteriami kierował się twórca hasła, ale być może zwyciężyła tutaj jedna z interpretacji fonetycznych, zgodnie z którą w trakcie skandowania tego sloganu niepotrzebna jest pauza. Nie można też wykluczyć adideacji do innych piłkarskich eksklamacji, w których zapisie na różnych sportowych transparentach częstokroć trudno doszukać się jakichkolwiek norm interpunkcyjnych. Zapewne na skutek tych tendencji w hasle *Polska dawaj!* doszło do unifikacji formy zarówno pod względem graficznym, jak i ortograficznym.

W jednej z audycji telewizyjnych Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, komentując analizowane hasło oraz brak formy wołacza w jego pierwszym członie, stwierdziła, że PZPN nie jest od tego, żeby zmieniać gramatykę. Ta jak najśluszniejsza uwaga wymaga szerszej refleksji. Otóż, obserwując całościowo współczesną rzeczywistość (nie tylko sportową), można zauważyć, że wszelkie normy oraz kryteria poprawności językowej, przynajmniej w niektórych kręgach, istnieją tylko teoretycznie, praktyka zaś pokazuje częstokroć nie najlepszą kondycję współczesnej polszczyzny w różnych tekstach kultury masowej oraz brak troski o jej przyszłość.\*

<sup>28</sup> Zob. J. Bralczyk, *Język na sprzedaż*, Warszawa 1996.

<sup>29</sup> E. Polański (red.), *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji*, Warszawa 2002, s. CXII.

\* Z perspektywy czasu upoważniony wydaje się sąd, że językows stylistyczny poziom tego hasła odpowiada wynikowi, który polska reprezentacja uzyskała podczas ostatnich mistrzostw świata w piłce nożnej – *Red*.

# GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Marcin Jakubczyk

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków,

e-mail: marcin.jakub@wp.pl)

## **ERAZMA RYKACZEWSKIEGO GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO DLA SZKÓŁ POLSKICH W PARYŻU (1861)**

AUTOR: Erazm Rykaczewski.

PEŁNY TYTUŁ FRANCUSKI: *Grammaire de la langue polonaise, contenant les règles appuyées sur les exemples tirés des meilleurs auteurs polonais, destinée principalement à l'usage des écoles polonaises à Paris.*

TŁUMACZENIE TYTUŁU NA POLSKI: *Gramatyka języka polskiego zawierająca reguły poparte przykładami zaczerpniętymi z najlepszych polskich autorów, przeznaczona głównie do użytku szkół polskich w Paryżu.*<sup>1</sup>

WYDAWCA: Librairie B. Behr (E Bock). Imprimerie de L. Martinet, Paris.

MIEJSCE WYDANIA: Berlin–Poznań.

ROK WYDANIA: 1861.

FORMAT: 8°.

LICZBA STRON: VII, [1], 243.

JEZYKI: francuski, po polsku tylko przykłady oraz niektóre terminy gramatyczne.

### INFORMACJA O AUTORZE

Erazm Rykaczewski – filolog, historyk, leksykograf, tłumacz, uczestnik Wielkiej Emigracji. Urodził się w 1802 r. we Włodzimierzu (Wołyń). W latach 1821–1825 studiował języki starożytne i nowożytne, a także historię

---

<sup>1</sup> Wszystkie tłumaczenia na język polski w całym opracowaniu pochodzą ode mnie – M.J. (nie dotyczy polskojęzycznych przykładów i terminów gramatycznych podawanych przez E. Rykaczewskiego). Niniejszy przyczynek jest znacznie skróconą wersją opracowania zamieszczonego na stronie: <https://gramatyki.uw.edu.pl/> Jest to pierwsze w literaturze przedmiotu językoznawcze omówienie *Grammaire de la langue polonaise*.

na Uniwersytecie Wileńskim. „Ze studiów wyniósł doskonałą znajomość języków: łacińskiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego, opanował także grecki, niemiecki, rosyjski i hiszpański” [Lewandowski 1991, 472]. Po studiach przeniósł się do Warszawy, gdzie jako dziennikarz współpracował m.in. z „Dziennikiem Warszawskim”. Wówczas przetłumaczył też powieść Waltera Scotta pt. *Kenilworth* [tłum. 1828]. Brał udział w powstaniu listopadowym, a po jego upadku wyemigrował najpierw do Paryża (1832), później do Szkocji (1834), a następnie wrócił do Francji (1848–1872), skąd na krótko wyjechał jeszcze do Włoch (1848–1849). W Paryżu pracował od 1851 r. jako nauczyciel języka angielskiego w Szkole Narodowej Polskiej (powszechnie zwanej „szkołą batignolską”<sup>2</sup>). Po pięciu latach pracy awansował w tej szkole na profesora języka polskiego w oddziale licealnym, którym kierował aż do 1862 r. [Pugacewicz 2017, 349–350]. Również w Paryżu należał od 1851 r. do Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

Jak zauważa M. Bańko, w biografii E. Rykaczewskiego uderza jego pracowitość i systematyczność, które zaowocowały opracowaniem gramatyk i słowników kilku języków (angielskiego, włoskiego i polskiego). Na podkreślenie zasługuje ponadto fakt, iż jest on autorem trzeciego jednojęzycznego słownika języka polskiego [Bańko 2002]. Ponadto przełożył na polski wszystkie dzieła Cyserona (8 tomów), a na francuski przetłumaczył niektóre prace Lelewela.<sup>3</sup> Zmarł w 1873 r. w Lubostroniu (Poznańskie) [biogram na podstawie: Lewandowski 1991; zob. też: Dz.Pozn. 1873].

## CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

### 1. Okoliczności powstania: Wielka Emigracja i szkoły polskie w Paryżu

Na wstępie warto przypomnieć, że

(...) Wielka Emigracja polityczna Polaków po upadku Powstania Listopadowego w 1831 r., uważana [jest – M.J.] za jeden z najciekawszych ruchów emigracyjnych ówczesnej Europy. Do Francji, głównie do Paryża, przybyło wówczas ok. 5 tys. uchodźców, wśród których znaleźli się m.in. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin (...) [Atlas 2012, 90].

Z tego okresu pochodzą dwie pierwsze i zarazem najstarsze instytucje polonijne, do dziś istniejące w Paryżu [zob. Atlas 2012, 91]: Biblioteka Polska [zob. Pezda 2013] oraz batignolska Szkoła Narodowa Polska [zob.

---

<sup>2</sup> Formy *batignolska* używam w ślad za I.H. Pugacewicz [2017; w literaturze przedmiotu szkoła ta określana jest również mianem: *batiniolska*]. Określenie to pochodzi od nazwy podparyskiej wówczas osady Batignolles, gdzie szkoła miała siedzibę. W 1860 r. osada Batignolles została włączona do Paryża [Pugacewicz 2017, 121].

<sup>3</sup> Pełny wykaz dzieł leksykograficznych autora, gramatyk oraz przekładów por.: <https://gramatyki.uw.edu.pl/b>



m.in. Pugacewicz 2017; Gogolewski 1998, 13–19; Wilkoń 1992; Karbowski 1910, 29–68].

Erazm Rykaczewski był nauczycielem języka polskiego w szkole batignolskiej, ale swoje dzieło kierował (por. tytuł) również do innych szkół polskich utworzonych przez Wielką Emigrację w Paryżu,<sup>4</sup> zwłaszcza – jak zauważa I.H. Pugacewicz [2017, 349–350] – do Wyższej Szkoły Polskiej na Montparnasse.<sup>5</sup> Poniżej szcharakteryzujemy dla przykładu szkołę batignolską,<sup>6</sup> co pozwoli spojrzeć na samą *Grammaire de la langue polonaise* w szerszym kontekście, zwłaszcza że E. Rykaczewski nie zamieścił w niej przedmowy.

### 1.1. Szkoła Narodowa Polska w Batignolles

Powstała w 1842 r. Od 1844 r. miała swą siedzibę w Batignolles. W 1874 r. została przeniesiona na ulicę Lamandé (w tej samej dzielnicy).<sup>7</sup> Podobnie jak w ówczesnych szkołach francuskich, w szkole batignolskiej (tu i niżej chodzi o lata 1844–1874) obowiązywał 9-letni okres kształcenia podzielony na trzy oddziały trwające po trzy lata: podstawowy dla uczniów w wieku od 10 do 12 lat, gramatyczny (średni) dla uczniów w wieku od 12 do 15 lat i najwyższy (liceum) dla młodzieży w wieku od 15 do 21 lat. Zajęcia prowadzono według podwójnego polsko-francuskiego programu nauczania, tzn. oprócz przedmiotów polskich wykładane były również te, które funkcjonowały w edukacji francuskiej [Gogolewski 1998, 15–16; Pugacewicz 2017, 74]. Jak podkreśla I.H. Pugacewicz [2017, 29],

<sup>4</sup> Jak podaje A. Karbowski [1910, 18–19], pierwszą zorganizowaną we Francji placówką tego typu była Szkoła Polska w Nancy działająca w latach 1833–1843 [zob. też: Pugacewicz 2017, 64–66].

<sup>5</sup> Została założona w 1848 r. przez księcia Adama Czartoryskiego i działała nieprzerwanie do 1871 r. Pełniła funkcje edukacyjne na średnim i półwyższym poziomie nauczania.

<sup>6</sup> Trzeba dodać, że szkoła ta została zorganizowana przez emigrację polityczną, co różni ją – jak pisze W.T. Miodunka [2015, 16] – „od innych placówek, zakładanych w drugiej połowie XIX wieku przez przedstawicieli emigracji ekonomicznej (zwanej też zarobkową) w obu Amerykach: w Teksasie w osadzie Panna Maryja w 1854 roku i w Brazylii w miejscowości Orléans w 1876 roku (...). Jeśli szkoła [batignolska – M.J.] stworzona przez przedstawicieli Wielkiej Emigracji mogła być – i była – w dużym stopniu niezależna od innych polskich instytucji na obczyźnie, to placówki tworzone dla dzieci emigracji zarobkowej musiały korzystać z pomocy innych polskich organizacji w danym kraju, jakimi były zwykle polskie parafie”.

<sup>7</sup> Dziś w tym miejscu znajduje się Szkolny Punkt Konsultacyjny im. A. Mickiewicza przy Ambasadzie RP w Paryżu, prowadzony przez ORPEG [<http://www.paryz.orpeg.pl/>], podległy MEN w Warszawie.

Szkoła batignolska była ze wszech miar symboliczna wskutek swojego usytuowania, funkcji, [a także – M.J.] skupienia wokół jej działań najważniejszych nazwisk Wielkiej Emigracji (...).

Wśród tych ostatnich warto wskazać Adama Mickiewicza, który nie tylko był członkiem Rady Szkoły (od 1853 r.), ale także hospitował prowadzone tam lekcje języka polskiego (ustaliła to na podstawie danych archiwalnych I.H. Pugacewicz [2017, 161]).

### 1.2. Polszczyzna w szkole batignolskiej – między językiem ojczystym a obcym<sup>8</sup>

Od początku istnienia szkoły jej nauczyciele i zarządcy musieli mierzyć się z niewystarczającym poziomem znajomości języka polskiego u uczniów pochodzących z rodzin emigrantów<sup>9</sup> (zarówno w klasach początkowych, jak i starszych). Większość z nich wcale nie znała polszczyzny i miała znaczne trudności językowe w zakresie podsystemów (np. wymowy) oraz sprawności (np. rozumienia wypowiedzi ustnych), co niekorzystnie wpływało na zrozumienie przez nich nie tylko lekcji języka i literatury polskiej, ale również innych przedmiotów wykładanych po polsku (np. historii Polski). Nauczyciele niejednokrotnie musieli podczas zajęć przechodzić na język francuski, który dla dzieci emigracyjnych był *językiem pierwszym*.<sup>10</sup> Z problemem, w jaki sposób uczyć polszczyzny, zmagano się w szkole przez długi czas, poszukiwano coraz to nowych rozwiązań i metod nauczania, ale prawie wszystkie okazywały się bezskuteczne. Dopiero w latach 50. uświadomiono sobie, że – już bardziej polonijnych aniżeli polskich – wychowanków powinno się uczyć języka polskiego jako obcego, a nie jako ojczystego. Polszczyzna była bowiem dla większości batignolczyków w gruncie rzeczy językiem obcym, chociaż paradoksalnie za ojczysty uznawanym. Wobec tego *Grammaire...* E. Rykaczewskiego okazała się podręcznikiem, który został „śluszenie napisany nareszcie po francusku” [s. 350].

<sup>8</sup> Punkt 1.2. opracowano na podstawie dwóch podrozdziałów monografii I.H. Pugacewicz [2017, 312–358], poświęconych nauczaniu polszczyzny w tej szkole i przynoszących wiele nieznanych dotąd informacji. Tu numery stron z tej pracy podaję tylko w wypadku dokładnych cytatów (zamieszczanych w cudzysłowach).

<sup>9</sup> Często były to rodziny mieszane polsko-francuskie, w których nie mówiło się po polsku [zob. Pugacewicz 2017, 265–266].

<sup>10</sup> Tu terminu tego używam za A. Szulcem [1984, 105–106]: „Pierwszy system językowy, opanowywany w dzieciństwie poprzez interakcję z członkami określonej wspólnoty językowej. Termin ten jest w zasadzie równorzędny z terminem „język ojczysty / mowa ojczysta”, chociaż zdarzają się wypadki, kiedy język prymarny dziecka nie pokrywa się z językiem obojga rodziców, np. w wypadku dwujęzyczności rodziców lub emigracji rodziców czy opiekunów do innego kraju (...)”.

## 2. Struktura i zawartość dzieła

### 2.1. Wprowadzenie

Jak już wspomniano, *Grammaire...* nie zawiera przedmowy. Poprzedza ją jedynie lista polskich autorów i ich dzieł, z których E. Rykaczewski zaczerpnął cytaty. Są wśród nich przede wszystkim teksty literackie powstałe między XVI a XIX wiekiem, np. Jana Kochanowskiego czy Adama Mickiewicza. Dzieło składa się z dwóch części, z których pierwsza (niezatytułowana) poświęcona jest morfologii, a druga, jak wskazuje jej tytuł, składni. Krótkie (zaledwie dwustronicowe) wprowadzenie fonetyczne zostało zredagowane jako *Wstęp* do części pierwszej. Obydwie części podzielone są na rozdziały i podrozdziały.

E. Rykaczewski zredagował swoją *Grammaire...* w całości po francusku (oczywiście z wyjątkiem polskich przykładów) i tylko miejscami stosuje również polską (oprócz francuskiej) terminologię gramatyczną.

#### 2.1.1. *Grammaire...* w kontekście innych gramatyk E. Rykaczewskiego

*Grammaire...* jest trzecią z kolei gramatyką wydaną przez tego autora; najpierw wyszła jego *Gramatyka języka angielskiego* (dalej: GJA), a następnie *Gramatyka języka włoskiego* (dalej: GJW). Ta ostatnia ukazała się dwa lata przed dziełem omawianym w niniejszym opracowaniu. E. Rykaczewski był już więc gramatykopisarzem doświadczonym i dobrze przygotowanym do napisania gramatyki języka polskiego. Dodajmy, że zarówno GJA, jak i GJW zostały napisane po polsku; autor stosował w nich polskojęzyczną terminologię gramatyczną. Wszystkie trzy gramatyki mają podobną strukturę, a ponadto łączy je to, że omówione w nich reguły zostały zilustrowane bogatym materiałem językowym, dlatego można by je określić jako **teoretyczno-materiałowe** (w pełni synchroniczne, czemu nie przeszkadzają cytaty z dzieł drukowanych między XVI a XVIII wiekiem). Wobec tego można stwierdzić, że są to szczegółowe (obszerne i w sumie wyczerpujące) **gramatyki naukowe** (jak na ówczesne czasy), co nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę, że napisał je – na sposób akademicki, a nie amatorski – wszechstronny filolog.

### 2.2. Część pierwsza – morfologia

Część tę poprzedza dwustronicowe wprowadzenie, w którym zostały zawarte podstawowe wiadomości z zakresu polskiej fonetyki oraz – jak dziś by powiedziano – morfonologii. Po wprowadzeniu następują rozdziały poświęcone dziewięciu częściom mowy w języku polskim, wśród których wyróżnia E. Rykaczewski odmienne: *rzeczownik*, *przymiotnik*, *zaimek*, *słowo* ('czasownik'), *imiesłów*, a także nieodmienne: *przysłówek*, *przymek*, *spójnik*, *wykrzyknik*.

Autor *Grammaire...* szczegółowo omawia wszystkie te części mowy, z wyjątkiem wykrzyknika, o którym pisze, że

(...) nie wyraża ani rzeczy, ani pojęć, lecz różne poruszenia duszy [„mouvements de l'âme”] takie jak radość, cierpienie itd., a z racji tego (...) nie należy do gramatyki [s. 147].

Trzeba zaznaczyć, że poszczególne rozdziały tej części zawierają wiadomości zarówno z zakresu fleksji, jak i słowotwórstwa, ale nie są one różniane. Poniżej zwrócimy uwagę na niektóre wiadomości zamieszczone przez E. Rykaczewskiego w wybranych przez nas rozdziałach tej części.

### 2.2.1. O słowie

#### 2.2.1.1. Podział czasowników

E. Rykaczewski dzieli czasowniki ze względu na dwa kryteria, z których pierwsze dotyczy jego zdaniem tylko czasowników języka polskiego (np. *słowa niedokonane*, *słowa dokonane*), a drugie – ze względu na podmiot (wykonawcę czynności) – wszystkich języków, m.in.:

- słowo czynne: „wyraża czynność wykonywaną przez podmiot, skierowaną na przedmiot bliższy [wspólcz. *dopelnienie bliższe* – M.J.] tego czasownika. Wszystkie czasowniki, po których można postawić *kogo*, *co*, są czynne” [s. 67], np. *Ojciec kocha syna*;
- słowo bierno: „podmiot cierpi,<sup>11</sup> odbierając czynność wyrażaną przez ten czasownik” [s. 67], np. *Ziemia jest oświecona od słońca*;
- słowo niejaki: od *słowa czynnego* różni się tym, że wykonywana przez podmiot „czynność nie spada na żaden obiekt” [s. 67],<sup>12</sup> np. *Człowiek rodzi się, żyje i umiera*.

#### 2.2.2. O przyimku

Przyimek – pisze E. Rykaczewski – jest nieodmienną częścią mowy, która służy do wyrażania relacji zachodzących między wyrazami. Przykładowo słowa *idę* i *góra* mogą występować w następujących relacjach określanych przez przyimki: *idę do góry*, *na górę*, *z góry*, *pod górę*. Autor zwraca uwagę, że przyimek wymaga składniowo, aby następował po nim wyraz, który uzupełni jego znaczenie. Ten wyraz jest określany mianem *complémentou régime*, czyli *dopelnienia* [GJW<sup>13</sup>] i musi wystąpić w odpowiednim przypadku, którym rządzi prepozycja. E. Rykaczewski zaznacza, że polskie przyimki „rządzą wszystkimi przypadkami z wyjątkiem mianownika i wołacza” [s. 130], np. *bez*, *dla* wymagają użycia dopełniacza, *przeciw*, *wbrew* – celownika, *przez* – biernika.

<sup>11</sup> Por. w dawniejszych gramatykach: *słowa cierpiące* (‘czasowniki w stronie biernej’).

<sup>12</sup> Dla porównania w GJW: *Słowa nieprzechodne* (sic!), czyli *niejakie*, oznaczają, że „czynność działacza nie przechodzi na nic innego, ale w nim samym jest zawarta, np. *człowiek chodzi*, *pies biega* (...)” [s. 132]. Innymi słowy: czynność zawarta jest w podmiocie, który ją wykonuje [s. 179].

<sup>13</sup> W *Grammaire...* brak polskiego terminu *dopelnienie* i dlatego sięgam porównawczo do GJW.

### 2.3. Część druga: „O składni”

We wprowadzeniu do tej części wyjaśnia E. Rykaczewski podstawowe pojęcia, które będą potrzebne do zrozumienia problematyki składniowej omawianej w poszczególnych rozdziałach. Jak podkreśla, „**każde zdanie** składa się z trzech członów: **podmiotu, słowa i orzeczenia**”, np. *Bóg jest sprawiedliwy* [s. 148; podkreśl. – M.J.].<sup>14</sup> Nawiązuje w ten sposób do sięgającej Arystotelesa tradycji trójczłonowego ujmowania zdania (miało to miejsce również w polskich gramatykach, np. u O. Kopczyńskiego), w którym zawsze występuje łącznik (choćby implicytnie); np. zdanie *Człowiek idzie* jest tylko formą wyrażenia sądu: *człowiek jest idący* [Podracki 2007, 78–79].<sup>15</sup> Swojej deklaracji nie jest jednak E. Rykaczewski w pełni wierny, bo mówi o *orzeczeniu* również wtedy, gdy nie jest ono używane ze *słowem*, a także terminu *słowo* używa na określenie *orzeczenia*. Ponadto posługuje się pojęciem dopełnienia, co już zasygnalizowaliśmy, omawiając przyimki i czasowniki. W obrębie składni wyróżnia on trzy dziedziny, które staną się przedmiotem trzech kolejnych rozdziałów tej części: składnię zgody (która wskazuje, jak uzgadniać wyrazy pod względem rodzaju, liczby i przypadka), składnię rzędu (która zwraca uwagę na wyrazy wymagające użycia po nich odpowiednich form<sup>16</sup>), składnię szyku (która określa porządek wyrazów w zdaniu).

### 2.4. Tytułem podsumowania

Same treść i układ gramatyki przeznaczonej dla szkół polskich w Paryżu nie pozwalają, jak się wydaje, wyciągnąć wniosków na temat specyfiki nauczania (metod i technik) polszczyzny jako języka obcego lub drugiego. Powodem tego jest naukowy, a nie praktyczny charakter *Grammaire...* Sam jednak fakt wydania tej gramatyki i napisania jej po francusku jest bardzo ważny dla historii glottodydaktyki polonistycznej. E. Rykaczewski w żadnym miejscu swego dzieła nie podaje informacji, na jakich wcześniej wydanych gramatykach polskich (i ewentualnie francuskich) opierał się, opracowując swoją *Grammaire...* Jednakże porównania w niej echa różnych XIX-wiecznych gramatyk języka polskiego (także francuskojęzycznych [Kopczyński 1807; Orda 1856]) i być może dalsze badania nad tymi publikacjami pozwolą ustalić możliwe źródła *Grammaire...*, a także stwierdzić, które jej elementy bez wątpienia można uznać za oryginalną myśl (meta)gramatyczną E. Rykaczewskiego.

<sup>14</sup> Nieco inaczej w GJA [§ 115]: „Kaźde zdanie zawierać koniecznle musi: 1. *przedmiot*, to jest rzecz, o której się mówi, 2. *predykat*, to jest, co się o niej mówi, 3. *słowo*, które łączy jeden z drugim”.

<sup>15</sup> O krytykach trójczłonowej koncepcji zdania w gramatykach języka polskiego z lat 50. XIX w. pisze J. Podracki [2007, 82–84].

<sup>16</sup> GJA § 117: „wyraz jeden rządzi drugim, kiedy go powołuje do siebie lub gdy wymaga, aby był po nim w tej, a nie innej położony formie”.

## RECEPCJA DZIEŁA

Jak pisze I.H. Pugacewicz, *Grammaire...* nie została w szkole batignolskiej entuzjastycznie przyjęta:

Podręcznik ten (...), w zamyśle przeznaczony raczej dla starszej młodzieży, z którą na co dzień profesor [Rykaczewski] pracował, okazał się również i dla niej za trudny i za długi (...). [Przez Radę Szkoły] został ogólnie uznany za *zbyt teoretyczny i zanadto treściwy* (...), ażeby z powodzeniem mógł być stosowany w codziennym nauczaniu [2017, 350; przyp. – M.J.].

Uwagi krytyczne formułowane wobec *Grammaire...* były związane z opisanymi wyżej problemami z niezadowalającym poziomem znajomości języka polskiego przez uczniów i wynikającymi z tego stanu rzeczy poszukiwaniami odpowiednich metod nauczania polszczyzny. Dzieło Erazma Rykaczewskiego można by dziś uznać za pełną (z wyjątkiem części fonetycznej) i dlatego obszerną **gramatykę naukową** (jest to szczegółowa gramatyka teoretyczno-materiałowa o charakterze normatywnym), **a nie pedagogiczną**, co dodatkowo wyjaśniałoby powyższe zarzuty. Z drugiej zaś strony *Grammaire...* jest raczej gramatyką języka ojczystego (choć po francusku napisaną) aniżeli obcego i drugiego.

## CIEKAWOSTKI

1. *Grammaire...* E. Rykaczewskiego nie jest pierwszą gramatyką języka polskiego napisaną po francusku (pierwsze powstawały w XVIII w.).
2. *Grammaire...* jest ważnym, choć mało dotąd znanym źródłem do historii języka polskiego poza Polską.
3. Obowiązki profesora języka polskiego w klasach licealnych szkoły batignolskiej przejął po Erazmie Rykaczewskim w 1862 r. Rufin Piotrowski, powstaniec 1831 roku, sybirak, autor nie tylko *Pamiętników z pobytu na Syberii*, ale także gramatyk języka polskiego [zob. <https://gramatyki.uw.edu.pl/b/>].

## WERSJA ELEKTRONICZNA

<http://books.google.pl/books?id=fQ0JAAAAQAAJ>

## Bibliografia

- Atlas = Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, 2012, *Francja* [w:] *Atlas polskiej obecności za granicą*, s. 89–97: [[http://www.msz.gov.pl/pl/polityka\\_zagraniczna/polonia/atlas\\_polskiej\\_obecnosci\\_w\\_swiecie](http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/atlas_polskiej_obecnosci_w_swiecie)].
- M. Bańko, 2002, „*Słownik języka polskiego*” Erazma Rykaczewskiego – pierwszy popularny słownik polszczyzny, „Prace Filologiczne” t. XLVII, s. 7–26.
- Dz.Pozn. = ks. I.P., 1873, *Erazm Edward Rykaczewski (pośmiertne wspomnienie)*, „Dziennik Poznański” nr 174, rocz. XV, s. 1–3 [<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=137443>].



- GJA = E. Rykaczewski, 1850, *Gramatyka języka angielskiego (...) dla użytku polskiej młodzieży*, Berlin.
- GJW = E. Rykaczewski, 1859, *Gramatyka języka włoskiego (...) przez E. Rykaczewskiego, Autora Słowników włoskiego, angielskiego i Gramatyki angielskiej*, Berlin.
- E. Gogolewski, 1998, *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, tłum. S. Kaufman i J. Łukaszewicz, Wrocław.
- A. Karbowski, 1910, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów.
- O. Kopczyński, 1807, *Essai de grammaire polonaise pratique et raisonnée pour les Français*, Warszawa.
- I. Lewandowski, 1991, *Erazm Rykaczewski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław, s. 472–474.
- W.T. Miodunka, 2015, *Zaskakujące losy oświaty polskiej w świecie w ostatnim ćwierćwieczu*, „Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie – Zeszyty Naukowe. Seria trzecia” nr 3, s. 15–31.
- N. Orda, 1856, *Grammaire analytique et pratique de la langue polonaise à l’usage des Français*, Paris.
- J. Pezda, 2013, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków.
- J. Podracki, 2007, *Konstrukcje złożone w gramatykach języka polskiego (rys historyczny)*, Warszawa.
- I.H. Pugaczewicz, 2017, *Batignolles 1842–1874. Edukacja Wielkiej Emigracji*, Warszawa.
- A. Szulc, 1984, *Podręczny słownik językoznawstwa stosowanego*, Warszawa.
- A. Wilkoń, 1992, *150 lat Szkoły Polskiej w Paryżu, 1842–1992*, Paryż.

## NOTATKA W KWESTII SAMODEZINFORMACJI I ZJAWISK POKREWNYCH – NA PRZYKŁADACH ZE ŚRODOWISKA „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Krytyczna obserwacja procesów wytwarzania, przetwarzania i obiegu informacji w poszczególnych dyscyplinach naukowych nie jest zajęciem bezużytecznym, czczym. Obszarów, na których można zbierać stosowne dane, czyli fakty, jest oczywiście wiele. Mając pewne doświadczenie jako odbiorca (i rzadziej: autor) tekstów lingwistycznych, chciałbym tutaj przedstawić jedną tylko, niewielką grupę zdarzeń informacyjnych w komunikacji środowiskowej osób interesujących się językoznawstwem polonistycznym, która to grupka odsłania jednak istotne mechanizmy ogólne; znajomość tych mechanizmów jest z pewnością godna uwagi.

W zeszycie 1. „Poradnika Językowego” z 2015 r. na s. 122 wymieniona została praca: A. Markowski (red.), *Wielki słownik ortograficzny...*, Warszawa 1999, z dodatkową informacją, że zawiera ona 250 000 haseł. Dokładnie tego samego można się dowiedzieć w tymże roczniku „Poradnika” w zeszycie 4., na s. 8. Rzeczywiście, istnieje taki słownik, ważne dzieło wskazanego autora – to fakt, ale haseł zawiera on niemal o połowę mniej; stosowna poprawka do tej informacji o objętości siatki haseł nie ukazała się na łamach „Poradnika” do dziś. Powiedzmy: to drobna pomyłka, ale powtarzana w czasopiśmie o znacznym zasięgu czytelniczym i dużej randze naukowej na pewno nie sprzyja informacyjnemu ładowi.

W zeszycie 4. „Poradnika” z tegoż (2015) roku na s. 23 jest mowa o leksyce, której polszczyźnie przybyło po 1939–1945 r. Tamże, na s. 27, zainteresowała mnie grupa przykładów skupiająca rusycyzmy: 29 zapożyczeń nazwanych formalnosemantycznymi i 17 nazwanych replikami. Na łączną liczbę 46 pozycji jednakże co najmniej 22 wzbogaciły polskie słownictwo niewątpliwie wcześniej, przed rokiem 1939. Zaliczam tu jednostki *agrarnik*, *aparaczyk*, *bolszewizm*, *brakorób*, *chałtura*, *chandra*, *chłam*, *dacza*, *jarowizacja*, *kolektywizacja*, *kołchoz*, *kombajn*, *kombinat*, *kułak* ‘chłop’, *kursant*, *politbiuro*, *rozpracować*, *smykałka*, *stachanowiec*, *zabezpieczać* ‘zapewniać’ i kilka innych. Ilościowa relacja 22 do 46 nie może nie niepokoić. Niektóre ze skontrolowanych pod względem datacji jednostek–rusycyzmów znane są wszakże przedwojennym słownikom ogólnym języka polskiego, pojawiały się także, i to nie sporadycznie, w tekstach prasowych międzywojnia, w publicystyce, a nawet w utworach literackich. Odpowiednią literaturę przedmiotu (bibliografię i cytografię) na temat poszczególnych haseł tu wymienionych można znaleźć pod zakładką BIBLIOGRAPHY na stro-

nie internetowej [www.nfjp.pl](http://www.nfjp.pl), która prezentuje zasoby Narodowego Fotokorpusu Języka Polskiego, tworzone przeze mnie wspólnie z Piotrem Wierzhoniem (niekorzystającym z elektronicznych nośników informacji mogą wskazać opracowanie papierowe: *Słownik bibliograficzny języka polskiego. Wersja przedelektroniczna*, t. 1–10, Warszawa 2000–2012; zawiera on jednak znacznie mniej danych potrzebnych redaktorom niż strona [www.nfjp.pl](http://www.nfjp.pl)).

Literatura naukowa poświęcona rejestracji i chronologizacji słownictwa nowopolskiego powiększa się systematycznie. W „Poradniku Językowym” od kilkunastu lat publikowane są materiały bibliograficzne pod tytułem *Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w ... roku*. Do autorów czy autorów takich wykazów w czasopiśmie o stosunkowo niewielkiej objętości trudno zgłaszać pretensje z powodu braku tych czy innych pozycji. Pomijanie jednak w owych przeglądach opracowań kilkusetstronicowych, kilkunastotomowych – akurat takich, które dotyczą wprost chronologizacji (datacji, redatacji) polskiego słownictwa, jest jednak faktem, jest praktyką, praktyką szczególnego rodzaju, która ociera się o zjawisko informacji stronicowej, i o zjawisko dezinformacji, i o zjawisko ignorancji; wszak z punktu widzenia użytkowników selektywnych przeglądów bibliograficznych nie sposób rozstrzygnąć, o co tu chodzi: jednakowo naganne dezinformację i ignorancję?

Właściwy obieg informacji naukowej wyklucza „kółkowość”, kiedy to pewni autorzy publikują swe prace w pewnych tylko czasopismach, seriach, wydawnictwach, a pewni czytelnicy sięgają po pewne tylko czasopisma, serie itp. O jednych autorach się pisze, recenzuje ich prace, innych się ignoruje, świadomie, celowo przemilczając; powstaje splot dezinformacji z ignorancją, otwiera się jednocześnie pole dla manipulacji. Tym negatywnym zjawiskom sprzyja obserwowana ostatnio w kraju biurokratyzacja nauki, ingerencja urzędników w świat nauki, dzielenie wydawnictw i czasopism na lepsze i gorsze, wyżej punktowane, niżej punktowane i niepunktowane, co z kolei skutkuje korupcją, bo nie jest tajemnicą, że dostęp do lepszych wydawnictw i czasopism można sobie „załatwić”...

Walczącym o palmę pierwszeństwa w poznawaniu prawd naukowych przychodzi na pomoc rzetelny i pracowity bibliometr. To on wcześniej czy później ustali, kto wniósł oryginalny wkład w to poznanie, a kto był wtórnym autorem czy świadomym lub nieświadomym plagiatorem.

Jan Wawrzyńczyk  
(e-mail: [j.wawrzyńczyk@uw.edu.pl](mailto:j.wawrzyńczyk@uw.edu.pl))

## **W ODPOWIEDZI PANU PROFESOROWI JANOWI WAWRZYŃCZYKOWI**

W swej notatce Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk poruszył kilka istotnych kwestii, które dotyczą precyzji i obiegu informacji naukowej. Zabieram głos w sprawie tej notatki, ponieważ – po pierwsze – dotyczy ona „Poradnika Językowego”, którego redaktorem naczelnym jestem od lat dziesięciu; po drugie – ponieważ dwie z podjętych kwestii odnoszą się do moich tekstów opublikowanych w „Poradniku Językowym”.

1) W eseju pt. *Ile mamy słów w języku polskim?*, zamieszczonym w rubryce *Słowa i słówka* [PorJ 2015, z. 1, s. 121–122], podałem – w dobrej wierze – informację, że *Wielki słownik ortograficzny...* pod redakcją A. Markowskiego zawiera 250 000 haseł. Informacja ta pochodziła od wydawcy słownika i była przedstawiona podczas promocji dzieła. Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk – w liście skierowanym do mnie – zakwestionował tę informację, twierdząc, że w tym słowniku jest (zaledwie) 150 000 haseł. Byłem gotów sprostować podaną przeze mnie informację według jego wskazówki, jednakże przed tym faktem udałem się do źródła, czyli do Redaktora słownika, który stwierdził, że nie ma wiedzy pewnej co do liczby haseł, ale z całą pewnością w tym słowniku jest uwzględnionych około 300 000 wyrazów i form. To spowodowało, że wstrzymałem się z poprawką, gdyż w tym kontekście liczba 250 000 haseł wydaje się prawdopodobna. *Nota bene* na okładce (obwolucie) aktualnego wydania słownika widnieje informacja, że zawiera on 350 000 wyrazów i form. Pozostawiam tę sprawę „niedomkniętą” do uznania Autorów kolejnych wypowiedzi i Czytelników – z taką uwagą, że (być może) wszyscy mają rację, gdyż każdy z nich podaje dane dotyczące trochę innych faktów i inaczej liczonych. Nie jest natomiast moim zamiarem wszczynanie dyskusji na temat, czym jest hasło w słowniku ortograficznym i jakie parametry (wyznaczniki) decydują o tym, który wyraz lub formę za hasło uznać należy.

2) W artykule pt. *Rozwój słownictwa w dziejach języka polskiego – zarys problematyki* [PorJ 2015, z. 4, s. 7–28] na s. 27 (sic! nie s. 23, jak podaje Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk) podałem serię przykładów zapożyczeń z języka rosyjskiego (formalnosemantycznych i replik). Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk sugeruje, że w moim tekście te przykłady są prezentowane jako leksyka „której przybyło po 1939–1945 r.” i czyni mi z tego zarzut, ponieważ według jego danych lingwochronologizacyjnych „co najmniej 22 [jednostki – S.D.] wzbogaciły polskie słownictwo niewątpliwie wcześniej przed rokiem 1939”. I w tym ostatnim całkowicie się zgadzam z Panem Profesorem, ponieważ znam opracowania

zarówno jego autorstwa, jak i Profesora Piotra Wierzhonia. Jest faktem, że te wyrazy zostały odnotowane w polskich tekstach (przede wszystkim prasowych) przed 1939 r. Inną sprawą jest to, czy wówczas w sposób trwały weszły do słownictwa polszczyzny, czy też pozostały jedynie innowacjami okazjonalnymi lub uzualnymi, a utrwały się powtórnie w polszczyźnie po 1945 r. w związku z kilkudziesięcioletnimi wpływami języka rosyjskiego (por. np. losy takich wyrazów jak *kamienicznik* czy *promocja*, oczywiście – nie są to rusycyzmy). To jednak problem na odrębną dyskusję.

Nie ma jednak racji Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk, gdy zarzuca mi niewłaściwą chronologizację tych zapożyczeń, ponieważ na s. 26 piszę wyraźnie, że chodzi tu o jednostki leksykalne „które w XX w. wzbogaciły polszczyznę” – nie są to więc przykłady li tylko zapożyczeń z 2. połowy tego wieku. Passus, na który się Pan Profesor powołuje (na s. 23) dotyczy procesów derywacyjnych, nie zaś – zapożyczeń leksykalnych. Pozostając z wdzięcznością za lekturę moich artykułów, pozwalam sobie zamieścić to wyjaśnienie.

3) Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk ma za złe „Poradnikowi Językowemu”, że w wykazach bibliograficznych, zamieszczanych w nim dorocznie, „brak kilkusetstronicowych, kilku- czy kilkunastotomowych [opracowań – S.D.] – akurat takich, które dotyczą wprost chronologizacji (datacji, redatacji) polskiego słownictwa”, pisząc dalej, iż taka praktyka „ociera się i o zjawisko informacji stronniczej, i o zjawisko dezinformacji, i o zjawisko ignoracji”. Sądzę, że w tym wypadku Pan Profesor zszedł z drogi polemiki akademickiej i wkroczył „na ścieżkę wojenną polemiki politycznej”, dodać trzeba – zupełnie bezzasadnie.

Po raz ostatni opublikowaliśmy *Przegląd polskich prac i czasopism językoznawczych ogłoszonych drukiem w 2014 roku* w zeszycie 10. „Poradnika Językowego” z roku 2015 [s. 104–118]. Od 2015 r. tej rubryki nie prowadzimy w związku z dużymi trudnościami finansowymi i ograniczeniem środków na wydawanie czasopisma, co zmusiło nas do zmniejszenia jego objętości oraz redukcji zawartości treściowej. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Panu Profesorowi, że od czterech lat w ogóle nie publikujemy wykazów bibliograficznych, a tym samym nie publikujemy również żadnych wykazów pozycji z zakresu lingwochronologizacji. Podkreślić także trzeba, że zawsze przy takim wykazie bibliograficznym był zamieszczony przypis następującej treści: „Opracowano na podstawie księgozbioru Biblioteki im. Jana Baudouina de Courtenay Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego”, który jednoznacznie informował, że jest to wykaz selektywny i podawał, co jest jego podstawą, na co Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk nie był łaskaw zwrócić swej uwagi.

W związku z powyższym uważam, że krytyczne uwagi, które Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk kieruje pod adresem Redakcji „Poradnika Językowego”, nie mają żadnego uzasadnienia merytorycznego, a nacechowanie semantyczno-stylistyczne części z tych uwag, zbliżających się niebezpiecznie do formuły inwektyw, wymaga – moim zdaniem – od ich Autora sformułowania pewnych performatywnych aktów honoryfikatywnych pod adresem Redakcji czasopisma.

4) Kontynuując poprzedni wątek swych rozważań, Pan Profesor Jan Wawrzyńczyk podnosi sprawę „kółkowości” (czytaj: klikowości?) autorów oraz czasopism, serii wydawniczych i wydawnictw, czemu sprzyja współczesna biurokratyzacja nauki. Szczególnie w tym ostatnim zgadzam się z Panem Profesorem.

rem, uważam bowiem, że współcześnie w Polsce mamy do czynienia w nauce z procesem zanikania akademickości na rzecz korporacyjności, czemu bardzo dobrze służy ostatnia „konstytucja dla nauki”. Co do „kółkowości”, to również uznaję to zjawisko za ze wszech miar szkodliwe i etycznie naganne. Mogę jedynie podkreślić, że „Poradnik Językowy” nie należy do czasopism „kółkowych”, o czym świadczy to, że rokrocznie publikujemy teksty bez mała stu autorów wywodzących się z dwudziestu kilku ośrodków naukowych w Polsce i kilku ośrodków zagranicznych. Czynimy to, broniąc się przed korporacyjnością i biurokracją.

W imieniu Redakcji „Poradnika Językowego” dziękuję Panu Profesorowi Janowi Wawrzyńczykowi za dyskurs, mając nadzieję, że przysłużył się on obu stronom, gdyż pozwolił na pełniejsze przedstawienie poruszonych problemów.

*Stanisław Dubisz*  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: s.dubisz@uw.edu.pl)



ELŻBIETA SĘKOWSKA, *KONTEKSTY STYLISTYKI. OD ORĘDZIA DO MOWY NOBLOWSKIEJ*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, ss. 191

Na pracę Elżbiety Sękowskiej składa się 9 artykułów opublikowanych wcześniej w książkach zbiorowych, czasopismach bądź wygłoszonych w formie referatów.

We wprowadzeniu, zatytułowanym *Styl – gatunek – tekst. Uwagi wstępne* badaczka omawia najważniejsze opracowania z zakresu stylistyki ujmowanej z perspektywy językoznawczej, by finalnie przedstawić ogólne założenia pracy:

Krótki przegląd zagadnień dotyczących relacji między wyznacznikami gatunkowymi i stylistycznymi w analizie tekstu pokazuje, że to pole badawcze obfituje w wiele ujęć teoretycznych i metodologicznych. Problem natomiast stanowi przeniesienie koncepcji na poziom praktyki szkolnej i akademickiej.

W artykułach zgromadzonych w książce starano się pokazać wykorzystanie narzędzi stylistyki językoznawczej do analizy różnych gatunków wypowiedzi. Celem nadrzędnym nie jest sporządzanie inwentarza nacechowanych środków językowych, lecz ukazanie ich funkcji w strukturze tekstu, w obrazowaniu, a także w realizacji „ja” mówiącego [s. 13–14].

By zrealizować tak założony cel, Elżbieta Sękowska:

- dzieli się z czytelnikiem rozważaniami poświęconymi przemówieniom (orędzia i mowy noblowskie), nawiązując do tradycji starożytnej i umieszczając te wypowiedzi w kontekście funkcji informacyjno-perswazyjnych, uwarunkowań sytuacyjnych (tematu i audytorium) oraz językowej indywidualizacji podyktowanej osobowością mówcy;
- przeprowadza rzeczową analizę językowo-stylistyczną recenzji literackich i teatralnych oraz recenzji naukowych;
- podejmuje się udanej interpretacji leksykalno-semantyczno-składniowej ese-  
jów o tematyce malarskiej;
- dokonuje skrupulatnych omówień języka pisarzy i pamiętnikarzy.

Pierwszy artykuł *Praktyczna stylistyka w dydaktyce uniwersyteckiej* jest rekonesansem po literaturze przedmiotu. Badaczka podnosi w nim problem wykorzystania, poznawania oraz kształcenia działań językowych służących m.in. rozważaniom o stratyfikacji polszczyzny oraz kryteriach wyróżniania odmian i stylów. Konsekwentnie też realizuje założenie wyrażone w sposób następujący:

Bardzo istotnym wątkiem powiązany z pojęciem gatunku wypowiedzi jest przyjęcie założenia, że od wyboru wzorca gatunkowego zależy wybór stylu i przestrzeganie

norm jemu właściwych, a także norm typowych dla określonego gatunku. Istotne jest uświadomienie studentom, że dopuszcza się indywidualizację wypowiedzi, co decyduje o jej niepowtarzalności i pokazuje osobowości autora [s. 18–19].

Szczegółowe instrukcje i wskazówki dla użytkowników polszczyzny ilustrowane są odpowiednio dobranymi fragmentami różnego typu wypowiedzi. Na tej podstawie zostały omówione:

- rozmaite wykoślenia stylistyczne, np. nieprzestrzeganie warunków optymalizacji środków językowych, czyli wyboru, który decyduje o prostocie lub złożoności, zwięzłości – rozwlekłości, ścisłości – ogólnikowości, bogactwie – ubóstwie środków odpowiadających określonym kryteriom;
- metody osiągania ironii;
- typy tekstów i zasady poprawności stylistycznej, a w tym: odpowiedni wybór i dopasowanie środków stylistycznojęzykowych do tematu i gatunku wypowiedzi, zachowania jednolitości stylistycznej tekstu, przestrzeganie cech dobrego stylu oraz umiejętność rozpoznania błędu stylistycznego.

Szczególną uwagę badaczka poświęca ukształtowaniom tekstów naukowych. Daje szczegółowy – na miarę krótkiego tekstu – przegląd najważniejszych prac teoretycznych z tego zakresu,<sup>1</sup> dzieląc się jednocześnie własnymi doświadczeniami zdobytymi w trakcie wieloletniej praktyki dydaktycznej.

Tekst kolejny *Miedzy językiem oficjalnym a poetyckim – przemówienia noblowskie Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej* ma budowę dwudzielną. W części pierwszej znalazła się semantyczno-stylistyczna charakterystyka noblowskich wystąpień obojga laureatów. Badaczka zwraca uwagę na kształt językowy komunikatów podporządkowanych stylowi przemówień, w których najistotniejszą rolę odgrywają tropy i figury stylistyczne wywodzące się z tradycji antycznej, m.in.: apostrofy, powtórzenia, paralele, pytania retoryczne, wyliczenia, inwersja składniowa, zdania wykrzyknikowe. Analizowane są również wypowiedzi metafizyczne, świadczące o wrażliwości C. Miłosza i W. Szymborskiej na konwencje języka poetyckiego, pokazujące trud poszukiwania środków artystycznych zdolnych do oddania „meandrów myśli”. Uzupełnieniem badawczych rozważań są dołączone do rozdziału oba noblowskie przemówienia, dzięki czemu czytelnik może dokonać samodzielnej konfrontacji teoretycznych rozważań z praktyką.

Przedmiotem wieloaspektowych językoznawczych dociekań stają się również orędzia prezydenckie. Rozdział *Orędzie prezydenckie w komunikacji publicznej – konwencja i/lub oryginalność a kontekst polityczny* jest kolejnym erudycyjnym popisem autorki, która wnikliwie bada – na podstawie źródeł leksykograficznych oraz prac teoretycznych – ewolucję znaczeniową wyrazu *orędzie* i przygląda się strukturze oraz zawartości leksykalno-semantycznej uroczystych prezydenckich wystąpień w II i III Rzeczypospolitej. Szczegółowej interpretacji poddaje zjawiska retoryczno-składniowe charakterystyczne dla tego typu wypowiedzi oraz elementy związane z konkretną sytuacją społeczno-polityczną czy osobowością prezydenta. Badaczka zwraca uwagę m.in. na zróżnicowane – w zależności od

<sup>1</sup> Autorka przywołuje m.in. prace D. Buttlerowej, A. Duszak, S. Gajdy, J. Maćkiewicz, A. Markowskiego, J. Nocoń, D. Olszewskiej, A. Wierzbickiej, B. Witosz.

realiów – wyznaczniki impresywności i ekspresywności, sposoby wartościowania zastanej i przyszłej rzeczywistości, a także umocowane sytuacyjnie słowa kluczowe, służące amplifikacji – uwydatnieniu wagi i znaczenia omawianej sprawy, w tym konkretnym wypadku – kondycji kraju. Elżbieta Sękowska interpretuje konstrukcje perswazyjne oraz wybrane środki językowe nadające przemówieniom walor skuteczności i stosowności. Dzięki dołączonym do rozdziału tekstom orędzi prezydentów: Stanisława Wojciechowskiego (20 XII 1922), Ignacego Mościckiego (4 VI 1926), Lecha Kaczyńskiego (23 XII 2005), Bronisława Komorowskiego (6 VIII 2010) – czytelnik może z łatwością skonfrontować niewątpliwą zasadność przeprowadzonej analizy z konkretnym tekstem.

W rozdziale *Powstanie i rozkwit recenzji językoznawczej* odnajdujemy krótki, ale wyjątkowo pojemny pod względem treści przegląd informacji na temat pojmowania językoznawstwa jako nauki oraz rozważania badaczki nad kwestią samej recenzji zarówno w kontekście prywatnej korespondencji uczonych (takich jak: Jan Nepomucen Baudouin de Courtenay, Jan Michał Rozwadowski, Henryk Ułaszyn, Jan Łoś, Kazimierz Nitsch), jak i przebadanych recenzji z lat 1895–1937 (J. Baudouina de Courtenay, Adama Antoniego Kryńskiego, H. Ułaszyna, Aleksandra Brücknera, K. Nitscha, Bronisława Wieczorkiewicza, Witolda Taszyciego, Edwarda Klicha, Henryka Friedricha, J. Łosia).

Lektura tych tekstów pozwoliła autorce na wyróżnienie istotnych cech recenzji naukowej, czyli: dialogiczności, oceniania, erudycyjności i nasycenia leksyką terminologiczną. Analizowane recenzje – według badaczki – charakteryzują się dużą liczbą wskaźników metatekstowych o różnych funkcjach, poczynając od zaznaczania związków między fragmentami tekstu przez ustalanie ekwiwalentów wewnątrz tekstu, sygnały następstwa i porządku wypowiedzi po komentarz autorski. By przedstawić choćby niewielką część rozważań, oddajmy głos autorce:

Lektura recenzji, będących podstawą materiałową tego artykułu, świadczy o tym, że w wypowiedziach są stosowane różne formy: obok bezosobowych (*niepodobna zrozumieć, wynika stąd, nasuwa się pytanie, nasuwa się uwaga, wypada zająć się, można wprawdzie*) występują wyrazy modalne, pełniące funkcję orzeczenia w zdaniach nieosobowych (*nie potrzeba dowodzić, należałoby użyć nazwy, można się domyślić*), a także (...), jest używana 1. os. lp. lub 1. os. lmn.: *dotknę strony zewnętrznej, musimy stwierdzić, nie chciałbym twierdzić, według mnie, moim zdaniem, uważam zatem, każdy z nas, zaznaczę jeszcze, wydaje mi się, zarzutu nie czynimy, przyszliśmy do przekonania, sądzę więc, ośmielałam się mocno wątpić* itd. (...)

Funkcja perswazyjna recenzji jest realizowana dzięki środkom oceniającym, a dodatkowo w większości tekstów występuje nakierowanie na odbiorcę – czytelnik jest obecny nie tylko pośrednio jako adresat, ale również bezpośrednio jest wymieniany w tekście – to w jego imieniu występuje recenzent, podejmując polemikę z autorem i/lub jego wywodami [s. 119].

Przyczynkiem i inspiracją do dalszych studiów tekstologicznych mogą stać się na pewno rozważania badaczki zawarte w krótkich rozprawach: *Tekstowe realizacje wypowiedzi krytyczno-teatralnych w „Tygodniku Wileńskim” (1815–1822)*, *Stylistyczne wykładniki domu w „Rodzinie Połanieckich” Henryka Sienkiewicza*, *Sposoby wyrażania uczuć w „Dziennikach” Stefana Żeromskiego*, *Jak się pisze o malarstwie? Środki stylistyczne w esejach o sztuce* oraz *Funkcje stylistyczne*

*zapożyczeń w pamiętnikach kresowych*. Tu także – wzorem wcześniejszych rozpraw – zwrócono uwagę na pochodzące z różnych poziomów języka elementy, tzn. słownictwo, frazeologię, słotwórstwo i składnię.

Należy podkreślić, że jest to książka napisana ze smakiem i badawczą pasją. Czytelnik recenzowanej pracy otrzymuje rzeczowy opis funkcji środków językowych, nacechowanych z punktu widzenia stylu, ważnych bądź wręcz koniecznych w strukturze określonych tekstów i gatunków. Niewątpliwie godna podkreślenia jest trafność doboru artykułów, w uporządkowany i przemyślany sposób ukazujących owe środki językowe. Zgodzić się trzeba z wypowiedzią:

Przykłady piśmiennictwa, reprezentujące różne wzorce gatunkowe, jak orędzia, mowy noblowskie, recenzje naukowe i teatralne; utwory paraliterackie: eseje, wspomnienia i dzienniki, a także teksty artystyczne, ilustrują przydatność narzędzi stylistyki językoznawczej w klasyfikacji tekstu oraz opisu konwencji stylistycznych autora, dzieła i epoki. O tożsamości formy wypowiedzi decydują cechy językowe na równi z wyznacznikami gatunkowymi. Bardziej zróżnicowane czynniki wpływają na wybory w utworach literackich, inne zaś w gatunkach funkcjonujących w komunikacji publicznej. W analizie tekstu aktualizującego pewien wzorzec ważna jest zarówno jego funkcja w dawnym kręgu kulturowym, jak i kształt językowy [s. 191].

Niewątpliwie Elżbiecie Sękowskiej udało się zrealizować zakładane cele dzięki sprawnemu wykorzystaniu teorii i praktyki badań nad stylistyką, dyscypliną bardzo trudną przecież w opisie, w gruncie rzeczy interdyscyplinarna, zajmującą się pograniczem literaturoznawczo-językoznawczym. Mamy tu analizę porównawczą, interpretację i systematyzację stylów językowych oraz indywidualnych form ekspresji językowej.

Niniejsza recenzja zaledwie dotyka części aspektów badawczych podnoszonych przez autorkę. Kontekstualność językowa i kontekstualność pozajęzykowa, poparta filologiczną erudycyjnością oraz przemyślaną metodologicznie interdyscyplinarnością nadają publikacji walor rzetelnego, wieloaspektowego opracowania. Opracowania, które może zainteresować zarówno językoznawców, jak i literaturoznawców, zarówno badaczy dojrzałych, jak i młodych adeptów nauki czy wreszcie studentów kierunków filologicznych.

Urszula Sokólska  
(Uniwersytet w Białymstoku,  
e-mail: u.sokolska@uwb.edu.pl)

## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wydzielone w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- \* Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).
- \* Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorskiej tekstów.

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.**

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

---

### „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2019:  
prenumerata roczna (10 numerów) – 160,00 zł,  
opłata za pojedynczy numer – 16,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl) lub kierować na adres e-mail: [sklep@elipsa.pl](mailto:sklep@elipsa.pl)

#### Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

**RUCH SA**, [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl) lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7<sup>00</sup>–17<sup>00</sup>. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

**KOLPORTER SA**, [www.kolporter.com.pl](http://www.kolporter.com.pl), e-mail: [prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl)  
tel. 22 355-04-71 do 75

**GARMOND PRESS SA**, e-mail: [prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl](mailto:prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl)  
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

**Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA**, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa  
[www.arspolona.com.pl](http://www.arspolona.com.pl), e-mail: [arspolona@arspolona.com.pl](mailto:arspolona@arspolona.com.pl)

**IPS Sp. z o.o.**, ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa, tel. +48 22 625 16 53  
[www.ips.com.pl](http://www.ips.com.pl), e-mail: [export@ips.com.pl](mailto:export@ips.com.pl)